Dziś w numerze:

* WSPÓLNA TROSKA I WSPÓŁPRACA STR. 3
* CHUDE I TŁUSTE LATA MIEDZI STR. 3
* KRAJOBRAZ PO KONTROLI STR. 4
* WSPÓŁCZESNE PARKI STR. 5
* REALNOŚĆ NIE ZDEFINIOWANA STR. 5
* ŁOMŻYŃSKI FINAŁ TYSIĄCA SPOŚRÓD MILIONÓW STR. 8

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 226 (8317) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 5 października 1977 r. Nakład: 134.488 A Cena 1 zł



W Świnoujściu powstaje osiedle wznoszone z elementów produkowanych w leningradzkich fabrykach i przy udziale specjalistów radzieckich. Będą to cztery 9-kondygnacyjne budynki o 180 mieszkaniach każdy. Pierwszy blok zakończony zostanie w listopadzie tego roku.

NA ZDJĘCIU: wyładunek elementów domów leningradzkich ze statku m/s „Ciechanów".

CAF — Ukiejewski — telefoto

Inauguracja spotkania przedstawicieli 35 państw

Belgrad 77

BELGRAD (PAP) — Sprawozdawcy PAP, Dariusz Pilewski i Andrzej Rayzacher, relacjonują:

We wtorek przed południem w centrum kongresowym „Sawa" nastąpiła inauguracja belgradzkiego spotkania 1977 przedstawicieli 35 państw uczestniczących w Konferencji w sprawie Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, zwołanego na podstawie postanowień Aktu Końcowego KBWE, odnoszących się do dalszych kroków pokonferencyjnych. Zgodnie z ustalonym podczas spotkania przygotowawczego porządkiem dziennym, sesja przedpołudniowa wysłuchała wystąpienia przedstawiciela rządu Jugosławii, udzielającej spotkaniu gościny oraz reprezentanta sekretarza generalnego ONZ. Odczytano również skierowane do uczestników obrad pismo prezydenta Jugosławii, **Josipa Broz Tito.**

Prezydent stwierdza, iż sprawia mu satysfakcję, że spotkanie, które dotyczyć będzie najważniejszych współczesnych problemów Europy — pokoju, bezpieczeństwa i współpracy — odbywa się w Belgradzie oraz życzy przedstawicielom 35 państw powodzenia w pracy.

Z kolei zabrał głos sekretarz związkowy do spraw polityki zagranicznej SFRJ, MILOSZ MINIĆ. Podkreślił on na wstępie, że podpisany w Helsinkach przez przywódców państw Europy oraz Ameryki Północnej Akt Końcowy KBWE nakłada na wszystkie kraje uczestniczące obowiązek wniesienia pełnego wkładu do realizacji zasad zawartych w tym historycznym dokumencie. Okres nieco tylko dłuższy, niż dwa lata, nie jest wystarczający dla realizacji wszystkich zasad Aktu Końcowego, który stanowi długoterminową podstawę rozwijania współpracy i odprężenia. Uważamy jednak, że dotąd uzyskane na płaszczyźnie wielostronnej i dwustronnej w tej mierze rezultaty potwierdziły bez wątpienia słuszność i trwałą wartość Aktu Końcowego — powiedział M. Minić. Od Helsinek państwa uczestniczące zajęły konstruktywne stanowisko co do przyjętych tam zobowiązań.

Milosz Minić wskazał z kolei na konkretne przykłady międzynarodowych porozumień, które przyczyniły się zgodnie z duchem Helsinek do rozwiązania problemów spornych.

Mówiąc o zadaniach stojących przed uczestnikami spotkania Belgrad 77, minister spraw zagranicznych Jugosławii podkreślił, że pogłębiona dyskusja, jaka odbędzie się podczas obrad, powinna skupić się na realizacji wszystkich części Aktu Końcowego.

Minister Minić poświęcił wiele miejsca problemom współpracy gospodarczej między państwami-sygnatariuszami KBWE, wskazując na znaczenie Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, która mogłaby się przyczynić do likwidacji dyskryminacyjnych barier w handlu międzynarodowym. To samo dotyczy znaczenia UNESCO w rozwijaniu współpracy w zakresie kultury.

Ciąg dalszy na str. 2

Rozpoczęła się nadzwyczajna sesja

Rady Najwyższej ZSRR

Referat L. Breżniewa o projekcie Konstytucji

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP Michał Skalenajdo pisze:

W Wielkim Pałacu Kremlowskim rozpoczęła się we wtorek, 4 października nadzwyczajna VII Sesja Rady Najwyższej ZSRR. Sesja została zwołana specjalnie dla rozpatrzenia projektu nowej Konstytucji Związku Radzieckiego. Obrady parlamentu wieńczą jednocześnie prawie 4-miesięczną, ogólnonarodową dyskusję nad tym doniosłym dokumentem, który uzyskał w jej toku powszechną aprobatę społeczeństwa.

Sesję poprzedziło Plenum Komitetu Centralnego KPZR, które udzieliło aprobaty politycznej projektowi Konstytucji, uzupełnionemu licznymi poprawkami, zgłoszonymi przez obywateli ZSRR.

Posiedzenie Rady Najwyższej Związku Radzieckiego poświęcone nowej ustawie zasadniczej państwa stanowi jedno z najważniejszych wydarzeń w dziejach Kraju Rad i wiąże się ściśle z przypadającym w bieżącym roku jubileuszem 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Wniesiony pod obrady parlamentu projekt Konstytucji wyrasta z idei Wielkiego Października i osobistych wskazań twórcy państwa radzieckiego **Włodzimierza Lenina,** jest uogólnieniem i zarazem świadectwem bogatych doświadczeń i imponujących osiągnięć odniesionych przez naród radziecki i jego partię w całym minjającym 60-leciu, nawiązuje do najszczytniejszych dążeń ludzkości, wychodzi naprzeciw potrzebom rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego i nowego etapu budownictwa komunistycznego.

Z okazji nadzwyczajnej sesji Rady Najwyższej ZSRR stolica Kraju Rad przybrała odświętny wygląd. Ulice i place Moskwy zdobią czerwone flagi i transparenty. Hasła na transparentach mówią o pełnym poparciu narodu dla projektu Konstytucji.

Ciąg dalszy na str. 2

Zakończenie pierwszego etapu przygotowań kosmonautów z Polski, CSRS i NRD

MOSKWA (PAP) — W związku z 20-leciem ery kosmicznej, lotnik - kosmonauta **W. Szatałow,** kierujący przygotowaniami przyszłych kosmonautów z krajów socjalistycznych — którzy zgodnie z programem „Interkosmos" odbyć mają w 1978 r. pierwszy lot w przestrzeń kosmiczną — ocenił aktualny stan przygotowań do lotów załóg międzynarodowych. Stwierdził on, że pierwsza grupa, w której skład wchodzą przedstawiciele 3 krajów — **Polski, Czechosłowacji i NRD** — pomyślnie zakończyła pierwszy etap zajęć teoretycznych, treningów i badań. Od połowy tego roku wszyscy oni zostali włączeni do ustalonego składu ekip i uczestniczą w zajęciach razem z radzieckimi dowódcami przyszłych lotów kosmicznych. Poznają budowę statków, na których odbędą swe pierwsze wyprawy. Część zajęć odbywa się teraz w zakładach, gdzie montowane są te jednostki. Do 1983 r. uczestnicy tej grupy będą mieli za sobą przynajmniej jedną podróż w Kosmos, poinformował W. Szatałow.

Inwestycje - z myślą o ludziach

P. Jaroszewicz na warszawskich placach budowy

WARSZAWA (PAP) — Członek Biura Politycznego KC PZPR, premier **Piotr Jaroszewicz** odwiedził 4 bm. budowniczych niektórych inwestycji miejskich, decydujących o przyszłości Warszawy i poprawie warunków życia mieszkańców regionu.

Wraz z sekretarzem KC, I sekretarzem KW PZPR ALOJZYM KARKOSZKĄ i prezydentem miasta JERZYM MAJEWSKIM, premier przybył nad Zalew Zegrzyński. Rozciąga się tutaj 180-hektarowy plac budowy największego obecnie obiektu komunalnego kraju, tzw. wodociągu północnego. Brygady wykonawców pojawiły się na nim przed trzema laty. Dziś, na torfiastym trudnym terenie stanęły pierwsze obiekty, m.in. stacja uzdatniania wody, pompownia, zakład filtrów pośpiesznych. Uszczelnia się dna zbiorników, odbywa się zbrojenie i betonowanie. Jest to kuźnia doświad-

Ciąg dalszy na str. 2

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w PZPR

W atmosferze wysokiej aktywności

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w PZPR w działowych i podstawowych organizacjach partyjnych w naszym regionie sięga półmetka. Odbywają się już także pierwsze konferencje zakładowe PZPR.

W woj. białostockim zebrania sprawozdawczo - wyborcze przeprowadzono w niemal 70 proc. oddziałowych organizacji partyjnych i ponad 40 proc. POP. Rozwija się aktywna i rzeczowa dyskusja. Dominują w niej sprawy rzetelnego wywiązywania się z zadań partyjnych i obowiązków zawodowych oraz prawidłowego i skuteczniejszego oddziaływania organizacji partyjnych na załogi.

W zakładach przemysłowych stosunkowo najwięcej miejsca w dyskusji zajmują sprawy związane z ilością i jakością produkcji przeznaczonej na rynek wewnętrzny i eksport, organizacją i wydajnością pracy.

W BZPB Fasty w oddziałowych organizacjach partyjnych w tkalni białej i przędzalni średnioprzędnej krytycznie oceniano pracę działu postępu technicznego i działu kadr, za przewlekłe załatwianie wniosków racjonalizatorskich oraz zbyt długie, trwające często po kilka miesięcy, załatwianie formalności związanych z przechodzeniem pracowników na renty i emerytury. Towarzysze z OOP w FPiU zwracali uwagę m. in. na nieracjonalną gospodarkę funduszami, przeznaczonymi na zakup prototypów. Duża ilość nie zawsze przemyślanych wdrożeń i szybka z nich rezygnacja powoduje, że efekty produkcyjne są często niewspółmiernie niskie w stosunku do wartości zakupionych prototypów.

W organizacjach wiejskich dyskutanci najwięcej uwagi poświęcają realizacji zadań produkcyjnych w rolnictwie. Wskazuje się na **konieczność bardziej racjonalnego zagospodarowania gruntów PFZ oraz ziemi przejmowanej od rolników za rentę.** Zgłaszane są liczne uwagi pod adresem placówek handlowych i SKR. Rolnicy — członkowie partii podejmują w czasie zebrań zobowiązania dalszego rozwoju produkcji roślinnej i zwierzęcej. Wskazując zaś na potrzebę poprawy stanu dróg lokalnych, deklarują równocześnie swój udział w czynach społecznych.

*

W woj. łomżyńskim, w gminach: Zambrów, Sokoły i Szczuczyn, zebrania sprawozdawczo-wyborcze niebawem zostaną zakończone. Jak nas poinformował I sekretarz KG PZPR w Sokołach — Witalis

Ciąg dalszy na str. 2

Gaudeamus w Politechnice Białostockiej

Dla 3.100 studentów **POLITECHNIKI BIAŁOSTOCKIEJ** (w tym ponad 1.000 z pierwszego roku) rozpoczął się uroczyście wczoraj zainaugurowany nowy rok akademicki 1977/78. Na uroczystość, która w komplecie zapełniła salę Filharmonii Białostockiej przybyli: wiceminister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki **M. Kazimierczuk,** sekretarze KW PZPR w Białymstoku — **H. Piotrowska—Olczak** i **S. Zieliński,** wojewoda łomżyński **J. Zientara,** wicewojewoda białostocki — **L. Rybakiewicz,** przedstawiciele uczelni białostockich, goście z Politechniki Warszawskiej, kierownictwa zakładów produkcyjnych, które z PB związane są umowami o współpracy naukowo-technicznej.

W inauguracyjnym przemówieniu rektora Politechniki Białostockiej prof. dr hab. inż. **T. Bełdowskiego** zaprezentowane zostały najważniejsze dokonania uczelni w ostatnim okresie — wydatny wzrost kadry naukowo-dydaktycznej, którą stanowi 6 profesorów, 34 docentów, 40 doktorów; rozmach inwestycyjny, który PB sytuuje w tej mierze na pierwszym miejscu w resorcie; ostateczne ukształtowanie modelu dydaktycznego (pierwsi absolwenci z tytułami mgr inż. — w czerwcu 1978); znaczne osiągnięcia naukowe i techniczne w zakresie maszyn rolniczych, technologii wody i utylizacji ścieków, automatyzacji projektowania wspomaganej komputerami; efekty wychowawcze i wyniki w pracy ideowej z młodzieżą.

Następnie odbyła się dekoracja pracowników uczelni odznaczeniami państwowymi. Honorowe Odznaczenie „Zasłużony Nauczyciel PRL" otrzymał rektor **T. Bełdowski.** Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski — **St. Glinicki,** Złoty Krzyż Zasługi — 5 osób, Srebrny Krzyż Zasługi — 3, Brązowy Krzyż Zasługi — 1. Złota Odznaka „Zasłużony Białostocczyźnie"

Ciąg dalszy na str. 2

Rozpoczęły się „Dni Leningradu" w Gdańsku

GDAŃSK (PAP) — W Gdańsku rozpoczęły się „Dni Leningradu". Mają one szczególnie bogatą oprawę, przypadają bowiem w roku 60 rocznicy Rewolucji Październikowej.

3 bm. przed oficjalną inauguracją „Dni", która nastąpiła we wtorek otwarte zostały wystawy obrazujące różne aspekty życia i pracy mieszkańców Leningradu. Ze szczególnym zainteresowaniem spotkała się ekspozycja młodych malarzy leningradzkich oraz wystawa gospodarki rolnej obwodu leningradzkiego. Wiele osób zwiedziło też wystawę „Od Leningradu do Gdańska" poświęcona kontaktom zaprzyjaźnionych miast oraz ekspozycja plakatów filmowych. Rozpoczął się przegląd filmów radzieckich, wśród których znaczną część stanowią dzieła powstałe w leningradzkiej wytwórni „Lenfilm".

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie duże, okresami deszcz, w ciągu dnia większe przejaśnienia. Temperatura maksymalna 12 st., minimalna 5 st. C. Wiatry umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich.

JUTRO — miejscami przelotny deszcz. Chłodniej.

IMIENINY: Placyda i Apolinarego. (ska)

wiadomości dnia

Rozmowy SALT

● *GENEWA — W Genewie odbyło się kolejne spotkanie delegacji Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych uczestniczących w radziecko-amerykańskich rokowaniach w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT).*

Sytuacja w Pakistanie

● *LONDYN — Były premier Pakistanu, Zulfikar Ali Bhutto, skrytykował w poniedziałek decyzję pakistańskich władz wojskowych w sprawie odroczenia wyborów powszechnych, które miały się odbyć 18 bm. Stwierdził on, że Pakistan stoi obecnie w obliczu nowego kryzysu politycznego. Bhutto przeprowadził rozmowę z dziennikarzami w stolicy Pendżabu — Lahore, gdzie składał zeznania przed sądem cywilnym.*

Przypadek cholery w Szwajcarii

● *GENEWA — W Bazylei stwierdzono pierwszy wypadek cholery od chwili wybuchu epidemii tej choroby na Bliskim Wschodzie. Chory zaraził się podczas pobytu w Turcji.*

Nowy Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między NRD i CSRS

● *BERLIN — 3 października, po zakończeniu oficjalnych rozmów między członkami delegacji partyjno - rządowych NRD i CSRS, przewodniczący Rady Państwa NRD, sekretarz Generalny KC SED, Erich Honecker oraz prezydent CSRS, sekretarz generalny KC, KPCz Gustav Husak podpisali nowy Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy. Układ obowiązywać będzie 25 lat i będzie automatycznie przedłużany każdorazowo o następne 10 lat, jeśli żadna ze stron nie zechce go wypowiedzieć.*

Na polach regionu

Wytężona praca w chłodzie i deszczu

Jesienne prace polowe przebiegają ostatnio w szczególnie ciężkich warunkach. Opady deszczu utrudniają czy wręcz uniemożliwiają rolnikom wejście na rozmiękły grunt z maszynami. Nierzadko widzi się grupki ludzi zapracowanych przy grzęznących ciągnikach z kopaczkami czy kombajnami, wybierających ziemniaki i buraki z błota. Czas ucieka, a roboty pozostało jeszcze wiele. Wyczekiwanie na lepszą pogodę byłoby w tej sytuacji zbyt ryzykowne. Trzeba zdążyć ze wszystkim, szczególnie z zebraniem ziemiopłodów przed nadejściem mrozów. Pomóc w tym powinny rolnikom wydatniej instytucje wiejskie, pracownicy zakładów, krewni, młodzież.

Skutki złej pogody w rolnictwie odczuwa się obecnie i w innych dziedzinach gospodarki, m.in. w przemyśle cukrowniczym. **Zaplanowany na dzisiaj start Cukrowni „Łapy" został odłożony z braku odpowiedniej ilości surowca. W momencie rozruchu** Cukrownia powinna dysponować minimum trzydniowym zapasem buraków do przerobu. Tymczasem od 30 września, kiedy uruchomiono pierwszych 19 punktów odbioru, skupiono mniej niż planowano. Deszcze zakłóciły bowiem ustalone harmonogramy zbiorów i dostaw. Dyrekcja Przedsiębiorstwa podjęła decyzję kierowania buraków z naszego regionu — póki skup nie nabierze odpowiednich rozmiarów — do Cukrowni w Sokołowie Podlaskim.

W Białostockiem, gdzie wykopki ziemniaków przekroczyły półmetek w ubiegłym tygodniu i gdzie przystąpiono już do zbioru buraków — tempo tych prac w ostatnich dniach z konieczności osłabło. Ale rolnicy nie schodzą z pól, wykonując siewy, orki, bronowanie, a gdzie tylko możliwe — również kopanie ziemniaków czy buraków. Tak jest m.in. w gminach **Suchowola, Dąbrowa Białostocka, Nowy Dwór** czy **Korycin** oraz w innych rejonach o lżejszych glebach.

Deszczowy czas wykorzystuje się również na dostawy ziemiopłodów do punktów skupu. GS — główny odbiorca ziemniaków jadalnych — skupiły ich dotychczas

Ciąg dalszy na str. 2



3 bm. w siedzibie ZG PCK odbyła się uroczystość wręczenia Medalu Florence Nightingale polskim pielęgniarkom. Odznaczenie to przyznawane jest przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż.

NA ZDJĘCIU: medal i odznaczone — Janina Ginowicz, Maria Zakrzewska i Wanda Woźniak.

CAF — Dąbrowiecki — telefoto



4 bm. sędzia sądu w Delhi polecił uwolnić aresztowaną 3 bm. Indirę Gandhi — byłego premiera Indii.

NA ZDJĘCIU: Indira Gandhi zwolniona z aresztu policyjnego.

CAF — AP — telefoto

Przed Centralnym Finałem Biegów Narodowych w Łomży

Dziś odeszliśmy od konwencjonalnego wydania „Relaksu", poświęcając VIII kolumnę łomżyńskiemu Centralnemu Finałowi Biegów Narodowych — dużej imprezie krajowej, w której awizowany jest także start reprezentantów 11 państw. Przy okazji informujemy o ambitnych próbach dźwignięcia łomżyńskiego sportu na wyższy poziom.

A swoją drogą biegi — oczywiście mądrze dawkowane — to też znakomity relaks. Radzimy spróbować.

Aresztowania przedstawicieli lewicy w Egipcie

KAIR (PAP) — Bliskowschodnia Agencja MENA poinformowała że egipskie organa bezpieczeństwa aresztowały grupę osób oskarżonych o „przynależność do organizacji komunistycznej, której celem jest zmiana ustroju społecznego, przy użyciu siły". Agencja podała również, że policja skonfiskowała ulotki, przygotowane przez tę organizację. Prezydent Sadat wydał polecenie, by aresztowani byli sądzeni przez sąd wojskowy. Dziennik „Al Ahram" informował o aresztowaniu 40 członków grup lewicowych, w tym lekarzy, inżynierów, robotników i studentów.

W Suwałkach

Szybsze tempo budownictwa mieszkaniowego -zadaniem pierwszoplanowym

Mimo kilkakrotnego wzrostu liczby oddanych mieszkań w roku 1976 w porównaniu z latami poprzednimi, potrzeby mieszkaniowe Suwałk są obecnie — i będą jeszcze w przyszłości — bardzo wysokie. Aktualne potrzeby miasta wynoszą około 5 tys. mieszkań. Rozwój przemysłu oraz spełnianie wojewódzkich funkcji przez nie przygotowane do nich dotąd miasto pogłębia jeszcze bardziej trudności mieszkaniowe; tymczasem plan rozwoju społeczno-gospodarczego Suwałk przewiduje m. in. wybudowanie w Suwałkach do roku 1980 około 4,5 tys. mieszkań.

Problemom przyspieszenia budownictwa mieszkaniowego poświęcona została wczorajsza sesja MRN, która odbyła się pod przewodnictwem I sekretarza KM PZPR, przewodniczącego MRN — Jana Czupra. W obradach wziął m. in. udział I sekretarz KW PZPR w Suwałkach — Zbigniew Białecki.

Trudności mieszkaniowe, które przeżywają Suwałki — powoduje m. in. burzliwy rozwój przemysłu i ośrodków miejskich. Jak stwierdził w swoim wystąpieniu I sekretarz KW PZPR — Zbigniew Białecki, w związku z budową Fabryki Domów, która po roku 1980 zapewni rocznie 6 tys. izb mieszkalnych oraz uzyskaniem pełnej mocy produkcyjnej z fabryk w Olecku i Ełku, sytuacja mieszkaniowa w całym woj. suwalskim będzie ulegała systematycznej i wyraźnej poprawie. Nie oznacza to wszakże, by nie trzeba było szukać dodatkowych rezerw tkwiących w budownictwie zakładowym i indywidualnym. Te nie w pełni dotąd były wykorzystane zarówno w Suwałkach jak i w innych miastach województwa.

Kolejnym tematem sesji była informacja Komisji Wychowania, Oświaty, Kultury i Spraw Socjalnych o wynikach kontroli nad stanem ochrony zdrowia i opieki społecznej w mieście.(ceg)

Referat Leonida Breżniewa na sesji Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP) — **Leonid Breżniew** stwierdził na wstępie, że stojące przed obecną sesją Rady Najwyższej zadania uchwalenia nowej Konstytucji ZSRR jest zadaniem o znaczeniu historycznym. Konstytucja będzie skondensowanym wynikiem całego 60-letniego rozwoju państwa radzieckiego. Jest ona wymownym dowodem, że idee proklamowane przez Rewolucję Październikową oraz wskazania Lenina są pomyślnie wcielane w życie.

Mówca podkreślił, że decydującym sprawdzianem całej pracy przygotowawczej nad projektem nowej Konstytucji stała się ogólnonarodowa dyskusja, w której uczestniczyło ponad 140 mln ludzi, tj. 4/5 dorosłej ludności ZSRR. Główny wynik polityczny tej dyskusji polega na tym, że obywatele ZSRR powiedzieli: **tak, jest to taka ustawa zasadnicza, której oczekiwaliśmy.** We właściwy sposób odzwierciedla ona nasze zdobycze, nasze dążenia i nadzieje, we właściwy sposób określa nasze prawa i obowiązki. Ugruntowując to, co zostało już osiągnięte, otwiera perspektywy dalszej intensyfikacji budownictwa komunistycznego.

W toku dyskusji wpłynęło około 400 tys. propozycji poprawek do poszczególnych artykułów. Komisja Konstytucyjna zaleciła Radzie Najwyższej przyjęcie około 150 poprawek i uściśleń do tekstu Konstytucji.

Omawiając poprawki, które zostały zatwierdzone przez Komisję Konstytucyjną, **L. Breżniew** zwrócił uwagę na propozycję dobitniejszego ukazania w Konstytucji charakteru społeczeństwa radzieckiego jako społeczeństwa ludzi pracy.

Uwzględnia się więc poprawki stwierdzające, że radzieckie państwo ogólnonarodowe wyraża wolę i interesy robotników, chłopów i inteligencji oraz, że społeczną podstawą państwa jest niewzruszony sojusz klasy robotniczej, chłopstwa kołchozowego i ludowej inteligencji, a podstawą systemu ekonomicznego ZSRR jest własność państwowa i kołchozowo-spółdzielcza. Kolejna uwzględniona poprawka szerzej naświetla zadania i prawa kolektywów pracowniczych, zwłaszcza w takich dziedzinach jak planowanie produkcji i rozwoju socjalnego, szkolenie i rozmieszczenie kadr, poprawa warunków pracy i bytu, kształtowanie komunistycznego stosunku do pracy. Wiele propozycji postulowało wprowadzenie do konstytucji stwierdzenia, że wszelkie uchylanie się od pracy społecznie użytecznej nie da się pogodzić z zasadami społeczeństwa socjalistycznego.

Inne poprawki dotyczą: podkreślenia, że obowiązkiem obywateli jest strzeżenie mienia społecznego, że wykonywanie dyrektyw wyborców jest obowiązkiem rad wszystkich szczebli i deputowanych do tych rad, postanowienia, że obywatel nie może być wybrany równocześnie do więcej niż dwóch rad. Ustala się, że prawo wybieralności do rad wszystkich szczebli z wyjątkiem Rady Najwyższej ZSRR będą mieć obywatele po ukończeniu 18 roku życia, a do Rady Najwyższej — 21 lat.

Uczestnicy dyskusji jednomyślnie powitali z zadowoleniem włączenie do projektu Konstytucji specjalnego rozdziału o celach i zasadach leninowskiej polityki zagranicznej. W związku z tym rozdziałem wpłynęła słuszna propozycja, aby dodać sformułowanie, że Związek Radziecki dąży do osiągnięcia powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Za merytorycznie niesłuszne uznała Komisja Konstytucyjna propozycje nadmiernie wybiegające w przyszłość, a postulujące wprowadzenie jednakowych dla wszystkich płac i emerytur, jak też określanie ich wysokości wyłącznie na podstawie stażu pracy, bez uwzględniania kwalifikacji pracowników i jakości ich pracy. Za przedwczesną uznano też propozycję zlikwidowania gospodarstw przyzagrodowych, które funkcjonują z pożytkiem dla społeczeństwa.

Niektórzy nieliczni uczestnicy dyskusji wyciągnęli niesłuszne wnioski z faktu, że w ZSRR powstała nowa w skali historycznej społeczność ludzi — naród radziecki, i postulowali, by ograniczyć suwerenność republik związkowych i zlikwidować Radę Narodowości. Błędność tych propozycji jest oczywista. Społeczno-polityczna jedność narodu radzieckiego bynajmniej nie oznacza zniknięcia różnic narodowościowych. Dzięki konsekwentnej realizacji leninowskiej polityki narodowościowej, po raz pierwszy w historii rozwiązano w ZSRR kwestię narodową. Przyjaźń narodów radzieckich stale się zacieśnia. Nie można jednak sztucznie forsować obiektywnego procesu zbliżania narodów.

Omawiając dalej wnioski zgłaszane przy okazji dyskusji nad Konstytucją, mówca zwrócił uwagę na postulaty poprawy warunków życia weteranów Wielkiej Wojny Narodowej, przyznania dodatkowych świadczeń dla matek, poprawy pomocy lekarskiej. Sprawy te będą zaspokajane w miarę możliwości przez Radę Ministrów ZSRR.

W następnej części referatu mówca przedstawił międzynarodowy zasięg dyskusji nad Konstytucją. Podkreślił, że szczególnie szeroko omawiali i gorąco popierali projekt nowej Konstytucji przyjaciele Związku Radzieckiego w bratnich krajach socjalistycznych, z zainteresowaniem powitano go w młodych państwach wyzwolonych spod ucisku kolonialnego, a także wśród ludzi pracy krajów kapitalistycznych, zwłaszcza w partiach komunistycznych i robotniczych. Część prasy burżuazyjnej wskazywała obiektywnie, że nowa ustawa zasadnicza ZSRR oznacza dalszy rozwój demokracji w tym kraju, niektóre gazety jednak usiłowały przedstawić ją w fałszywym świetle i pomniejszać jej znaczenie. Przyczyny tego ataku są zrozumiałe. Celem specjalistów od „wojny psychologicznej" jest przeszkodzenie wzrostowi wpływu socjalizmu na umysły ludzi, zaszczepienie w nich nieufności i wrogości wobec niego.

LEONID BREŻNIEW podkreślił dalej, że perspektywa nakreślona przez Lenina — zbudowanie podstaw socjalizmu, a więc zlikwidowanie klasy wyzyskującej i ugruntowanie własności społecznej została w ZSRR zrealizowana. Nie umożliwia to jednak jeszcze rozpoczęcia bezpośredniego przechodzenia do komunizmu. Zwycięski socjalizm musi przejść określone stopnie dojrzewania i dopiero rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne umożliwia przystąpienie do budowy komunizmu.

Mówca zobrazował następnie dystans, jaki dzieli obecny etap rozwoju socjalizmu w ZSRR od jego stadium początkowego. Aby otrzymać globalny produkt społeczny, jaki został wytworzony w 1936 r., potrzeba w roku bieżącym niespełna miesiąca. Ogromny postęp w dziedzinie materialnej i kulturalnej sprawił, że nastąpiło znaczne zbliżenie warunków pracy i życia w mieście i na wsi, w sferze pracy fizycznej i umysłowej. Zbudowany w ZSRR rozwinięty socjalizm przyniósł taką dojrzałość nowego społeczeństwa, w której dobiega końca przebudowa całego kompleksu stosunków społecznych na kolektywistycznych zasadach, będących organiczną właściwością socjalizmu. Stąd wynika organiczna jednolitość i dynamika systemu społecznego, jego polityczna stabilność, niewzruszona jedność wewnętrzna. Rozwiązując zadania dzisiejszego, socjalistycznego dnia, społeczeństwo radzieckie wkracza stopniowo w dzień jutrzejszy — dzień komunistyczny.

W zakończeniu **Leonid Breżniew** podkreślił, że Rada Najwyższa uchwalając nową Konstytucję ZSRR może z całym uzasadnieniem stwierdzić, że dokonane zostało jeszcze jedno ważne dzieło zbliżające kraj do osiągnięcia szczytnych celów KPZR i narodu radzieckiego.

Belgrad 77

Ciąg dalszy ze str. 1

Przechodząc do sprawy realizacji innych zasad Aktu Końcowego, Milosz Minić wyraził przekonanie, że problem praw człowieka powinien być traktowany z punktu widzenia ogólnej i równoprawnej współpracy między państwami.

Milosz Minić wyraził pogląd, że należy sprzeciwiać się tendencjom do podważania charakteru integralności i precyzji sformułowań Aktu Końcowego. Leży bowiem we wspólnym interesie ochronić to, co już uzyskano, i uzgodnić nowe kroki dla dalszego umacniania odprężenia, bezpieczeństwa i współpracy. To właśnie powinno być celem i rezultatem belgradzkiego spotkania 1977.

W imieniu sekretarza generalnego ONZ KURTA WALDHEIMA przemawiał VITTORIO WINDSPEARE GIUCCIARDI. Stwierdził on, że z punktu widzenia celów ONZ, spotkanie belgradzkie ma wielkie znaczenie oraz życzył w imieniu Kurta Waldheima uczestnikom obrad powodzenia w ich pracy.

Na tym zakończono uroczystość otwarcia spotkania Belgrad 77. Sesja popołudniowa poświęcona była drugiemu punktowi porządku dziennego — oświadczeniom inauguracyjnym, które składają przedstawiciele państw uczestniczących w spotkaniu. Według wcześniej ustalonego w drodze losowania porządku, jako pierwszy na liście mówców był przedstawiciel Szwajcarii. Wystąpienie polskie, dwudzieste trzecie z kolei, spodziewane jest nie wcześniej, niż w trzecim dniu obrad

Nadzwyczajna sesja Rady Najwyższej ZSRR

Ciąg dalszy ze str. 1

Wyrażają aprobatę dla polityki wewnętrznej i zagranicznej KPZR i państwa radzieckiego.

Punktualnie o godz. 10 czasu miejscowego rozpoczęło się na Kremlu pierwsze wspólne posiedzenie obu izb Parlamentu ZSRR: Rady Związku i Rady Narodowości. Zebrani gorąco powitali przywódców partii i państwa, z sekretarzem generalnym KC KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczącym Komisji Konstytucyjnej, **Leonidem Breżniewem.**

Wśród zaproszonych gości znajdują się członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowani w ZSRR, licznie reprezentowani są korespondenci zagraniczni z wielu krajów.

Posiedzenie otworzył przewodniczący Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR, **Witalij Ruben.**

Deputowani jednogłośnie zatwierdzili porządek sesji, obejmujący rozpatrzenie projektu nowej Konstytucji.

Referat pt. „O projekcie Konstytucji (ustawy zasadniczej) ZSRR i wynikach ogólnonarodowej dyskusji nad tym dokumentem" wygłosił owacyjnie powitany **Leonid Breżniew.** Jego przemówienie zebrani wysłuchali z ogromną uwagą, wielokrotnie oklaskując słowa radzieckiego przywódcy.

Na zakończenie przedpołudniowych obrad deputowani wybrali Komisję Redakcyjną pod przewodnictwem **Leonida Breżniewa.**

Przebieg posiedzenia transmitowany był w centralnych programach radia i telewizji.

Po południu odbyły się oddzielne posiedzenia Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR, na których dyskutowano nad projektem ustawy zasadniczej. Deputowani zgodnie stwierdzali, że uchwalenie nowej Konstytucji ZSRR będzie historycznym momentem w budowie komunizmu i wzbogaci doświadczenie światowego socjalizmu.

Wysoko oceniano referat **Leonida Breżniewa** i podkreślano jego wielki osobisty wkład w opracowanie projektu nowej Konstytucji. Dziś, w środę sesja Rady Najwyższej ZSRR kontynuuje obrady.

P. Jaroszewicz na warszawskich placach budowy

Ciąg dalszy ze str. 1

czeń dla wszystkich tego rodzaju obiektów, jakie budowane będą w Polsce. Oczyszczona i ozonowana woda popłynie stąd do stolicy. Pierwsza „nitka" wodociągu ma być gotowa w 1981 r., co pozwoli urzeczywistnić jedno z najważniejszych założeń polityki społecznej w Warszawie: budować szybko i sprawnie północne pasmo dzielnic mieszkaniowych, przeznaczonych dla 620 tys. lokatorów.

Z myślą o przyspieszeniu realizacji północnych dzielnic stolicy zrodził się też program przemysłowego zaplecza budowlanego na ŻERANIU. P. JAROSZEWICZ złożył tu wizytę załodze dokonującej mechanicznego rozruchu trzeciej w tym rejonie fabryki domów. Oddano ją w tych dniach, 4 miesiące przed terminem. Wytwórnia wyposażona jest w maszyny i urządzenia dostarczone przez ZSRR. Nad ich montażem czuwają radzieccy specjaliści.

Kolejny etap wizyty P. JAROSZEWICZA: najmłodsze osiedle stołeczne „OSTROBRAMSKA". Pierwsi lokatorzy właśnie się sprowadzają. Goście obejrzeli z uznaniem mieszkania o dużej powierzchni i funkcjonalnym rozkładzie, który umożliwia harmonijne współżycie wszystkich pokoleń. Premier z zadowoleniem stwierdził też dobrą jakość wykonawstwa — dzieło KBM „Wschód".

Następnie P. JAROSZEWICZA i A. KARKOSZKĘ serdecznie gościła załoga Zakładów Wytwórczych Aparatury Rozdzielczej w Międzylesiu — zwycięzczyni w konkursie „DO-RO". Jej praca oddziałowuje na funkcjonowanie całej gospodarki kraju, głównie zaś energetyki, budownictwa, hutnictwa rolnictwa. Zakład ma wielkie perspektywy rozwojowe, wynikające z potrzeb kraju i eksportu.

Zabierając głos na spotkaniu z aktywem ZWAR, P. Jaroszewicz podkreślił że imponujące dokonania Warszawy są następstwem konsekwentnego i dalekowzrocznego programu, który PZPR wytyczyła na VI i VII Zjeździe. Dając wykładnię realizowanego obecnie przez gospodarkę manewru inwestycyjnego, premier przypomniał, że celem tego manewru jest utrzymanie wysokiego tempa rozwoju kraju przez umocnienie — nakładem ogromnych środków — słabszych ogniw: budownictwa mieszkaniowego, gospodarki żywnościowej i eksportu. Rezultaty manewru są już w pozytywny sposób widoczne. Odczuje to wkrótce m.in. Warszawa, która znajduje się u progu wielkiej ofensywy mieszkaniowej.

Tego samego dnia w stołecznym Ratuszu — odbyło się spotkanie P. Jaroszewicza z Egzekutywą KW PZPR i kolegium prezydenckim. Omówiono problemy realizacji uchwał V i VI Plenum oraz zadania dalszego rozwoju regionu.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

Wnorowski — zebrania odbyły się już w 16 z 19 istniejących na tym terenie POP. Towarzyszyła im atmosfera wysokiej aktywności politycznej, owocująca wynikami gospodarczymi, umacniająca autorytet partii, przyczyniająca się do rozwoju jej szeregów. Organizacja liczy tu 343 członków, wśród których 168 — to dobrzy, przodujący rolnicy. **Na zebraniach przeważa więc tematyka rolna.** Członkowie partii podejmowali problemy najistotniejsze dla swego środowiska — m. in. dotyczące organizacji gospodarstw specjalistycznych lub specjalizujących się (a jest takich w gminie 48), rozwoju hodowli, mechanizacji.

Ten ostatni problem jest w gminie Sokoły sprawą bardzo pilną. Kółka rolnicze mają jedynie 47 różnego rodzaju zestawów traktorowych. Brak jest zaplecza. WZKR w Łomży zajął się rozwiązaniem tej kwestii bardzo szczegółowo. Pomocą i gospodarska rada służą członkowie partii z gminy Sokoły, najlepiej znający trudności i potrzeby rolników ze swego terenu.

Również dobrze przebiega kampania sprawozdawczo-wyborcza w mieście i gminie Szczuczyn. — Dotychczas — powiedział sekretarz KM-G PZPR — **Zdzisław Białous** — odbyły się zebrania w **Niedźwiadnej, Marzewie, Gutach, Dołęgach, Jambrzykach, Czarnówku, Bzurach.** Działalność swą podsumowały także POP we wsiach **Świdry-Awissa** i Bęckowo.

Dyskusja na zebraniach dotyczyła przede wszystkim intensyfikacji produkcji rolnej, regulacji stosunków wodnych, odkamieniania gruntów, zaopatrzenia w wodę i materiały budowlane, działalności gminnych spółdzielni. Podejmowano także problemy jesiennych prac polowych — zbioru okopowych, skupu zbóż.

Członkowie partii ze wsi Dołęgi zadeklarowali wykonanie w czynie społecznym basenu przeciwpożarowego oraz ułożenie chodników we wsi.

★

W woj. suwalskim, na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych w podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych obok spraw wewnątrzpartyjnych, z których na pierwszy plan wysuwa się umocnienie dyscypliny organizacyjnej i zawodowej członków partii, szkolenie polityczne i ekonomiczne, dyskusja dotyczy również możliwości zwiększenia produkcji i podniesienia jej jakości.

Nad lepszym wykorzystaniem maszyn i oszczędniejszym gospodarowaniem surowcami dyskutowano m. in. w Zakładach Płyt Wiórowych i ZPO „Warmia" w Suwałkach, w ełckich „Żelbetach" i Zakładach Rybnych w Giżycku. W Gołdapi, Węgorzewie, Olecku i Wydminach wiele uwagi poświęcono budownictwu mieszkaniowemu, które w tych miastach nie nadąża za potrzebami. W celu polepszenia sytuacji postuluje się tu zwiększenie budownictwa zakładowego i patronackiego.

Jednocześnie członkowie partii, dla uczczenia zbliżającej się 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, deklarują dodatkową produkcję. Wartość tej produkcji w Zakładach Płyt Wiórowych w Suwałkach wyniesie 3 mln 200 tys. zł. Załoga Zakładów Rybnych w Giżycku wyprodukuje dodatkowo 100 ton konserw o wartości 10 mln zł.

Dominującym tematem zebrań na wsi jest możliwość **zwiększenia produkcji rolnej i zwierzęcej.** Najczęściej postulaty rolników dotyczą lepszego zaopatrzenia wsi w środki produkcji rolnej, poprawy sieci handlowej oraz lepszej opieki lekarskiej.

Na ogólną liczbę 1477 podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych, zebrania odbyły się już w 664. Na zebraniach uroczyście wręczono legitymacje kandydackie 132 towarzyszom. Konferencje sprawozdawczo-wyborcze odbyły się w 10 z 33 komitetów zakładowych. (a, zp, stk)

Gaudeamus w Politechnice Białostockiej

Ciąg dalszy ze str. 1

przypadła w udziale **T. Bełdowskiemu i E. Dębowskiemu,** Srebrna Odznaka „Zasłużony Białostocczyźnie" — **Cz. Bramskiemu, R. Choińskiemu, R. Drozdziewiczowi, St. Glinickiemu, M. Gajewskiemu, J. Kucharskiemu, M. Maliszewskiemu, K. Markowskiej, E. Masłowskiemu, J. Niebrzydowskiemu, T. Obrusiewiczowi, J. Sobolewskiemu i St. Urbańskiemu.**

Minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki uhonorował 9 pracowników nagrodami indywidualnymi za działalność naukową bądź dydaktyczno - wychowawczą. Nagrodę I stopnia otrzymał **T. Bełdowski** (niedawno udekorowany Złotą Odznaką „Zasłużony dla energetyki polskiej" przyznaną przez ministra Energetyki i Energii Atomowej). Wręczono również cztery nagrody zespołowe III stopnia. Odznaczonym pogratulował wiceminister Kazimierczuk.

Na ręce prorektora d/s dydaktyki prof. dr hab. inż. T. Wierzbickiego studenci pierwszego roku złożyli ślubowanie a następnie zostali immatrykulowani. Zabrał głos przewodniczący RU SZSP — **A. Tanajewski.** Wykład inauguracyjny „Technika w rolnictwie" przedstawił prof. dr H. Bernacki po czym rektor ogłosił rok akademicki 1977/1978 za otwarty.

Odśpiewanie przez chór Gaudeamus zakończyło uroczystość. (D.G.)

Prezentacje Laureatów Festiwali i Konkursów Muzycznych

W poniedziałek odbył się drugi koncert **Prezentacji Laureatów Festiwali i Konkursów Muzycznych.** Jak już informowaliśmy festiwal ów odbywa się niejako w miejsce Festiwalu Muzyki i Poezji, który przez kilka ostatnich lat stanowił sporą atrakcję dla melomanów białostockich. We wspomnianym koncercie wystąpili: **ANNA WESOŁOWSKA** (fortepian), **STANISŁAW FIRLEJ** (wiolonczela) i **ANDRZEJ DUTKIEWICZ** (fortepian).

A. WESOŁOWSKA ukończyła PWSM w Łodzi w 1972 r. Rok wcześniej zdobyła I nagrodę na Międzyuczelnianym Konkursie Muzyki Kameralnej, a w 1974 r. dyplom dla najlepszego akompaniatora Międzynarodowego Konkursu Wokalnego w Hertogenbosch. W dwa lata później została laureatką V nagrody na Międzynarodowym Konkursie Wykonawców Muzyki Współczesnej GAUDEAMUS w Rotterdamie (wspólnie ze Stanisławem Firlejem). Obecnie przebywa na rocznym stypendium rządu austriackiego w Wiedniu.

S. FIRLEJ studiował w Leningradzie i Moskwie. W 1969 r. uzyskał dyplom Konserwatorium im. P. Czajkowskiego. Jest laureatem kilku konkursów. W 1974 r. kierował kursem interpretacji muzyki kameralnej i wiolonczelowej na Międzynarodowym Obozie Jeunesse Musicales w Olsztynie. Występuje w kraju i za granicą, dokonuje nagrań radiowych i telewizyjnych. Obecnie prowadzi klasę wiolonczeli w PWSM w Łodzi na stanowisku docenta.

A. DUTKIEWICZ ukończył warszawską PWSM, w latach 1973—1976 kontynuował studia w USA. Jest laureatem II nagrody Międzynarodowego Konkursu Wykonawców Muzyki Współczesnej GAUDEAMUS. Koncertował w Europie, Ameryce Północnej i Ameryce Południowej. Jest założycielem i kierownikiem artystycznym Zespołu Kameralnego „Grupa XX", specjalizującego się w muzyce współczesnej.

Dzisiaj o godz. 19.30 w sali PF przy ul. Podleśnej 2 odbędzie się koncert kameralny poświęcony twórczości L. van Beethovena. Wezmą w nim udział: **Danuta Głowacka** (skrzypce), **Wanda Głowacka** (wiolonczela), i **Krystyna Głowacka** (fortepian). Te trzy uzdolnione siostry, laureatki festiwali i konkursów krajowych oraz zagranicznych wykonają kilka kompozycji Beethovena. Jednocześnie informujemy, że bilety na wszystkie imprezy można nabywać w kasie PF na godzinę przed koncertami. (J.G.)

Tragiczne wypadki na torach

W woj. białostockim zanotowano ostatnio dwa tragiczne w skutkach wypadki na torach kolejowych. Dwie osoby w wyniku własnej nieostrożności poniosły śmierć.

29 września za przystankiem kolejowym **Łapy-Osse** (w kierunku Warszawy) znaleziono leżące przy torach zwłoki młodej dziewczyny. Jak ustalono w wyniku przeprowadzonego dochodzenia była to 16-letnia uczennica jednej ze szkół zawodowych w Białymstoku, Teresa P. (zam. w Dzierzkach). Podczas jazdy pociągiem zdążającym z Łap nie zachowała ona należytej ostrożności i wypadła na tory ponosząc śmierć na miejscu.

1 października 22-letni Bernard F. przechodzący przez strzeżone tory kolejowe przy ul. Okrzei w Sokółce potrącony został przez manewrujący wagon. Ofiara wypadku poniosła śmierć na miejscu. Jak ustalono mężczyzna znajdował się pod wpływem alkoholu. (p)

Na polach regionu

Ciąg dalszy ze str. 1

najwięcej w Kleszczelach i Hajnówce z czego 10 tys. ton wyekspediowano już dla odbiorców na Śląsku. Tempo skupu utrzymuje się na poziomie ubiegłego roku, ale zgodnie z umowami kontraktacyjnymi rolnicy mają dostarczyć jeszcze około 50 tys. ton ziemniaków.

— *Bardziej niż deszczu obawiamy się chłodów* — mówi wiceprezes WZSR ANDRZEJ ŁĘTOWSKI. *Chcemy uporać się z odbiorem ziemniaków i ich transportem, póki nie ma przymrozków, żeby uniknąć strat, jakie zdarzały się w ubiegłych latach. To oczywiście zależy od przyspieszenia przez rolników tempa dostaw i zapewnienia nam przez PKP na czas wagonów.*

W Suwalskiem siewy zbóż zdołano już wykonać w 95 proc. Obecnie cały wysiłek rolników i gospodarstw uspołecznionych skupia się na wykopkach ziemniaków i buraków cukrowych oraz zbiorze kukurydzy i zielonek. Ziemniaki wykopano w 60 proc., a najbliższe finiszu są m.in. gminy **Biała Piska, Pisz, Sztabin, Płaska, Bakałarzewo i Suwałki.** Wydatnej pomocy przy zbieraniu udziela w dalszym ciągu młodzież szkolna. Natomiast buraki zebrano z około tysiąca hektarów, to jest z jednej czwartej całej powierzchni.

Na półmetku znajdują się jesienne zielone żniwa — sprzęt kukurydzy i trzeciego pokosu traw. Pasze w tym mokrym roku obrodziły dobrze. Tylko samych kiszonek powinno być, jak się szacuje, około 47 tys. ton, tj. o 22 proc. więcej niż sporządzono ich w roku ubiegłym. Jest to niewątpliwie szansa zwiększenia hodowli w tym województwie. Ważne jest obecnie, by wszystko co urodziło na polach i łąkach, zostało zebrane w całości i dobrze zagospodarowane. (bis)

SPORT

W KRAJU I NA ŚWIECIE

JANUSZ PECIAK I POLSKA — LIDERAMI W SAN ANTONIO

Trwa świetna passa polskich pięcioboistów na Mistrzostwach Świata w San Antonio (Teksas). Po trzech konkurencjach na czoło klasyfikacji indywidualnej wysunął się mistrz olimpijski z Montrealu — Janusz Peciak, który wyprzedza o 21 pkt. obrońcę tytułu mistrza świata — Pawła Ledniewa (ZSRR), o 36 pkt. Jiri Adama (CSRS) i o 39 pkt. Sławomira Rotkiewicza (Polska).

W punktacji zespołowej Polska nadal prowadzi, a po strzelaniu powiększyła przewagę nad najgroźniejszymi rywalami i wyprzedza ZSRR o 92 pkt. oraz Węgrów o 209 pkt.

Trzecia konkurencja — strzelanie zakończyła się zwycięstwem Jiri Adama (CSRS) — 1066 pkt. przed Januszem Peciakiem — 1044 pkt. Zespołowo triumfowali Szwedzi — 3066 pkt. przed Polską — 3000 pkt.

O PUCHAR ŚWIATA W HOKEJU NA TRAWIE

Z udziałem 14 zespołów, w tym także reprezentacji Polski, rozegrany zostanie w marcu 1978 r. w Argentynie turniej hokeja na trawie o Puchar Świata. Podział na grupy eliminacyjne nie został jeszcze przeprowadzony, ponieważ pod znakiem zapytania stoi udział dwóch czołowych drużyn z turnieju olimpijskiego 1976 r. — Nowej Zelandii i Australii.

Międzynarodowa Federacja Hokeja na trawie (FIH) postanowiła na swym posiedzeniu w Rzymie, że losowanie PS przeprowadzone zostanie dopiero 1 grudnia br.

ILIE NASTASE ZDYSKWALIFIKOWANY W PUCHARZE DAVISA

Komitet Pucharu Davisa postanowił ukarać roczną dyskwalifikacją tenisistę rumuńskiego Ilie Nastase. W 1978 r. Nastase nie będzie miał prawa występowania w meczach daviscupowych.

W czerwcu br. podczas eliminacyjnego meczu o Puchar Davisa Rumunia — W. Brytania, rozgrywanego w Bukareszcie, Ilie Nastase zachowywał się — według opinii sędziego neutralnego — w sposób skandaliczny, obrażając przeciwników i publiczność.

ZWYCIĘSTWO I REMIS POLSKICH CIĘŻAROWCÓW

Dwie równorzędne drugie reprezentacje Polski w podnoszeniu ciężarów, rozegrały międzypaństwowe mecze z drugimi reprezentacjami Bułgarii i Węgier. Na Węgrzech Polacy odnieśli zwycięstwo 6:4, w Bułgarii natomiast zremisowali 5:5.

GUY DRUT NIE MA PRAWA STARTU

Mistrz olimpijski w biegu na 110 m ppł, Francuz Guy Drut, nadal nie ma prawa startu w zawodach lekkoatletycznych. Prośba G. Druta o cofnięcie dyskwalifikacji została odrzucona przez Francuski Związek Lekkiej Atletyki.

Najlepszy płotkarz świata został zdyskwalifikowany w r. ubiegłym za naruszenie przepisów o amatorstwie.

4:2 z rówieśnikami z NRD

Kolejny sukces „Sokolików"

Nie tak dawno temu młodzi piłkarze Szkoły Podstawowej nr 1 w Sokółce wywalczyli krajowe pierwszeństwo w masowych rozgrywkach o puchar „Świata Młodych", a następnie podczas święta tego czasopisma pokonali w Piotrkowie Trybunalskim zwycięzcę podobnych rozgrywek w NRD, drużynę z Krostiz aż 6:1.

Nasze popularne już w kraju „Sokoliki" nie zawiodły także podczas rewanżu w Krostiz, zwyciężając gospodarzy 4:2.

Oto co na temat ostatniego występu „Sokolików" powiedział nam opiekun zespołu, **Jerzy Klepacki:**

„W bieżącym roku moi podopieczni rozegrali dużo spotkań, czują już przesyt piłki. W pierwszej połowie meczu w Krostiz grali jakby ospale, o wiele słabiej niż w Piotrkowie. Młodzi Niemcy objęli prowadzenie 1:0. Wystarczył jednak dwudziestominutowy okres przyspieszenia w drugiej połowie i na boisku grała jakby nie ta sama drużyna. „Sokoliki" strzeliły pod rząd cztery bramki, zbierając brawa od licznej widowni. Prowadząc wysoko 4:1 pofolgowali, co kosztowało ich utratę bramki. Gole dla naszej drużyny zdobyli: JAROSŁAW DOWGIERD — 2 oraz KRZYSZTOF BOGDAN i kapitan zespołu WOJCIECH KUŁAK — po 1. Kierownikiem naszej ekipy był dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Sokółce, HENRYK CUDNIK. Przyjmowano nas serdecznie. Wymieniliśmy doświadczenia, dowiedzieliśmy się interesujących szczegółów o funkcjonowaniu szkoły sportowej w Krostiz, której barwy reprezentują nasi młodzi niemieccy rywale z boiskowej murawy".

Od siebie dodajemy, że Jerzy Klepacki prowadzi drużynę „Sokolików" od 1971 r., przy czym przed czterema laty wybrał do zespołu nowy narybek spośród uczniów ówczesnej klasy IV. W przyszłym roku „Sokoliki" reprezentować będą zapewne Białostocczyznę w ogólnopolskich igrzyskach młodzieży szkolnej. (ko)

Sport szkolny

Można i w Zambrowie

W szeregach tych, którzy 38 lat temu z karabinem w ręku pierwsi powiedzieli hitlerowskiemu najeźdźcy — NIE, znaleźli się także najlepsi polscy sportowcy. Wśród nich złoty medalista w biegu na 10 km z Los Angeles, obrońca Warszawy, odznaczony Krzyżem Walecznych, ochotnik 360 pp., zamordowany 21 czerwca 1940 roku w Palmirach, żołnierz podziemia — Janusz Kusociński.

Szkoła Podstawowa nr 3 w Zambrowie nosi imię tego wspaniałego sportowca i patrioty. A że nosi dumnie imię wielkiego biegacza przekonaliśmy się, zwiedzając Izbę Pamięci. Chlubi się Izbą młodzież, dyrekcja, nauczyciele, władze oświatowe, często w jej podwoje skierowane zostają osobistości, odwiedzające Zambrów. Eksponaty o wielkim biegaczu dobrane są niezwykle starannie, można zapoznać się z jego bogatą karierą sportową, walką i męczeńską śmiercią. Obok popiersia Kusocińskiego, urna z ziemią, przywiezioną z Palmir.

Dlaczego akurat w Zambrowie powstała szkoła imieniem Janusza Kusocińskiego? Inicjatywa wyszła od młodzieży, która jeszcze ucząc się w starym budynku, nie mając tam warunków do uprawiania sportu, marzyła, aby szkoła miała wielkiego sportowca za patrona. Przekazanie nowego „szklanego domu", o jakim kiedyś marzył i pisał Żeromski, zbiegło się z uroczystością wręczenia szkole sztandaru i nadania imienia J. Kusocińskiego.

Dziś w zambrowskiej „trójce" zwiedziliśmy pełnowymiarową salę gimnastyczną z prysznicami, niezbyt duże ale dobrze utrzymane boisko do gier o nawierzchni asfaltowej (w zimie lodowisko), urządzenia do lekkiej atletyki z odcinkiem bieżni prostej i tzw. zieloną salę gimnastyczną, wykonana przez młodzież. W magazynie dużo sprzętu sportowego. Ponad 100 dyplomów zdobi ściany holu wiele pucharów zdobytych na różnego rodzaju zawodach. Wszędzie porządek, czystość, dużo przestrzeni.

Szkolny Klub Sportowy „Orkan" skupiający około 200 dziewcząt i chłopców mógł z upływem lat pochwalić się coraz lepszymi wynikami. W czwórboju „Świata Młodych" zajął jedenaste miejsce w kraju. Od dwóch lat dziewczęta i chłopcy zaliczani są do najlepszych w czwórboju w woj. łomżyńskim. **Beata Maliszewska, Hanna Kozłowska, Bożena Pełszyk, Wiesław Ogrodnik** — to młodzi „giermkowie" królowej sportu rokujący duże nadzieje. Osiągnięcia notują nie tylko lekkoatleci, ale także piłkarze i koszykarki. Tygodniowo w ramach SKS niektórzy ćwiczą po 18 godzin, ponadto mają obowiązkowe zajęcia wf. Najlepsi są uczniami dwóch klas o profilu sportowym — V i VI. Zajęcia prowadzą nauczyciele wf **Ryszard Dybowski, Kazimierz Pogorzelski, Jerzy Juchniewicz i Piotr Skawski.** Szkoła liczy ponad 1260 dziewcząt i chłopców, uczących się w 40 oddziałach.

Zajęcia rozpoczynają się od rana, a kończą wieczorem. Sala gimnastyczna jest niewystarczająca i pęka jak to się mówi w szwach. Większość zajęć odbywa się na powietrzu. Obserwujemy lekcję prowadzoną przez Jerzego Juchniewicza. Krótka rozgrzewka, nauka startów, skoki w dal, biegi na dystansie 60 m — słowem przygotowywanie się do następnego czwórboju. Po przerwie na boisku już inna klasa na zajęciach koszykówki. Nikt nie stoi, nie oczekuje, wszyscy w nieustannym ruchu.

MEDALE I... CZWÓRKI

Dziś wf i sport jest czymś tak powszechnym — stwierdziła zastępca dyrektora **Barbara Baranowska,** że młodzieży, dyrekcji, nauczycielom trudno sobie wyobrazić, iż w ogóle mogłoby być inaczej. Wychowanie fizyczne jest nawykiem, od którego nikt nie stroni. Sportowcy uczą się dobrze. W klasach V i VI o profilu sportowym przeciętna średnia stopni wynosi 4,4. Jest więc wysoka i nikt się u nas nie zgadza z opinią, że sportowcy uczą się gorzej. W miarę naszych możliwości otoczyliśmy ich opieką, mają sprzęt, obiekty sportowe, dożywianie. Przydałaby się jeszcze jedna sala sportowa. Przed kilkoma godzinami otrzymaliśmy komunikat z jubileuszowego X marszu patrolowego Szlakiem Walk Partyzanckich w Puszczy Kampinoskiej. Nasz patrol w składzie **Wioletta Tymińska, Lidia Niedbała, Dorota Wierzchowska** wywalczył 2 miejsce. Po pierwszym etapie „Sztafety Olimpijskiej — Moskwa 80" znajdujemy się na czołowym miejscu w województwie łomżyńskim. Młodzież nasza w ten sposób składa hołd swemu patronowi. Szczególnie uroczyście obchodzimy w naszej szkole styczeń, miesiąc, w którym urodził się Kusociński. Uroczysty apel odbył się w Palmirach nad jego grobem.

(Let)

Ogólnopolskie Sympozjum Archeologiczno-Konserwatorskie w Białymstoku

W dniu dzisiejszym, 5 bm. rozpoczynają się w Białymstoku 4-dniowe obrady Ogólnopolskiego Sympozjum Archeologiczno-Konserwatorskiego nt. „Problemy zagospodarowania obiektów archeologicznych w aglomeracjach miejskich i kompleksach leśnych". Spotkanie to zorganizowane zostało staraniem Muzeum Okręgowego i Konserwatora Zabytków Archeologicznych w Białymstoku oraz Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Wspólna troska i współpraca

W sympozjum zapowiedziało swój udział ponad stu przedstawicieli służb konserwatorskich z niemal wszystkich województw, pracowników muzeów, katedr uniwersyteckich, instytutów naukowo-badawczych. Dziś, po uroczystym otwarciu w salach Ratusza, uczestnicy sympozjum wysłuchają inauguracyjnego referatu konserwatora zabytków archeologicznych na woj. białostockie, mgr **Danuty Jaskanis** nt. **„Potrzeby interdyscyplinarnej współpracy w dziedzinie ochrony i zagospodarowania obiektów archeologicznych"**, a następnie zwiedzą interesujące obiekty archeologiczne w miastach woj. białostockiego oraz na terenie Puszczy Białowieskiej. Jutro w pawilonie wystawowym BWA przy ul. Dąbrowskiego rozpoczną się obrady. Wygłoszonych zostanie siedem referatów naukowych.

Temat białostockiego sympozjum wyrósł z potrzeby szerszej, interdyscyplinarnej refleksji nad złożoną problematyką właściwego zagospodarowania reliktów archeologicznych w miastach i w lasach w dobie przyspieszonych działań urbanizacyjnych i daleko idących przemian krajobrazu naturalnego. Białostocki ośrodek archeologiczny zdecydował się na podjęcie tej tematyki na przykładzie sytuacji obiektów archeologicznych na terenie województwa, wychodząc z założenia, że jest ona w pewnym stopniu reprezentatywna dla sytuacji ogólnopolskiej. W woj. białostockim istnieje wiele miast i osad, np. **Suraż, Brańsk, Bielsk Podlaski, Drohiczyn, Gródek, Grodzisk, Mielnik** o bogatej przeszłości historycznej, w obrębie których zachowały się relikty wczesnośredniowiecznej zabudowy fortyfikacyjnej i mieszkalnej. Również na terenie wielkich kompleksów leśnych — Puszczy Białowieskiej, Puszczy Knyszyńskiej — znajdują się liczne relikty starożytnych naziemnych konstrukcji grobowych-kurhanów.

Organizatorzy sympozjum stawiają sobie za cel sprecyzowanie takiej formuły dotyczącej ochrony przestrzennych obiektów archeologicznych, która nie musiałaby się zawsze łączyć z zabezpieczeniem i ratownictwem treści kulturowych metodą wykopaliskową. Chodzi o to, aby podejmować takie działania, które obok zabezpieczenia aktualnego stanu zachowania grodzisk i kurhanów, właściwego ich wyeksponowania i wykorzystania w procesie historycznej edukacji społeczeństwa, pozwalałyby na częściową choćby rekonstrukcję sytuacji przestrzennej i środowiska naturalnego z doby, kiedy obiekty te pełniły żywe treści funkcjonalne. Działania takie nie mogą być podejmowane i rozwiązywane jedynie przez środowisko archeologiczne, muszą być to działania interdyscyplinarne. Stąd udział w sympozjum architektów i urbanistów, geologów i przyrodników, leśników i działaczy ruchu turystycznego.

Właściwe zagospodarowanie obiektów archeologicznych w miastach i lasach w dużej mierze zależy również od postawy i troski instancji terenowych, mających do czynienia na co dzień z obiektami archeologicznymi. A na tym odcinku nie zawsze dzieje się dobrze. Brakuje często właściwego rozeznania i docenienia rangi historycznej zabytkowych obiektów; nierzadko na siłę chce się je dostosować do utylitarnych potrzeb dnia dzisiejszego. Przykładów niewłaściwego traktowania obiektów jest wiele. Najbardziej drastyczne, domagają się radykalnych przeciwdziałań, których efektywności nie mogą zapewnić tylko postulaty służby konserwatorskiej. Konieczne jest zaangażowanie się w te sprawy właściwych instancji terenowych.

Przegląd treści zgłoszonych na sympozjum referatów wskazuje na złożoność i wielotorowość podejmowanych wątków tematycznych. Uwagom na ten temat interdyscyplinarnej współpracy w dziedzinie ochrony i zagospodarowania obiektów archeologicznych będzie towarzyszyła refleksja nad współczesnymi problemami ochrony zabytków archeologicznych w dobie dynamicznego rozwoju kraju (doc. dr hab. **Andrzej Kempisty** z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego). Omówiona zostanie problematyka ekspozycji reliktów architektury w krajobrazach zurbanizowanych (dr inż. arch. **Stanisław Medeksza** z Instytutu Historii Architektury Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej) i miejsce grodzisk w programach konserwatorskich dla miast zabytkowych (mgr **Janusz Kubiak** z Pracowni Konserwacji Zabytków w Warszawie). Tematyki białostockiej będzie dotyczyło wystąpienie mgr mgr inż. arch. **Ireny Małofiejew** i **Mariana Truszkowskiego** z Biura Planowania Przestrzennego dotyczące grodzisk wczesnośredniowiecznych w planach miejscowych. Bardzo oryginalną tematyką dotyczącą doboru materiału roślinnego przy zagospodarowaniu obiektów archeologicznych omówi mgr **Krzysztof Kucharczyk** z Biura Badań i Dokumentacji Zabytków w Białymstoku. Doc. dr hab. **Janusz Faliński** z Zakładu Geobotaniki Uniwersytetu Warszawskiego w Białowieży zanalizuje rozmieszczenie kurhanów na tle zróżnicowania środowisk leśnych w Puszczy Białowieskiej i problem ich ochrony, a mgr inż. **Krzysztof Wolfram** z Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Białymstoku omówi rolę zabytków kultury materialnej jako obiektów turystycznego zagospodarowania w środowisku leśnym.

Organizatorzy białostockiego sympozjum pragną aby miało ono charakter roboczego spotkania prezdstawicieli różnych pionów służb archeologicznych i innych dyscyplin naukowych, w toku którego refleksja teoretyczna winna być wzbogacona praktycznymi wnioskami, które — miejmy nadzieję — pozwolą podjąć jeszcze bardziej skuteczne działania celem ochrony i właściwego zagospodarowania przestrzennych zabytków archeologicznych.

(P)

Błękit i zieleń

W **„WARMII I MAZURACH"** ukazał się wywiad z I sekretarzem KW PZPR w Suwałkach — **ZBIGNIEWEM BIAŁECKIM.** Odpowiadając na pytania red. **Tadeusza Willana,** tow. Z. Białecki porusza wiele istotnych problemów, dotyczących funkcjonowania województwa, programu jego społeczno-gospodarczego rozwoju, miejsca i funkcji w kraju, stosunków międzyludzkich oraz udziału działaczy partyjnych w ich prawidłowym kształtowaniu.

Od czego zaczęliśmy po reformie administracji? — pyta tow. Białecki. I odpowiada: **„Pierwszy rok był okresem rozglądania się, urządzania się na nowym. Zbadaliśmy potrzeby terenu, sformułowaliśmy wstępny zarys programu. Drugi rok funkcjonowania województwa to już czas wdrażania pewnych zamysłów, realizacja nakreślonego programu. Co jest treścią tego programu? Określa on nasze miejsce w kraju, precyzuje, że chcemy pełnić funkcję żywicielsko-rekreacyjną wobec regionów przemysłowych. Jesteśmy częścią kraju. Umowne są granice województw i nie można w żadnym wypadku zamykać się granicami".**

Suwalskie stawia przede wszystkim na rozwój rolnictwa. **„Mamy warunki wybitnie sprzyjające rozwojowi hodowli** — mówi tow. Z. Białecki — **Obieramy więc kierunek mleczno-mięsny. Słuszność takiego kierunku rozwoju rolnictwa potwierdza u nas nie tylko tradycja, dotychczasowe doświadczenia, ale także współczesne ekspertyzy naukowe... Na ten cel przeznaczyliśmy już ogromne środki. Podwojone zostały w bieżącym pięcioleciu środki na rozwój rolnictwa na tym obszarze w porównaniu do poprzedniego okresu. To stwarza szansę rozwoju, awansu tego terenu. Kraj gotów jest łożyć środki na ten kierunek, na tę gałąź gospodarki, a my przedstawiamy bardzo atrakcyjną ofertę".**

Następną szansą województwa jest turystyka i rekreacja. **„Wystarczy popatrzeć na mapę fizyczną kraju, by zauważyć, że nasz region ma kolor błękitny i zielony. To co stworzyła tu przyroda, chcemy jak najlepiej wykorzystać. A także pielęgnować dla całego kraju. Nadejdzie taki czas, kiedy, po zaspokojeniu najbardziej elementarnych potrzeb, kraj będzie chciał zaspokajać potrzeby wyższego rzędu. Do nich będzie się zaliczać turystykę, rekreację, sanatoria, uzdrowiska. A to nasza specjalność".**

Tow. Z. Białecki wiele miejsca w rozmowie z przedstawicielem „Warmii i Mazur" poświęca trosce władz wojewódzkich o to, aby nic nie uronić z tego, czym natura tak hojnie obdarzyła ziemię suwalską. Zaangażowano spory zespół naukowców, którzy opracowują perspektywy rozwoju województwa z uwzględnieniem wymogu ochrony dóbr natury, lasów i jezior, krajobrazu. **Wiąże się to m. in. z** eksploatacją i przerobem surowców mineralnych, melioracją, hodowlą. Chodzi o to, aby uniknąć w przyszłości zagrożeń dla naturalnego środowiska człowieka, charakterystycznych dla wielu regionów rozwiniętych gospodarczo.

W tych przeobrażeniach województwa decydującą rolę odgrywają ludzie, którzy nie mogą godzić się ze stanem istniejącym, lecz wykazują twórczy, konstruktywny niepokój, chcą stale iść z postępem. „Partia musi zawsze stawać — mówi tow. Z. Białecki — **po stronie ludzi odważnych, którzy o coś walczą, coś chcą zmienić, choć nie zawsze im się to udaje".** To samo dotyczy także, a może przede wszystkim — działaczy partyjnych. **„Aktyw to grupa ludzi** — mówi tow. Z. Białecki — **których cechuje konstruktywne niezadowolenie, którzy się stale komuś lub czemuś narażają, którzy chcą udoskonalić zastane. Z tego wspierania ludzi konfliktowych, walczących o swoje i nie tylko swoje sprawy wynika pożytek ogólniejszy. Daje możność wyłuskiwania z poszczególnych środowisk zawodowych ludzi nieobojętnych,** takiego **doboru aktywu partyjnego, który nie dopuści do rozdźwięku między odczuciem społecznym a tym, co się mówi na naradach i spotkaniach. Otaczać się ludźmi schlebiającymi, to wielkie niebezpieczeństwo".**

Wiele ciepłych słów poświęca tow. Z. Białecki mieszkańcom regionu. Czynniki historyczne i przyrodniczo-gospodarcze ukształtowały u nich wiele pozytywnych cech: poczucie solidarności i wewnętrznej spójności, gościnności oraz wzajemnej życzliwości. W oparciu o te cechy ludzi — stwierdza tow. Z. Białecki — **„łatwiej nam realizować zadania społeczno-gospodarcze, rozwiązywać różne problemy lokalne".** (ś)

koniunktury

Chude i tłuste lata miedzi

Niedawno angielski **„Financial Times" rozpoczął raport o sytuacji na światowym rynku miedzi od pytania — jak dalece mogą jeszcze obniżyć się ceny tego metalu? Ostatnie zaś zdanie artykułu brzmiało: „Za lat pięć — lub może nawet szybciej — może powstać sytuacja, w której będziemy musieli stawiać sobie pytanie: jak bardzo mogą jeszcze wzrosnąć ceny miedzi?".**

Co więc może stać się w najbliższych latach, że sytuacja — i to zdaniem bardzo wielu komentatorów — na rynku miedzi może odwrócić się radykalnie na korzyść eksporterów tego metalu. Odpowiedź na to pytanie żywo obchodzi nas, Polaków, bowiem zainwestowaliśmy ciężkie pieniądze w rozbudowę przemysłu wydobycia i przetwórstwa miedzi. Ponadto w ostatnich dosłownie latach właśnie miedź, obok węgla, stała się naszym najważniejszym produktem eksportowym.

Wydobywamy obecnie — w przeliczeniu na czysty metal — ponad 300 tys. ton miedzi, co stanowi ok. 5 proc. światowego wydobycia. Przed nami w statystycznych tabelach plasują się jedynie Stany Zjednoczone, ZSRR, Chile, Kanada, Zambia i Zair. Jesteśmy więc — nie licząc rzecz jasna Związku Radzieckiego — europejskim potentatem i tę pozycję zamierzamy jeszcze bardziej umocnić. W roku 1980 wydobycie miedzi powinno osiągnąć co najmniej 420 tys. ton.

Górnictwo i hutnictwo miedzi rozbudowujemy systematycznie, coraz bardziej z myślą o eksporcie. Już teraz ponad 40 proc. miedzi sprzedajemy za granicę, w przyszłości odsetek ten jeszcze bardziej wzrośnie. Chcemy więc robić interesy z miedzią na rynku światowym. Dlatego też od kilku lat jesteśmy obecni na giełdzie metali w Londynie. Jako poważni producenci i eksporterzy pragniemy bowiem współkształtować światowy rynek tego metalu.

Tymczasem giełdowe notowania raczej martwią eksporterów. Ceny miedzi już od dwóch lat spadają systematycznie. 22 września br. tona miedzi elektrolitycznej kosztowała 704 funty szterlingi, podczas gdy przed rokiem 833 funty. Cytowany „Financial Times" wyraża opinię, iż są to ceny tak niskie, iż trudno sobie wyobrazić aby w jakimś poważniejszym stopniu mogły się jeszcze obniżyć. I tak tylko nieliczni producenci nie ponoszą strat, a jest to problem kluczowy, bo nie sztuka sprzedawać, by zdobywać za wszelką cenę dewizy, ale sztuka w tym, by sprzedając zarabiać.

W interesującej nas sprawie opłacalności eksportu miedzi wypowiedział się niedawno na łamach „Życia Warszawy" dyrektor naczelny Centrali Importowo-Eksportowej „Impexmetal": **„Ostatnie dwa lata nie były dla miedzi łaskawe, gdyż ceny na rynkach światowych relatywnie obniżyły się, choć nigdy nie spadły poniżej poziomu tysiąca dolarów za tonę, który rachunek zadecydował o opłacalności inwestycji".** Wówczas gdy 22 września br. tona miedzi kosztowała 704 funty, na rynkach walutowych za jeden funt płacono 1,74 dolara. Nietrudno więc wyliczyć, że nawet obecna niska cena miedzi nie jest dla Polski nieopłacalna.

Dlaczego zatem doszło do takiej sytuacji, że na miedzi niewielu zarabia, zaś wielu producentów najchętniej by zwinęło interes?

Wyjaśnień należy szukać jeszcze w latach sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych, kiedy to ceny miedzi były stosunkowo wysokie. W tej sytuacji w przemyśle miedziowym zaczęto inwestować na wielką skalę licząc na zyski w przyszłości. Ale na zyski liczyło zbyt wielu. Ceny poszły zatem w dół, bo podaż miedzi znacznie przewyższyła popyt. Już od dwóch lat światowe zapasy miedzi kształtują się na poziomie 5—6-miesięcznego spożycia i zdaniem ekspertów kilkakrotnie przewyższają potrzeby. W sumie w magazynach leży ponad 2 mln ton miedzi.

Z drugiej strony spadek tempa rozwoju gospodarczego krajów wysoko uprzemysłowionych, a następnie recesja w państwach kapitalistycznych ograniczyła popyt na ten metal.

W tej sytuacji w ostatnich latach w rozwój przemysłu miedziowego zaczęto coraz mniej inwestować. Niski poziom inwestycji może z kolei spowodować brak miedzi za kilka lat. Na to m. in. liczymy. Zresztą nie tylko my. W rozbudowę polskiego przemysłu przetwórstwa miedzi zaangażowały się firmy zachodnioniemieckie, zaś kredytów udzieliły banki amerykańskie i francuskie. Nie tylko więc my liczymy na tłuste lata polskiej miedzi.

JANUSZ STANKIEWICZ

W Muzeum Techniki

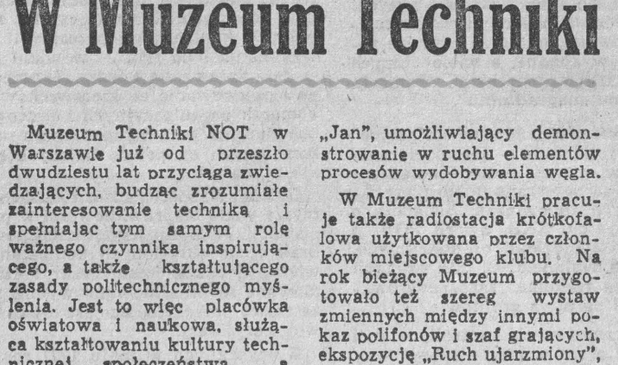
Muzeum Techniki NOT w Warszawie już od przeszło dwudziestu lat przyciąga zwiedzających, budząc zrozumiałe zainteresowanie techniką i spełniając tym samym rolę ważnego czynnika inspirującego, a także kształtującego zasady politechnicznego myślenia. Jest to więc placówka oświatowa i naukowa, służąca kształtowaniu kultury technicznej społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży. Obrazuje ona postęp techniki od wczesnego zarania, aż po czasy dzisiejsze z ukazaniem perspektyw.

W Muzeum znajduje się kilka stałych ekspozycji przedstawiających poszczególne dziedziny przemysłu, nauki i techniki. Są to między innymi ekspozycje: „Słońce źródłem energii i życia". „Od fonografu do automatu muzycznego". „Górnictwo". W tym ostatnim znajduje się atrakcyjny model zautomatyzowanej kopalni węgla kamiennego „Jan", umożliwiający demonstrowanie w ruchu elementów procesów wydobywania węgla.

W Muzeum Techniki pracuje także radiostacja krótkofalowa użytkowana przez członków miejscowego klubu. Na rok bieżący Muzeum przygotowało też szereg wystaw zmiennych między innymi pokaz polifonów i szaf grających, ekspozycję „Ruch ujarzmiony", będącą historią techniki filmowej, „Świat miniaturowej techniki" i inne.

W Muzeum znajduje się też dział poświęcony podbojowi Kosmosu, najchętniej odwiedzany przez młodzież, która tutaj może przyjrzeć się „z bliska" modelom rakiet i innych pojazdów kosmicznych. Zwiedzając ten dział Muzeum Techniki szczególnie można się przekonać, że fantazje Juliusza Verne nie były znowu tak odległe...

ZOFIA BLUMKA
Fot CAF



Rakiety meteorologiczne.



Model radzieckiego statku „Sojuz" i amerykańskiego „Apollo", które połączyły się w przestworzach.



Model radzieckiego statku kosmicznego, którym po raz pierwszy poleciał w Kosmos Jurij Gagarin.

CAF—Szyperko

Kawałek codzienności

Recepta na sukces

Zerwałem ze swoim sąsiadem, nie w sensie towarzyskim oczywiście. Ale przestałem z nim konsultować tematy, które tu na łamach z mniejszym bądź większym powodzeniem — a właściwie należałoby uczciwie powiedzieć: niepowodzeniem — próbowałem rozwijać w nadziei, że zainteresują czytelników. Mamy, jak się okazało, różne temperamenty, a w konsekwencji różny stosunek do określonych zjawisk.

Teraz z perspektywy czasu mogę mówić o presji wywieranej na mnie. Podsuwał mi na przykład tematy mające niewiele wspólnego z pryncypiami naszej rzeczywistości. Mój wrodzony liberalizm, szacunek dla tolerancji odbierane są często, także przez najbliższych, jako słabość, dążenie do zgody za wszelką cenę. Tę narzuconą mi maskę (wszyscy podobno nosimy maski, ale niech to będzie chociaż maska z wyboru...) postanowiłem zrzucić z siebie.

Więcej agresywności — oto hasło, które mi obecnie przyświeca. Będę je realizował sukcesywnie, myślę, że docelowo, gdzieś ok. r. 1985 moja agresywność osiągnie apogeum. Prywatnie, ale to na razie tajemnica, żeby nie zapeszyć, podjąłem zobowiązanie skrócenia tego terminu o kilka miesięcy, a jak dobrze pójdzie — nawet o parę lat. Tak tedy postanowiłem podporządkować swoje życie żelaznym rygorom programu perspektywicznego. Nic tu nie zmienia faktu, że sam jestem ustawodawcą, planistą, wykonawcą i kontrolerem. Myślę, że ten centralizm scalony przez wrodzony mi demokratyzm jest najlepszym gwarantem skuteczności podjętych zamierzeń. Na razie nie przewiduję żadnych manewrów. A na co mnie stać — wkrótce zobaczymy.

Przede wszystkim żadnych apeli. Apelując, przekonując, mobilizując, odwołując się mamy najczęściej na myśli dobro publiczne, interes społeczny. Ale kto zbadał skuteczność tych apeli? Nie mnie profanowi strofować światłe grono wychowawców i edukatorów, które zapewne wie co czyni. Alboż ja sam jestem bez winy? Ileż to razy apelowałem, że powinniśmy pracować z przyjemnością, polubić pracę. A może należałoby odwrócić hasło: to praca winna nas polubić, jej wykonywanie winno być nieustającą przygodą.

Czy to nie utopia — zapytacie. — Ale kiedy mieliśmy w życiu największą satysfakcję? Oczywiście wtedy, kiedy nam się coś udało. Słowem, kiedy praca, bo zawsze to będzie praca, przyniosła nam określone efekty. Co zrobić, aby praca nie była udręką, mozołem, przynosiła radość zamiast ogłupiać? Niewiele — trzeba ją tak zorganizować, aby właśnie jej wykonywanie było ową przygodą. Mają takie doświadczenia Szwedzi, mają inne kraje.

Ale właśnie to co najprostsze, najtańsze i co przynosi zarazem największe korzyści nas najwyraźniej nie interesuje. Po prostu nie bawi. Szturmować barykady — to jest zadanie prawdziwych Polaków. Dlatego ostatnia w tabeli drużyna polskiej ligi upokarza piłkarstwo dumnego Albionu. Przegrywają natomiast drużyny, które mają za przeciwników partnerów na tym samym mniej więcej poziomie.

Podobnie było w historii: odnosiliśmy sławne wiktorie, pod Chocimiem, Cecorą, Kircholmem, Wiedniem, kiedy na jednego naszego nastawało kilku wrażych wrogów. Może więc w naszym charakterze narodowym szukać recepty na sukces? Podwyższyć stopień trudności, podnieść poprzeczkę — aż nas same warunki zmuszą do szukania najbardziej racjonalnych posunięć organizacyjnych.

Zastanawiam się czasami co by się stało, gdyby tak nasze niektóre zakłady i instytucje zdziesiątkować, zmniejszyć stan zatrudnienia na przykład o połowę. Wtedy hasło: Polak potrafi — zyskałoby swoje pełne uzasadnienie. Oczywiście zagalopowałem się. Pełną agresywność mam zgodnie z przyjętą przeze mnie uchwałą osiągnąć dopiero po r. 1980. Łagodzę więc postulat: może wystarczy na początek zmniejszyć stany osobowe o 10 procent?

SĄSIAD

CZYTELNICY REDAKCJA

NIE ZAPOMINAJMY O OCHRONIE ŚRODOWISKA

Na terenie Spółdzielni Inwalidów im. Rogowskiego w Nowosiółkach systematycznie dokonuje się palenia odpadów z produkcji. Przy paleniu powstaje dym, który ujemnie działa na ludzi oraz roślinność. Rosnące obok akacje, topole wyglądają bardzo żałośnie. Stan taki trwa od kilku lat. Łatwo o spowodowanie w takich warunkach pożaru.

Proszę redakcję o spowodowanie zakazu palenia odpadków, a także zobowiązanie zarządu spółdzielni do zasadzenia odpowiedniej ilości drzew w miejsce tych, które poschły.

J. Jankowski

ZLIKWIDOWANIE PRALNI

Zwracam się w imieniu mieszkańców Mikołajek o pomoc w załatwieniu bardzo istotnej dla nas sprawy. Chodzi mianowicie o zlikwidowanie w tym mieście punktu pralniczego. Do tej pory nie możemy otrzymać konkretnej odpowiedzi, dlaczego zamknięto tę niezbędną placówkę usługową. Pozostaje nam obecnie możliwość korzystania z pralni w Piszu, albo w Giżycku odległych od Mikołajek o około 40 km. Nie ułatwia to życia dla pracujących kobiet.

Janina Kutra

PODRÓŻNI POSTULUJĄ

My, mieszkańcy Jeżewa, Radul, Rzędzian i innych miejscowości prosimy o interwencję w sprawie uruchomienia przystanku PKS „na żądanie" dla wysiadających przy hotelu „Turkus" w Białymstoku. Nadmieniamy, że taki przystanek znajduje się obok Centrali Rybnej, lecz kierowcy nie zatrzymują autobusów nawet na wyraźną prośbę pasażerów. Dotyczy to autobusów kursujących z Łomży, Zambrowa, Tykocina i innych.

Pracujemy w dzielnicy „Bażantarnia". W związku z istniejącą sytuacją dostanie się do tej dzielnicy jest dla nas bardzo niedogodne. Kierowcy PKS przywożą nas na dworzec PKP, skąd musimy wrócić na przystanek MPK usytuowany obok „Polmozbytu" i stamtąd dojechać do pracy.

Bogusław Szafrankowski
Jeżewo

W OCZEKIWANIU NA POCIĄG

Przystanek PKP w Klepaczach jest bardzo zaniedbany. Nie ma tu w ogóle ławek. Jedyna ławka, która była wewnątrz poczekalni, została zabrana podobno do remontu i dotychczas nie powróciła na swoje miejsce. Starsi pasażerowie i ci, którzy dojeżdżają do pracy, w oczekiwaniu na pociąg siadają na cemencie, czasami mokrym po deszczu. Drzwi od poczekalni nie posiadają klamki. Szyby okienne przysłonięte grubą warstwą kurzu i pajęczyn. Wąskie schody do zejścia z peronów obrośnięte wysokimi chwastami. Tablica z rozkładem jazdy wisi pochyło na jednym haku.

Musimy nadmienić, że dworzec PKP na zewnątrz prezentuje się dosyć ładnie. Wiosną br. został otynkowany, poręcze wzdłuż peronów pomalowane na zielony kolor. Wewnątrz poczekalni nie widać tej troski. Najważniejsze to ławeczki, o które bardzo prosimy.

Mieszkańcy Klepacz

ŚMIETNIK UDRĘKĄ MIESZKAŃCÓW

Od przeszło trzech lat ubiegamy się w zarządzie BSM o likwidację śmietnika wybudowanego, wbrew planom zagospodarowania osiedla, na frontonie naszego bloku przy ul. Poleskiej 15. Ta „dzika inwestycja" w poważnym stopniu spowodowała pogorszenie warunków zdrowotnych mieszkańców bloku. Życie wśród dwóch śmietników i trzepaków staje się coraz bardziej dokuczliwe. W lecie nie mamy możliwości otworzenia okien od frontu jak i od strony podwórza ze względu zarówno na fetor, hałas i roje much. Od świtu do późnych godzin wieczornych spokój zakłóca nam trzepanie dywanów i chodników.

Trzeba podkreślić, że w bloku tym mieszka wiele rodzin z małymi dziećmi oraz spora ilość osób w starszym wieku, schorowanych, potrzebujących ciszy i spokoju.

Faktem jest, że usytuowanie śmietnika na słonecznej, frontowej ścianie bloku jest sprzeczne z podstawowymi założeniami prawa budowlanego, które nakazuje jednostkom realizującym inwestycje budowlane stosowanie rozwiązań mających na celu podnoszenie poziomu życia mieszkańców, a zwłaszcza ochronę środowiska. Tego rodzaju zasady zostały naruszone.

O uciążliwych warunkach mieszkańców naszego bloku „Gazeta" zamieściła w r. 1975 krytyczną informację pt. „Koncert na dwa trzepaki". Zarząd BSM przeszedł jednak nad tym do porządku dziennego.

(Nazwisko znane redakcji)

WZOROWA APTEKA

Za pośrednictwem „Gazety" pragniemy wyrazić uznanie dla personelu zatrudnionego w aptece w Białowieży. Z wielką satysfakcją i przyjemnością pacjenci załatwiają tu realizowanie recept i zakup leków. Pracujące w aptece panie zawsze uśmiechnięte, życzliwe, służą radą i pomocą przy zakupie niezbędnego leku. Za tę uprzejmość i życzliwość składamy podziękowanie.

Pacjenci z Białowieży

W ODPOWIEDZI NA PUBLIKACJĘ

28 września br. w rubryce zamieściliśmy list p. Piotra Rybałtowskiego ze wsi Chańki, w którym m. in. opisał on kłopoty związane z nabyciem akumulatora do motocykla. W odpowiedzi na tę publikację „Polmozbyt" w Białymstoku zaoferował Czytelnikowi pomoc w nabyciu poszukiwanego akumulatora.

W imieniu zainteresowanego Czytelnika dziękujemy „Polmozbytowi" za właściwą reakcję na sygnał nadesłany do redakcji. Mamy nadzieję, że właściwa placówka pośpieszy również z radą i pomocą w nabyciu potrzebnej gazy młyńskiej. (jg)

W ostatnich latach czynione są znaczne starania celem doskonalenia kontroli państwowej i społecznej. Chodzi o objęcie nią najistotniejszych i najbardziej aktualnych zagadnień z punktu widzenia potrzeb gospodarki krajowej. Jej główną uwagę skupiono na przebiegu procesów społeczno-gospodarczych, na właściwej i rzetelnej realizacji założeń partii i rządu wyrażonych w konkretnych decyzjach.

KRAJOBRAZ PO KONTROLI

W warunkach województwa białostockiego dotyczy to efektywności zagospodarowania surowca mlecznego, właściwej organizacji i rozwoju przyzakładowego tuczu trzody chlewnej, terminowości i jakości oddawanych do użytku budynków mieszkalnych, zwiększenia produkcji mebli — przy utrzymaniu ich dobrej jakości i regularnych dostawach na rynek krajowy, a także rozwoju lokalnej bazy materiałów budowlanych.

Obok konstytucyjnej kontroli państwowej **jaką jest Okręgowy Urząd Kontroli NIK**, na terenie woj. białostockiego działają 44 organa kontroli resortowej, terenowej, branżowej, a ponadto organa inspekcji, lustracji i rewizji. Najliczniejszymi są: **Okręgowy Zarząd Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej, Okręgowy Inspektorat Państwowej Inspekcji Handlowej, Terenowy Zespół Lustracji CZSR „Samopomoc Chłopska" i Okręgowy Oddział Państwowej Komisji Cen.**

KONTROLA 7.326 JEDNOSTEK

W roku ubiegłym i pierwszym półroczu bieżącego, organa kontroli, rewizji, inspekcji i lustracji prowadziły swoje działania we wszystkich działach gospodarki, w 7.326 jednostkach, w tym w 5.633 z terenu woj. białostockiego.

Jest sprawą bezsporną — dowiodły tego wyniki kontroli — że pracowaliśmy dobrze. Ale prawdą jest i to, że nazbyt liczne są jeszcze przypadki naruszania dyscypliny finansowej, niedoborów, niegospodarności i zagarnięcia mienia. Ich liczba sięga 3.600 ujawnionych przypadków. Wynikiem są straty w wysokości 47 mln złotych. Wykryto także 672 przypadki innych — niż wymienione — nieprawidłowości, które spowodowały straty gospodarcze sięgające 34 mln złotych!

Z wyników kontroli widać, iż najwięcej wykroczeń miało miejsce w jednostkach obrotu towarowego, przedsiębiorstwach rolnych oraz zakładach i instytucjach pracujących na rzecz rolnictwa. Na liście tej znalazły się także liczne zakłady przemysłowe, spółdzielnie pracy oraz przedsiębiorstwa budowlane i transportowe.

Największym powodem powstawania nadużyć jest niegospodarność i brak zabezpieczenia mienia społecznego przed kradzieżą i niszczeniem. **W skontrolowanych 100 zakładach i przedsiębiorstwach, aż w 61 wystąpiły ewidentne zaniedbania. Dotyczy to wszystkich pionów i branż, przy czym szczególnie jaskrawe nieprawidłowości widoczne są w budownictwie.**

Posłużmy się przykładami: w Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej — w zakładzie w Bielsku Podlaskim — wskutek nienależytego zabezpieczenia opakowań przed wpływami atmosferycznymi, zniszczeniu uległy skrzynki i pojemniki wartości 382 tys. złotych. Inny przykład — w pierwszej połowie 1977 roku stwierdzono — w wyniku kontroli — zapasy wapna budowlanego o utraconej lub zagrożonej wartości użytkowej w czterech gminnych spółdzielniach — w Choroszczy, Juchnowcu, Tykocinie i Krypnie. Rzecz dotyczy prawie 760 ton wapna wartości blisko pół miliona złotych!

Te dwa przykłady należą do rażących, ale można by wymieniać wiele innych, które źle świadczą o gospodarowaniu społecznym mieniem. Do takich należą również powtarzające się wypłaty — przez zakłady i instytucje — nienależnych i zawyżonych kwot prywatnym wykonawcom za prowadzone roboty. Tego typu transakcje były niejednokrotnie dokonywane za wiedzą lub w porozumieniu z inspektorami nadzoru i innymi pracownikami „hojnych" jednostek gospodarczych.

RADOSNE STATYSTYKI

Inną stroną działalności gospodarczej są statystyczne sprawozdania i analizy. Prezentowane w nich osiągnięcia są, aż nazbyt często, fikcyjne. Analizy wypadają na plus, a skoro jest dobrze to należy się premia. Są więc wypłacane premie, pobierane dotacje — mimo niewywiązania się z przyjętych zobowiązań. Np. w Przedsiębiorstwie Doświadczalnym Opakowań w Białymstoku, mimo zainstalowania urządzeń o mocy zgodnej z założeniami, ustalono nowy, własny program rocznej produkcji — niższy ilościowo i wartościowo, nie uwzględniający dokonanej w międzyczasie zwyżki cen surowca. Po tych zabiegach wystąpiono do jednostki nadrzędnej o zatwierdzenie funduszu nagród za... przedterminowe osiągnięcie projektowanych zdolności produkcyjnych (?!) Wysokość wypłaconych nagród zamknęła się sumą 924 tys. złotych! W następnej kolejności nagrody i premie mieli otrzymać budowlani, mimo że niektóre roboty nie zostały wykonane, a wiele innych wykonano z poważnymi usterkami. Kontrola położyła kres temu „nagradzaniu".

Nowym zjawiskiem w „radosnej statystyce" — tym razem w rolnictwie — jest pobieranie dotacji właśnie w oparciu o nią. Pieniądze z budżetu państwa są pobierane mimo nierealizowania przyjętych zobowiązań. Świadczą o tym przykłady sześciu SKR, dwóch PGR i dwóch rolniczych spółdzielni produkcyjnych, na których konta wpłynęło 8,2 mln złotych tytułem dotacji za rzekome zagospodarowanie przyjętych od państwa gruntów.

W wyniku dokonywanych kontroli, rewizji i lustracji wyłania się wcale niepozytywny obraz sytuacji. W dalszym ciągu najliczniejszą grupę stanowią wykroczenia gospodarcze — niedobory i zagarnięcia mienia. Z ogólnej liczby wykroczeń, aż 83 proc. przypada na jednostki podległe Wojewódzkiemu Związkowi Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska" i „Społem"". Niepokojącym zjawiskiem, aczkolwiek ostatnio rzadziej występującym, są zagarnięcia powstałe w wyniku przestępczego działania w zorganizowanych grupach.

WYMIERNE WYNIKI DZIAŁANIA

Prowadzone czynności kontrolne przyniosły, w roku 1976 i kilku miesiącach bieżącego, bardzo wymierne efekty. W ich wyniku skierowano 230 spraw do organów ścigania, 21 na drogę postępowania cywilnego, sporządzono ponadto 384 wnioski do kolegiów do spraw wykroczeń i 34 wnioski do Wojewódzkiej Komisji Orzekającej.

Takie są wyniki kontrolnego działania, ale przecież kontrola polega nie tylko na usuwaniu skutków. Jej równie ważnym zadaniem jest zapobieganie powstawaniu nieprawidłowości w gospodarczym działaniu, sięganie do źródeł ich powstawania.

Z bogatego materiału zaprezentowanego na ostatnim plenarnym posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w Białymstoku wynika dość smutny wniosek: nie umiemy właściwie wykorzystać i szanować mienia stanowiącego własność społeczną. Jako jedną z głównych przyczyn takiego stanu rzeczy — powstawania poważnych strat gospodarczych, ale i społecznych — upatrywano w mało sprawnym funkcjonowaniu nadzoru służbowego, kontroli wewnętrznej w zakładach pracy. W tym kontekście kontrola społeczna prawie wcale nie istnieje.

Wśród przyczyn powstawania nadużyć jest także mała skuteczność podejmowanych środków prawnych. Kontrola czy też rewizja odbyła się, kontrolujący pozostawili wnioski do wykonania i na tym — w wielu wypadkach — cała sprawa się kończy. A przecież rzetelne egzekwowanie od kierowników jednostek, komórek organizacyjnych i pracowników ich obowiązków przy wykonywaniu ustaleń pokontrolnych na pewno dałoby efekty. Tylko kto to ma robić?

Ogólnej słabości nadzoru służbowego towarzyszy wiele nieprawidłowości w pracy administracji. W wielu jednostkach powodem jest brak ściśle określonych kompetencji i obowiązków. Jakże często bezkrytycznie przyjmowane są prezentowane wyniki pracy, jakże często przyczyną zła jest brak ich wnikliwej weryfikacji.

Z uzyskanych w maju 1977 roku ocen — od 44 organów kontroli — wynika, że brak dostatecznej kontroli wewnętrznej — funkcjonalnej, w jednostkach gospodarki uspołecznionej stwierdza się podczas prawie każdej kontroli. Rzecz dotyczy 38 pionów gospodarczych.

W KIERUNKU POPRAWY

Stałą i sprawdzoną zasadą jest ścisła więź organów kontrolujących z instancjami i organizacjami partyjnymi w kontrolowanych jednostkach. Polega to przede wszystkim na informowaniu organizacji i instancji o celach i przebiegu kontroli, a ponadto zwracaniu uwagi na zjawiska je interesujące. Właśnie organizacje partyjne bardzo często służą pomocą i wyjaśnieniami w wielu ważnych sprawach.

Okręgowy Urząd Kontroli NIK przekazał w ubiegłym roku 145 wystąpień i informacji zbiorczych, które zostały wykorzystane przez organizacje partyjne. Praktykowano także przedstawianie przez prowadzących kontrolę jej wyników na zebraniach POP lub posiedzeniach instancji partyjnych.

Byłoby dobrze, gdyby praktykę kontaktów z organizacjami partyjnymi kontynuowaną przez NIK podjęły inne organa kontroli, rewizji i lustracji. Z zebranych materiałów wynika, że na 44 organy kontroli, 13 nie kontaktuje się z POP ani w czasie prowadzonych czynności, ani też po ich zakończeniu. Dzieje się tak z niewątpliwą szkodą dla prawidłowego działania gospodarki.

Ścisła więź z podstawową organizacją partyjną i wspólne działanie nad konsekwentnym wcielaniem w życie ustaleń pokontrolnych jest bardzo istotnym momentem w pracy kontrolowanego zakładu. O ustaleniach dowiaduje się szeroki kolektyw, jak i o tym — w jaki sposób powstały nieprawidłowości, kto jest za nie odpowiedzialny. Przy niedowładzie, na jaki cierpią służby kontroli wewnątrzzakładowej, więź jednostek kontrolujących z organizacjami partyjnymi może służyć dobrej sprawie i warto ją rozszerzać.

Przy prowadzeniu kontroli, rewizji czy lustracji, ludzie je prowadzący pozostają także we współpracy z organami ścigania. A jest to współdziałanie dwustronne. Często kontrole podejmowane są na sygnał ze strony prokuratury lub MO. Dzieje się również odwrotnie — ludzie prowadzący czynności kontrolne powiadamiają organa ścigania o wykrytych nadużyciach i działalności przestępczej. Szczególnie częste kontakty mają miejsce między Okręgowym Urzędem Kontroli NIK a organami ścigania.

CZAS NA WNIOSKI

Przede wszystkim należy w dalszym ciągu pracować nad doskonaleniem pracy nadzoru służbowego. Powinno się to przejawiać w egzekwowaniu od wszystkich podległych komórek i osób realizacji zleconych im zadań, zwłaszcza prawidłowego i efektywnego wykorzystywania powierzonego mienia społecznego.

Radą na „radosne statystyki" powinna stać się zasada rzetelnego prezentowania wyników pracy i to począwszy od lepszej pracy służb finansowo-księgowych, a na konsekwentnej realizacji wszystkich ustaleń kontroli — zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej, kończąc.

Rewizje resortowe powinny obejmować swoim zasięgiem maksymalną ilość podległych jednostek. Przy czym ich prowadzenie — przynajmniej raz do roku — nie może kolidować z innymi kontrolami. Sprawy współdziałania powinny być tak ustawione, żeby kontrole nie nakładały się na siebie.

Generalną wreszcie zasadą, która winna stać się powszechnie obowiązującą, powinna być ścisła współpraca kontrolujących z organizacjami i instancjami partyjnymi; prezentowanie i informowanie ich o wynikach działań kontrolnych i rewizyjnych.

J. GRYSIN



100 tys. metrów sześc. nakładu dziennie

Gigantyczna koparka pracująca w Kopalni Węgla Brunatnego w Bełchatowie zbiera w ciągu doby 100 tys. metrów sześciennych nadkładu. Tym samym zbliża się do zdolności docelowej — 110 tys. m sześc. ziemi dziennie.

CAF — Zbraniecki

Prawnik informuje

KTO JEST UPRAWNIONY DO ŚWIADCZEŃ Z FUNDUSZU ALIMENTACYJNEGO?

Jest ojcem pięciorga dzieci. Najstarsze ma 10 lat. Zajmuje się ich wychowaniem. Z matką dzieci od wielu lat nie ma żadnego kontaktu. Zarabia około 4 tys. zł miesięcznie. Czy może ubiegać się o świadczenia z funduszu alimentacyjnego? (Z.R., Łomża).

Zgodnie z art. 4 ustawy z 16 lipca 1974 r. o funduszu alimentacyjnym (Dz.U. nr 27, poz. 157) świadczenia z funduszu alimentacyjnego przysługują osobie zamieszkałej w Polsce, dla której alimenty ustalone zostały prawomocnym wyrokiem albo postanowieniem w sprawie o rozwód albo ugodą zawartą przed sądem i egzekucja tych alimentów okazała się bezskuteczna. Świadczenia z funduszu alimentacyjnego wypłaca się w wysokości bieżących świadczeń alimentacyjnych, jednakże w kwocie nie wyższej niż 500 zł miesięcznie na osobę uprawnioną do alimentów. Świadczenia z tego funduszu nie przysługują osobie, która otrzymuje pełne utrzymanie z funduszów państwowych lub społecznych, np. odbywa czynną służbę wojskową albo przebywa w zakładzie opiekuńczym, wychowawczym, jak również osobie, która uzyskuje przeciętny dochód miesięczny przekraczający 1.400 zł lub pozostaje na utrzymaniu osoby zobowiązanej do świadczeń alimentacyjnych, jeżeli przeciętny dochód tej osoby wraz z dochodami pozostałych członków rodziny, pozostających we wspólności domowej, przekracza miesięcznie kwotę 1.400 zł na osobę. Świadczenia z funduszu alimentacyjnego przyznaje Zakład Ubezpieczeń Społecznych na wniosek osoby uprawnionej do alimentacji. Wniosek w tej sprawie składa się do właściwego terytorialnie oddziału ZUS za pośrednictwem komornika, który prowadził egzekucję. Tak więc warunkiem uzyskania świadczeń z funduszu alimentacyjnego jest uprzednie uzyskanie orzeczenia sądowego zasądzającego alimenty od osoby zobowiązanej (bądź zawarcie ugody sądowej w tym przedmiocie) oraz stwierdzenie przez organ ekzekucyjny (komornika), iż egzekucja zasądzonych alimentów jest całkowicie lub częściowo bezskuteczna, a okoliczności sprawy nie wskazują na to, aby w ciągu trzech najbliższych miesięcy możliwe było prowadzenie skutecznej egzekucji.

wśród nas

Prowadzenie za rączkę

Według oceny Ministerstwa Sprawiedliwości w działalności wielu naszych państwowych i społecznych jednostek organizacyjnych środki prawne nie są wykorzystywane w stopniu zadowalającym. Jeżeli przy tym weźmiemy pod uwagę, że jedną z istotnych funkcji naszego prawa jest doskonalenie zarządzania w najszerszym tego słowa znaczeniu, to ta ocena wiodącego w polityce stosowania prawa resortu zabrzmieć musi jako poważny zarzut. Zarzut czego? Ponieważ żadnego z kierowników jednostek, które do takiej sumarycznej oceny się przyczyniły, nie podejrzewam o złą wolę, pozostaje alternatywa, że jest to zarzut nieudolności, a może tylko nieporadności w posługiwaniu się instrumentem prawa. Rzecz jest co nieco osobliwa. Każda przecież większa jednostka organizacyjna ma zorganizowaną własną obsługę prawną. Więc jak to tłumaczyć?

Może problem ten, którego nawet nie silę się tu rozwiązać, zilustruje lepiej następujący przykład.

Białostoczanie zapewne pamiętają tragiczny wypadek, jaki wydarzył się przed paroma miesiącami na ul. Mickiewicza. Donosiła o tym „Gazeta". Rosnące na chodniku stare drzewo bez żadnej widocznej przyczyny runęło nagle na zaparkowany przy krawężniku samochód. W tym czasie nadjeżdżał drugi samochód i wpadł pod walące się drzewo. Jadący ludzie doznali bardzo ciężkich obrażeń ciała, a oba samochody uległy poważnym uszkodzeniom. Aby wyeliminować możliwość podobnych nieszczęśliwych wypadków w przyszłości, prezydent miasta wydał 5 maja 1977 r. zalecenie koordynacyjne. „Zaleca się — stanowi § 2 tego aktu prawnego — jednostkom gospodarki uspołecznionej użytkującym tereny zadrzewione w mieście zlecenie Rejonowemu Przedsiębiorstwu Zieleni w Białymstoku utrzymania i konserwacji drzew, a Rejonowemu Przedsiębiorstwu Zieleni przyjęcie do realizacji tych zleceń. Umowy zlecenia powinny m. in. określać okresy kontroli drzew pod względem ich żywotności i bezpieczeństwa. Zaleca się prowadzenie kontroli co najmniej dwa razy do roku — na wiosnę i na jesień".

Dokument ten rozesłano jednostkom, których może on dotyczyć. Żaden z adresatów nie zakwestionował ani merytorycznej słuszności zalecenia ani trafności wskazanych w nim praktycznych rozwiązań. Żaden bowiem nie wniósł od tego zalecenia odwołania do wojewody. A taką przecież możliwość zapewnia mu przepis prawa. Pozostało zatem tylko do zalecenia się zastosować. We wspólnym poczuciu odpowiedzialności za ochronę dobra najwyższego — ludzkiego zdrowia i życia. Od poczucia do działania droga jednak bywa niekiedy daleka. Dyrektor administracyjny Akademii Medycznej — jeden z adresatów zalecenia koordynacyjnego wystosował do urzędu miejskiego jednozdaniowe pismo: „W nawiązaniu do pisma... dotyczącego realizacji zalecenia koordynacyjnego nr 4/77 Prezydenta Miasta w sprawie konserwacji drzew i zieleni Akademia Medyczna informuje, że po przeprowadzeniu kilkakrotnych rozmów z Zarządem Zieleni Miejskiej, wymieniony odmówił podpisania umowy w powyższym zakresie z uwagi na brak etatów w swoim przedsiębiorstwie". Następuje podpis i... koniec. Kropka. Pałeczka została odbita. Teraz niech się martwi ten, kto zalecenie wydał. Dyrektor AM w swoim mniemaniu zrobił już wszystko, co uczynić w tej sprawie powinien. Sądzi zapewne, że teraz prezydent miasta będzie przedsiębiorstwo przymuszał do zawarcia umowy. Nie sądzę. Nie jego to gestia. To nadal leży w gestii dyrektora. Dlaczego nie posłużył się on środkiem prawnym specjalnie do tego ustanowionym? Dlaczego nie wystąpił do komisji arbitrażowej ze sporem przedumownym — o orzeczenie obowiązku zawarcia umowy? Wyniku takiej sprawy nie zamierzam, oczywiście, przesądzać. Ale dopóki nie zostanie wniesiona, dopóki nie będzie prawomocnie rozstrzygnięta, nie można powiedzieć, iż w zakresie wykonania zalecenia koordynacyjnego dyrektor koordynowanej jednostki zrobił już wszystko, co do niego należało. Więc czymże tu było przed urzędem się chwalić? Wykonanie administracyjnych decyzji i zarządzeń egzekwują organa administracji we własnym zakresie. O wykonanie koordynacyjnych zaleceń dbać powinny same koordynowane jednostki, bo to w ich przede wszystkim interesie leży. W razie kolizji interesów arbitraż jest po to, aby spory między nimi rozstrzygał. Ale ze sporem ma wystąpić ten, kogo on dotyczy.

JUSTYN

POST SCRIPTUM: Nie wiem, jak sobie specjalistyczne przedsiębiorstwo od zieleni miejskiej wyobraża kontrolę żywotności i bezpieczeństwa rosnących w mieście drzew, gdy się brakiem etatów zasłania. Nie sądzę jednak, aby chciało przy każdym drzewie całodobowego dozorcę ustawiać. Na samo zaś obejrzenie drzew dwa razy do roku to i pół fachowca aż nadto. To miasto nie las. Chyba że przedsiębiorstwo chce przy tej okazji nowy wydział sobie zafundować. Z kierownikiem, zastępcą, planistą i kosztowcem (koniecznie czterech, aby kierownik dodatek mógł dostać), no i z tym fachowcem od oglądania drzew dwa razy do roku — na pół etatu. (J.)

★

*Wrocław, dnia 23.VIII.77 r. Red. Justyn. „Gazeta Współczesna" Białystok. Szanowny Panie Redaktorze. Za namową znajomych spędziliśmy tegoroczny urlop w województwie suwalskim, nad jeziorem Tyrkło. Tam też, kupując „Gazetę Współczesną" przeczytaliśmy artykuł Pana traktujący o dzikim budownictwie. Uwagi, które Pan robi, są ze wszech miar słuszne. Bezmyślne i bezplanowe budownictwo jest plagą naszego kraju. Na marginesie Pańskiego artykułu chcemy zwrócić uwagę na to, co się obecnie dzieje nad w/w jeziorem. Brzegi jeziora są zalesione, jednak nie cały obszar należy do Lasów Państwowych. Część stanowią lasy prywatne rolników ze wsi Góra. Ponieważ lasy te schodzą aż do jeziora, stanowią piękne i łakome kąski. Rolnicy za metr kwadratowy żądają 20 zł, co za hektar daje wcale okrągłą sumkę. Coraz więcej jest też chętnych na posiadanie takiego skrawka ziemi. Część gruntów już została sprzedana i tu zaczyna się problem. Obszar wielkości pół hektara kupiło 8 wspólników, którzy wzięli się chyżo do budowy daczy. Budują więc, jak kto może i potrafi — z kamienia, z cegły, z betonu. Oczywiście bez ładu i składu, architektury i myśli. Chałupki położone są na stromym brzegu, porosłym starym lasem sosnowym, który jest stopniowo wycinany. Wtajemniczeni mówią, że drzewa są o wiele więcej warte od skrawka piachu, na którym rosną, i że chaty będą darmo. Postronni obserwatorzy zadają sobie pytanie, jak coś takiego jest możliwe przy istnieniu całego szeregu ustaw ograniczających takie poczynania i chroniących środowisko. Przecież to nie tylko zaśmiecanie krajobrazu potworkami budowlanymi, ale problem ścieków, dróg dojazdowych, ogrzewania itd. Kto wydał zezwolenie na te budowy? Na jakiej podstawie? Wystarczy precedens, a cały brzeg jeziora pokryty zostanie niewydarzonymi wypocinami domorosłych architektów. Sądzimy, że władze wojewódzkie powinny zainteresować się tym procederem i wyciągnąć stosowne wnioski. Nie można dopuścić, aby słowo „własność prywatna" oznaczało u nas „wolność Tomku". Z poważaniem — turyści i miłośnicy suwalskich jezior z Wrocławia: Nowakowie, Barcińscy, Tureccy.**

OD AUTORA: Jestem tego samego zdania. Nie wolno dopuścić. A jednak się dopuszcza. Czy długo jeszcze?

JUS.



Dr dr Stanisława Łubniewska i Jolanta Nowakowska ogromnie się cieszą z tak udanych noworodków, do jakich należy przedstawiona na zdjęciu córeczka Krystyny Kasner.

Współczesne Parki

W wielu zabiegów trzeba dokonać, tyleż serca i wysiłku włożyć, by mógł wreszcie ważący ledwie 90 dkg noworodek powrócić do swojej mamy. A w tym roku oddział wcześniaków szpitala przy ul. Warszawskiej w Białymstoku opuściło 220 dzieci. To prawda, że szansę przeżycia stworzyła im technika czyli coraz lepsze inkubatory lecz każdy, kto chociaż raz mógł zaobserwować pracę pediatrów i pielęgniarek dopowie z przekonaniem, że to powodzenie jest przede wszystkim dziełem ich ofiarności i odpowiedzialności. Bo niełatwe jest takie sam na sam z maluchami w podwyższonej temperaturze sali wcześniaków. I konieczne jest przy tym przestrzeganie rygorystycznego czasowo harmonogramu żywieniowo-higienicznego.

Za każdym razem kiedy **Lidia Gwizdala** albo **Walentyna Mackiewicz** biorą malca w ręce, na ich twarzach odmalowuje się skupienie, chociaż 15-letnie doświadczenie nadało już ich ruchom bezpiecznej precyzji oraz właściwego wyczucia.

— Karmienie i zabiegi higieniczne są podstawą egzystencji noworodka — mówi dr **Beniamina Bartnik** — więc na dwu zwykłych oddziałach noworodkowych, które opuściło w br. 3200 dzieci, usilnie nakłania się matki do karmienia piersią i uczy się je zasad żywienia i pielęgnacji małego dziecka...

Niekiedy bywa, że przed przystąpieniem do karmienia naturalnego, najkorzystniejszego dla dzieci, matki chcą się upewnić czy aby ono nie zdeformuje im biustu lub nie zaszkodzi zdrowiu. Nie najlepiej to świadczy o macierzyńskiej świadomości i równie źle o niektórych źródłach obiegowych opinii. Dlatego uważam, że sprawa odpowiedniego przygotowania dziewcząt do roli matek stoi przed oświatą jako nadal otwarta i pilna.

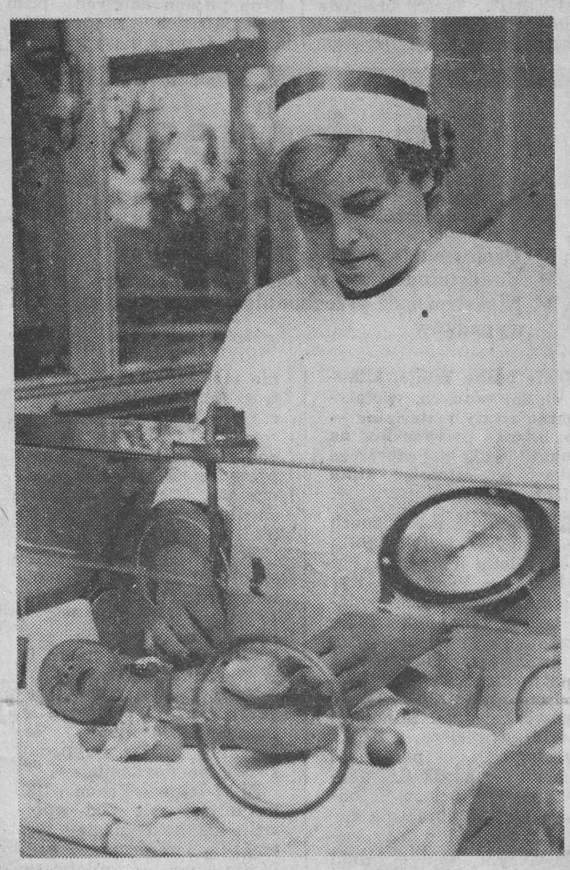
Dr **Stanisława Łubniewska** powiada, że nie jest łatwo pediatrom i pielęgniarkom ułożyć stosunki z matkami tak, by maksymalną z tego korzyść odniosło dziecko. Im więcej jednak powodzeń na tym polu, tym i satysfakcja większa. A największą daje uratowanie zagrożonego istnienia noworodka, co równa się przecież nie wycinkowi lecz całemu ludzkiemu życiu — dodaje pani doktór, ujawniając tym samym ogrom ciężaru odpowiedzialności spoczywającej na zespołach osób pracujących przy noworodkach. Wypada dodać, że nie gdzie indziej lecz na Warszawską kieruje się dzieci z tzw. konfliktu serologicznego na wymienne transfuzje krwi.

Nieprzypadkowo na oddziałach noworodków pracują wyłącznie kobiety, niezastąpione w tak typowych przymiotach, jakimi są: czułość, delikatność, intuicja i cierpliwość. Nie wszystkie zresztą panie mogą się nimi pochlubić, dlatego wciąż odczuwa się w szpitalu niedobór pielęgniarek. Sporo młodych szybko rezygnuje z pracy lecz z dłużej pozostającymi można już wiązać nadzieje, a tym z kilkunastoletnim stażem — **Helenie Peślak, Izabeli Piotrowskiej, Stefanii Bień, Irenie Bernasiuk, Halinie Konopko** czy **Halinie Piotrowskiej** — również z całym spokojem powierzyć los najmłodszych obywateli. Ich rola w życiu dziecka jest nie mniejsza od przypisywanej ongiś mitologicznym Parkom.

Tekst: B. MAJEWSKA
Zdjęcia: K. ŚWIDERSKI



Irena Doleżal bardzo cieszy się maluchem, zwłaszcza, że jest to wymarzony syn i upragniony braciszek.



Wielu zabiegów trzeba dokonać, by wcześniak mógł powrócić do swojej mamy. M. in. należy do nich systematyczna zmiana opatrunku pępka, co wykonuje (patrz zdjęcie) Walentyna Mackiewicz.

Pięć lat NFOZ

Nowe ośrodki zdrowia, przychodnie, żłobki

Za trzy miesiące minie piąty rok działalności Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. NFOZ stanowi uzupełnienie wydatków państwa na potrzeby służby zdrowia. Mieszkańcy **woj. białostockiego** wpłacają rocznie około 30 mln zł. **Z sumy tej w latach 1973 — 75 dokończono budowy rozpoczętych jeszcze z byłego Funduszu Budowy Szkół i Internatów zespołu placówek kształcenia artystycznego w Białymstoku, internatów Zespołu Szkół Mechanicznych w Łapach i Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa w Michałowie, przedszkoli przy ul. Ciepłej i Sadach Antoniukowskich, żłobka przy ul. Warszawskiej w Białymstoku oraz budynków mieszkalnych dla nauczycieli województwa.**

Ze środków NFOZ powstały **pawilony przy Szpitalu w Hajnówce, przy Domu Opieki dla Dorosłych oraz socjalno-diagnostyczny w Choroszczy i dla dzieci w Zaściankach.**

Wartość tych obiektów wyniosła 13 mln zł.

Ze środków centralnych NFOZ w latach 1974—76 wybudowano **133-łóżkowy pawilon onkologiczny w Białymstoku.** W budowie znajdują się **ośrodki zdrowia w Szudziałowie, Łubinie Kościelnym i Turośni Kościelnej, przychodnia Rejonowa w Zabłudowie** oraz **pawilon przy Domu Rencisty w Białymstoku.** Ich wartość sięga 35 mln zł.

W ciągu obecnej pięciolatki powstaną jeszcze: **poradnia zdrowia psychicznego w Białymstoku, przychodnia rejonowa w Wasilkowie, ośrodki zdrowia w Bockach, Rudce i Janowie, pięć żłobków w Białymstoku, podobne placówki w Hajnówce, Siemiatyczach, Sokółce i Dąbrowie Białostockiej, pawilony przy Państwowym Domu Pomocy Społecznej dla dzieci i Szpitalu Zakaźnym w Białymstoku, zakład terapii Szpitala Psychiatrycznego w Choroszczy.**

Łącznie na zadania służby zdrowia w latach 1976—80 wydana zostanie kwota 243 mln zł.

Z dotychczasowych danych wynika, że mieszkańcy woj. białostockiego tegoroczne zobowiązania zrealizowali prawie w 72 proc. Do końca sierpnia na konto Funduszu wpłynęło około 23 mln zł. Rolnicy gmin **Jaświły, Krypno, Dziadkowice** oraz **miast i gmin Knyszyn, Mońki, Dąbrowa Białostocka i Sokółka** przekroczyli już wysokość swoich tegorocznych deklaracji. Do końca zbiórki pozostały jeszcze trzy miesiące. Jest jeszcze czas na to, żeby w ich ślady poszli wszyscy inni mieszkańcy województwa, którzy na początku bieżącego roku deklarowali swój wkład na NFOZ. Koniec roku jest okresem podpisywania kolejnych deklaracji. Dobrze by było, żeby były one powszechne, podejmowane przez całość załóg wszystkich zakładów pracy i wszystkich rolników. (ib)

Telewizja a agresywność dzieci i młodzieży

W brytyjskich środkach masowego przekazu rozgorzała ostatnio — zresztą nie po raz pierwszy — zażarta dyskusja na temat wpływu, jaki wywierają ukazywane codziennie na ekranie telewizyjnym okrucieństwa, gwałty, zbrodnie i wszelkie inne akty przemocy, na wzrost agresywności dzieci i młodzieży. Dr William Belson na seminarium naukowym w Birmingham przedstawił brytyjskiemu stowarzyszeniu dla rozwoju nauki obszernie udokumentowany raport w tej sprawie. Jest on skróconą wersją 4-tomowego studium, jakie ma się ukazać w przyszłym roku. Dr Belson w ciągu kilku lat prowadził prace badawcze z reprezentatywną grupą 1500 chłopców londyńskich w wieku od 13—16 lat. W konkluzji raportu autor wysuwa pod adresem wszystkich, którzy mają wpływ na kształt programów telewizyjnych, zasadniczy postulat i zalecenie: ograniczenie prezentowania w telewizji aktów gwałtu i przemocy, a zwłaszcza pewnych specyficznych okrucieństw, które uważa on za szczególnie niebezpieczne dla kształtowania psychiki dzieci, postawy etycznej i moralnej młodego pokolenia. Stwierdza przy tym, że objęci jego badaniami chłopcy, którzy przez dłuższy czas systematycznie oglądali okrucieństwa i gwałty na szklanym ekranie, okazali się skłonni do gwałtownego zachowania, do podejmowania aktów agresji o 50 proc. częściej niż grupa nastolatków nie poddanych takiemu oddziaływaniu telewizji.

Jest rzeczą znamienną, że żaden z poważnych naukowców nie występuje za pozostawieniem telewizji wolnej ręki w tej sprawie. Mówi się najwyżej o „kontrolowanej" działalności na tym polu i właściwym doborze materiałów filmowych oraz ich przebiegu adresowaniu, o potrzebie oddziaływania i sterowania odbiorem programów przez młodzież ze strony rodziców i wychowawców. Jedno jest pewne, że problem ten nie jest ani błahy ani łatwy, tym bardziej, że dzieci i młodzież coraz więcej czasu spędzają na oglądaniu telewizji. (T.H.)

Nareszcie zrozumieli

Do niedawna w Brazylii nie było rozwodów. W tym 110-milionowym kraju, gdzie 90 proc. ludności jest wyznania katolickiego, raz zawarty związek małżeński uważano za nierozerwalny. Nic też dziwnego, że wielu mężczyzn żyło w związkach pozamałżeńskich z pierwszą, drugą czy kolejną „companheira" oraz posiada potomstwo zrodzone z tych związków. Ten stan rzeczy przede wszystkim dyskryminował kobiety, które — nie będąc żonami — były uważane za „konkubiny bez praw", ich dzieci zaś za nieślubne.

Po długich i zażartych dyskusjach, parlament brazylijski uchwalił poprawkę do Konstytucji i ustawę umożliwiającą rozwody. Odtąd rozwód można uzyskać pod warunkiem, że przynajmniej przez trzy lata przed orzeczeniem sądowym małżonkowie żyli w separacji „od łoża i stołu". Na sądy brazylijskie rozpoczął się już szturm. Są zablokowane setkami tysięcy spraw rozwodowych. (s)

WSPÓLNY CEL -różna interpretacja

Zambrowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego, należące do grupy największych w regionie łomżyńskim, od kilkunastu miesięcy przechodzą gruntowną modernizację. Pierwszy etap prac w wydziale tkalni (koszt ok. 208 mln zł) został zakończony w końcu ubiegłego roku. Po wymianie blisko 640 krosien na wysokowydajne maszyny, produkcji radzieckiej, zamiast podstawowego artykułu drelichu produkuje się 7 innych poszukiwanych na rynku asortymentów tkanin, zwiększyła się też znacznie wydajność pracy — przy zmniejszonym zatrudnieniu. Polepszyły się także warunki pracy. Wymieniono m. in. cały system oświetlenia, zainstalowano nowoczesne urządzenia klimatyzacyjno-wentylacyjne. Planowana zdolność produkcyjna tego wydziału została osiągnięta na 4 miesiące przed terminem.

Około 100 mln zł wyniesie koszt prac modernizacyjnych drugiego podstawowego wydziału ZZPB — przędzalni średnioprzędnej. Z chwilą ich zakończenia produkcja wzrośnie o ponad jedną trzecią, do 14 tys. ton rocznie. Nastąpi również wyraźna poprawa jakości wyrobu oraz warunków pracy.

WAŻNE, PRIORYTETOWE...

Zambrowskie zakłady nie produkują wprawdzie produktu finalnego, ale przędza jest przecież surowcem, który po przerobie w innych zakładach trafia zarówno na rynki krajowe jak i zagraniczne. W zasadniczym więc stopniu wielkość produkcji ZZPB limituje pośrednio wielkość i jakość dostaw rynkowych i eksportowych. Z tych też względów Zjednoczenie Przedsiębiorstw Budowlano-Montażowych Przemysłu Lekkiego w Łodzi nadało budowie charakter priorytetowy i ze względu na znaczenie dla gospodarki krajowej została ona objęta uchwałą rządową. Załoga zakładów bawełnianych wyszła naprzeciw tym potrzebom podejmując się wykonania zwiększonych zadań ilościowych i jakościowych również w okresie modernizacji. Dodajmy, że zobowiązanie to podjęto biorąc pod uwagę bardziej uciążliwe niż normalnie warunki pracy, zatarasowanie dróg transportowych itp.

INDOLENCJA WYKONAWCY

W tej sytuacji postawa głównego wykonawcy jest co najmniej zaskakująca. Od rozpoczęcia prac modernizacyjnych na tym wydziale, tj. w okresie prawie 20 miesięcy, które stanowią ok. 80 proc. czasu planowanego na modernizację, wykonano zaledwie ok. 60 proc. robót wartości ok. 55 mln zł, uzasadniając opóźnienia... zaangażowaniem potencjału na innych budowach.

Jak dotąd nie dotrzymano żadnego terminu wykonania określonych w harmonogramie prac. Opóźnienia na wielu odcinkach sięgają ponad 6 miesięcy. Odwrotnie niż to bywa zazwyczaj, główny wykonawca sam blokuje postęp robót, wprowadzając chaos do harmonogramu robót innych wykonawców. Narady koordynacyjne odbywają się w większości nie u budowlanych, lecz u inwestora ZZPB, w dodatku najczęściej z udziałem niekompetentnego przedstawiciela głównego wykonawcy.

Opóźnienia wyraźnie odbijają się na ilości i jakości produkcji. Ponadto wpływają na znaczne pogorszenie warunków pracy. Przekroczone są normy hałasu, zapylenia, wilgotności, m.in. na 6 komór klimatyzacyjnych, które powinny już pracować, czynna jest zaledwie jedna. Konsekwencje: jeżeli w warunkach zbliżonych do normalnych produkcja przędzy wynosi ok. 43,5 ton w ciągu doby, to w okresie letnich upałów spadła poniżej 37 ton, przy temperaturze na przędzarkach obrączkowych dochodzącej do 38 stopni C.

JAK DŁUGO JESZCZE?

Uciążliwe warunki pracy, przedłużające się w nieskończoność terminy zakończenia robót, wreszcie bezradność wobec wykonawcy, który nie reaguje na żadne monity kierownictwa zakładów, administracyjnego i politycznego województwa, zmniejszona wydajność z przyczyn przez załogę nie zawinionych — nie sprzyja dobrym nastrojom załogi zambrowskiej. Nie dopinguje do wzmożonego wysiłku. W okresie 5 miesięcy br. z załogi liczącej ok. 3.400 osób odeszło blisko 300 osób. W samym tylko modernizowanym wydziale brakuje prawie 100 pracowników. Jeżeli zostanie utrzymane dotychczasowe tempo, planowane ukończenie robót będzie tylko umownym terminem. Mimo tego, że zakład produkuje wyroby poszukiwane na rynku krajowym i zagranicznym... że surowiec jest w większości importowany... że budowę uznano za priorytetową... i — co jest rzeczą nader istotną taka „organizacja" prac — w dużym stopniu wpływa demoralizująco na kilkutysięczną załogę Zambrowskich Zakładów Bawełnianych.

NINA OMELCZENKO

Współczesna tkanina ludowa

Spór o definicję, istotę i perspektywy sztuki ludowej trwa dokładnie tyle samo, co naukowe zainteresowanie zjawiskiem, a więc dobrze ponad półtora wieku. Nieodmiennie towarzyszy mu ścieranie się skrajnych poglądów i antagonistycznych postaw — zwłaszcza w prognozowaniu i wytyczaniu „jedynie prawidłowych" dróg rozwoju lub propozycji dyskretnego, możliwie bezbolesnego zmumifikowania Janka Muzykanta, któremu w międzyczasie wyrosła siwa broda do kolan. Zwolennicy stylowej czystości zapatrzeni w XIX-wieczne wzorce domagają się coraz to nowych rezerwatów i skansenów, z pogardą patrząc na etnografów zaprzedanych Cepelii, publicyści po każdych targach sztuki ludowej dzielą się na sceptyków wietrzących w całej tej historii inteligenckie zabawy i modę oraz na entuzjastów, zauroczonych zjawiskiem „bajecznie kolorowym", a w dodatku swojskim. Jedni odprawiają żałobne obrzędy, drudzy świętują wesele Sztuki Ludowej z Mecenatem Państwowym. A sztuka? — sztuka po prostu jest, tyle, że używając określenia A. Błachowskiego jest to „realność nie zdefiniowana", a więc nieco trudna do prawidłowego ocenienia.

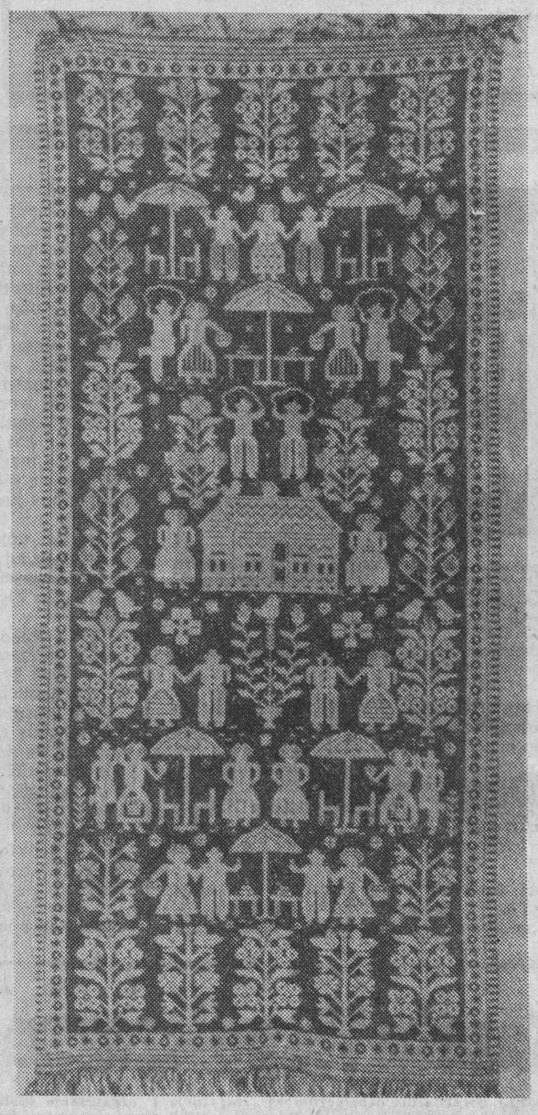
Jak bardzo sztuka ludowa jest i uczestniczy w tworzeniu aktualnego kształtu kultury narodowej, można się było przekonać podczas ubiegłorocznego I Regionalnego Przeglądu Współczesnych Tkanin Ludowych. Impreza zorganizowana przez WDK z inicjatywy Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, a pod patronatem Cepelii i Wydziału Kultury i Sztuki UW w Białymstoku ujawniła blisko pół tysiąca tkanin dwuosnowowych małych i dużych, wielonicielnicowych, wybieranych i obrusowych, a pokonkursowa wystawa prac przekształciła się w istną paradę szmaciaków, mat, chodników, kraciaków i krajek niezwyczajnej urody. I to wszystko prace powstałe po 1970 r., po odrzuceniu tkanin z pozaregionalnymi lub miejskimi naleciałościami. Etnografowie i w ogóle znawcy przedmiotu przeżyli wstrząs — wystarczy dodać, że Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie i Muzeum Okręgowe w Białymstoku natychmiast zakupiły 66 tkanin, a wystawa nagrodzonych prac (samych I nagród w poszczególnych działach przyznano 12) w warszawskiej Kordegardzie miała charakter manifestacji żywotności aktualnie powstającej sztuki ludowej. Tkaczki województw: białostockiego, suwalskiego, olsztyńskiego, łomżyńskiego i ostrołęckiego bez reszty podbiły stołeczną publiczność, wzbudzając przy tym ogromne zainteresowanie środowiska naukowego. Komentowano: *„Tkaniny te wykonane jedną z najstarszych wzorzystych technik tkackich są obecnie osobliwością Białostocczyzny. Mimo, że tkaniny dwuosnowowe znane były od dziesiątków lat i stosunkowo dobrze zachowały się w całej Skandynawii, nigdzie dzisiaj w Europie poza Polską nie są wykonywane. Współcześnie występują jeszcze w Meksyku w postaci małych form jako torby do przenoszenia żywności. W Meksyku i Peru technika ta istniała już od wieków".* I dalej: *„Zjawiska te sygnalizują potrzebę, wręcz konieczność urządzania tego rodzaju imprez, które poprzez swoje oddziaływanie pomogą utrzymać czystość i wysoki poziom miejscowego wzornictwa".* Nic dodać, nic ująć — unikalne, piękne, archaiczne w technice i współcześnie wykonane! Może nie tak sensacyjne, jak niedawno odkryta socha, którą do dziś posługuje się pewien rolnik w Borach Tucholskich, ale za to nie kłopotliwe ani dla służby rolnej, ani dla włókienniczego przemysłu.

Ważne jest również i to, że inicjatorzy całego przedsięwzięcia nie poprzestali na efektownym pokazie i nie dawy unikalnych tkanin, a „Orbis" obiecuje nie pomijać Janowa przy regulacji turystycznych ciągów w kierunku Krainy Wielkich Jezior.

Wygląda na to, że janowskie tkaniny, jedne z najciekawszych we współczesnej sztuce ludowej, znalazły nie tylko zagranicznych nabywców, ale również bliskich opiekunów zdolnych pojąć, że ta cząstka „realności nie zdefiniowanej" jest na tyle realna, że wkrótce sama się zdefiniuje.

ANDRZEJ KOZIARA

Realność nie zdefiniowana



Bieżnik dwuosnowowy Romualdy Puzanowskiej z Janowa.

W walce z „trzynastym stopniem szczęścia"

Jak już informowaliśmy, przy Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Choroszczy oddany został do użytku zakład odwykowego leczenia alkoholików. Do tej pory leczenie — bez rehabilitacji i resocjalizacji — prowadzone było przy niewielkiej liczbie łóżek na oddziałach psychiatrycznych. Teraz, po zwiększeniu ilości miejsc do 114, skrócony zostanie okres oczekiwania na przyjęcie.

Podczas gdy pięć lat temu na leczenie odwykowe trzeba było w dawnym woj. białostockim czekać przez 2—3 lata, trzy lata temu po zwiększeniu liczby łóżek — przez pół roku, to obecnie nowy oddział przyjmować będzie, zwłaszcza do przymusowego leczenia i leczenia psychoz alkoholowych, od ręki. Jak informuje doktor **Mieczysław Domysławski** — dyrektor Specjalistycznego Psychiatrycznego ZOZ, pacjenci mogą się tu zgłaszać sami dobrowolnie, nawet bez skierowania z poradni przeciwalkoholowych czy zdrowia psychicznego.

Po raz pierwszy w kraju oddział prowadzić będzie leczenie kompleksowe różnych form alkoholizmu. To znaczy, że przyjmowani tu będą chorzy z ostrymi psychozami alkoholowymi, zaburzeniami nerwicowymi z komponentą alkoholową, leczeni będą pacjenci kierowani przymusowo przez sąd i zgłaszający się dobrowolnie. Kontaktowanie się pacjentów o różnych stanach może być — zdaniem lekarzy — dla niektórych przestrogą przed nadużywaniem alkoholu.

Oddział zatrudniać będzie psychologów, którzy prowadzić będą psychoterapię grupową i indywidualną. (ib)

Niedziela, 9 października

Rajd samochodowy Białystok – Tykocin

Jak już informowaliśmy, w najbliższą niedzielę, 9 października z okazji Dnia Ludowego Wojska Polskiego odbędzie się RAJD SAMOCHODOWY BIAŁYSTOK — TYKOCIN, którego organizatorami są Zarząd Wojewódzki Ligi Obrony Kraju i Automobilklub Podlaski. Celem imprezy jest szeroka popularyzacja wkładu Ludowego WP w zwycięstwo nad Niemcami, tradycji WP i braterstwa broni z Armią Radziecką, problematyki związanej z 60 rocznicą Rewolucji Październikowej, uczczenie miejsc pamięci narodowej z okresu II wojny światowej na Białostocczyźnie. Rajd wykorzystany zostanie również dla upowszechnienia sportów obronnych, zagadnień bezpieczeństwa ruchu drogowego, zasad udzielania pierwszej pomocy.

Program rajdu zapowiada się bardzo interesująco. O godz. 9.30 nastąpi zbiórka wszystkich uczestników obok Placu Zgromadzeń przy ul. Jurowieckiej. Po starcie honorowym o godz. 10 uczestnicy rajdu przejdą ulicami: Sienkiewicza, Dzierżyńskiego, Skłodowskiej do Pomnika Bohaterów Ziemi Białostockiej, gdzie złożone zostaną wiązanki kwiatów. Następnie ekipy rajdowe przejdą ulicami: Skłodowskiej, Nowotki, Akademicką do Pomnika Wdzięczności na Plantach. Tam również złożone zostaną kwiaty. Z kolei nastąpi przejazd ulicami: Akademicką, Dzierżyńskiego, Sienkiewicza, Aleją 1 Maja, Kolejową i Zwycięstwa do Pomnika Obrońców Białegostoku, gdzie złożone będą kwiaty.

O godz. 11.30 nastąpi start ostry. Poszczególne ekipy będą startować co trzy minuty. Trasa rajdu prowadzi z Białegostoku przez Żółtki, Jeżewo do Tykocina. W odległości 2 km od Tykocina zostaną przeprowadzone konkurencje obronne obejmujące rzut granatem i strzelanie do tarcz biathlonowych.

Meta rajdu — na rynku w Tykocinie. Przybycia pierwszych ekip można się spodziewać już ok. godz. 12.10. Na mecie rajdu trzeba będzie odpowiedzieć na pytania z dziedziny historii Wojska Polskiego, wyzwolenia Białegostoku, braterstwa broni Ludowego WP z Armią Radziecką, kodeksu drogowego i zasad udzielania pierwszej pomocy.

Zgodnie z żołnierską tradycją uczestnicy rajdu będą w Tykocinie podejmowani gorącą grochówką i wojskową kawą. Zakończenie imprezy połączone z wręczeniem nagród, dyplomów i medali „sportów obronnych" i proporczyków nastąpi ok. godz. 16.

Zgłoszenia uczestnictwa przyjmuje Sekretariat Automobilklubu Podlaskiego w Białymstoku, ul. Lenina 19, tel. 358-37. Termin zgłoszeń upływa w sobotę, 8 października br. (h)

Wyrazy głębokiego współczucia
ob. TADEUSZOWI BAKUNOWI
Dyrektorowi Zespołu Placówek Kształcenia Artystycznego w Białymstoku
z powodu zgonu
T e ś c i a
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy. K 3723-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. MARCELEMU MARCINIAKOWI
z powodu śmierci
C ó r k i
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy RSW „Prasa-Książka-Ruch" PWK w Białymstoku.

W dniu 2 października 1977 roku zmarł w wieku 67 lat
BOHDAN TEODOR KOZARZEWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 października o godz. 12.00 na cmentarzu Farnym, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
żona, siostra, dzieci i wnuki.
g 4759-1

Z głębokim żalem powiadamiamy, że w dniu 2 października 1977 roku zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach w wieku lat 67 były długoletni geodeta Woj. Biura Geodezji i T.R. w Białymstoku, a obecnie przewodniczący Koła Emerytów i Rencistów
Bohdan Kozarzewski
Zmarły był odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą i Srebrną Odznaką za Zasługi w dziedzinie Geodezji i Kartografii, Złotą Odznaką członka B.P.S.
Obrzędy pogrzebowe odbędą się na cmentarzu Farnym w dniu 5 października br. o godz. 12.
Najserdeczniejsze wyrazy współczucia
RODZINIE
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, Koło Zakładowe S.G.P., Oddziałowa Organizacja Partyjna i wszyscy współpracownicy. K 3744-1

Okiem klienta

W tłoku futer i kurtek gubi się jesienno-zimowy płaszcz

Pierwszym rzutem oka klienta odwiedzającego w „CENTRALU" w Białymstoku stoisko z konfekcją damsko-dziecięcą rejestruję bardzo dużą ekspozycję kurtek i płaszczy ze sztucznych futer, następnie kurtki wykonane z tkanin łączonych z futrem, mnóstwo ocieplanych ortalionowych okryć dziecięcych, sporo posezonowych towarów po obniżonych cenach. W tej powodzi ortalionowo-futerkowej gubią się zupełnie jesionki wełniane. Jest ich za mało, a te które są mają przeważnie kołnierze obszyte drogimi futrami, co oczywiście rzutuje na cenę, przekraczającą możliwości wielu nabywców.

Pytanie: **dlaczego nie ma najbardziej popularnych i poszukiwanych jesienno-zimowych okryć z tkanin wełnianych i wełnopodobnych** zadałam na gorąco pracownikom działu konfekcyjnego. Oto ich odpowiedź:

— *Gdybyśmy otrzymali w terminie zamówione u producentów towary braki tego rodzaju nie wystąpiłyby obecnie.* Na potwierdzenie tego przedstawiono mi fragmenty pism wysyłanych w ostatnim okresie niemal co drugi dzień do producentów m. in. „CORY", „MODENY", „DANY", „EMFORU". Treść brzmiała podobnie: *„Prosimy o przyśpieszenie realizacji dostaw jesienno-zimowych płaszczy damskich z umowy na II półrocze 1977 r. i wywiązywanie się z dokonanych uzgodnień. W chwili obecnej występuje u nas brak płaszczy..."*

Najbardziej oczekiwanymi przez handlowców są partie płaszczy mające nadejść z „Cory" (2.250 sztuk) i z „Modeny" (1 tys. sztuk). W momencie, gdy się o tym dowiedziałam do działu konfekcyjnego nadeszła wiadomość o dostawie do magazynu dwustu płaszczy z „Cory". Ale ponieważ jedna jaskółka wiosny nie czyni, handlowcy w obawie, by następne dostawy nie przyszły za późno zasiedli do pisania dalszych pism ponaglających producentów do wywiązania się z zobowiązań. Wniosek z tego można wysnuć tylko jeden. **Nadal handlowcy muszą zabiegać o producentów, a życzenie by było odwrotnie nie jest w rzeczywistości bliskie spełnienia.**

Powtórnie wróciłam do stoiska konfekcyjnego. Ruch w nim pomimo wczesnej pory był duży. Kilka pań spytałam na ile aktualne zaopatrzenie pokrywa ich wymagania.

— *Poszukuję ciepłej kurtki na 12-letniego chłopca. Sprzedawczyni powiada, że będą takie, ale dopiero za dwa tygodnie.*

— *Pragnę kupić sztuczne futerko. Nie mogę się jednak zdecydować, który wzór wybrać.*

— *Kupiłam córce śliczną kurtkę z tkaniny łączonej z futerkiem. Mogłaby być słabsza jakościowo, ale tańsza, bo przecież to zakup na jeden sezon, zważywszy, że dziecko szybko rośnie. (BM)*

Na drogach – niebezpiecznie

- **Czołowe zderzenie w Kurianach**
- **Śmiertelna ofiara w Żodziach**
- **Nieostrożność przechodniów — przyczyną wielu wypadków**

Dwie osoby zabite, kilkoro ciężko rannych, wielotysięczne straty materialne — oto bilans wypadków na drogach woj. białostockiego tylko w ostatnich kilku dniach.

■ 1 bm. w **Kurianach** na trasie Białystok-Zabłudów 52-letni kierowca „Fiata 125 p" — Wacław S. wyprzedzał na zakręcie jadącą w tym samym kierunku furmankę i doprowadził do czołowego zderzenia z ciężarówką „Ził 555" prowadzoną przez Mikołaja S. Sprawca wypadku poniósł śmierć na miejscu, a trójka pozostałych pasażerów „Fiata": Leonarda S., Elżbieta G. i Wojciech K. odniosła ciężkie obrażenia ciała.

■ W tym samym dniu w miejscowości **Żodzie** na trasie Mońki-Osowiec „Star" kierowany przez Stefana B. (zam. w Ełku) potrącił 83-letnią Helenę P. (zam. w Mońkach), która raptownie wtargnęła na jezdnię tuż przed nadjeżdżającym pojazdem. Staruszka poniosła śmierć na miejscu.

■ Podobny wypadek wydarzył się na skrzyżowaniu ulic: Grodzieńskiej i Mickiewicza w **Sokółce.** Maria B. dostała się pod koła motocykla prowadzonego przez Wojciecha S. Nieostrożną kobietę ze złamaną nogą umieszczono w Szpitalu Rejonowym.

■ Na trasie **Narewka-Planta** kierujący „Starem" (PKS Białystok), Feliks G. nie zachował należytej ostrożności, zjechał na pobocze i wywrócił pojazd do rowu. Odniósł przy tym ogólne obrażenia ciała i przewieziony został do szpitala. Uszkodzenia samochodu oszacowano wstępnie na 15 tys. zł.

■ W **Zofiówce** (gm. Knyszyn) doszło do zderzenia holowanego „Żuka" (kierowca — Kazimierz W.) z „Trabantem", którego prowadził 43-letni Zygmunt O. W wypadku tym lekko rannym został pasażer „Trabanta", Władysław M. Po udzieleniu pomocy lekarskiej ofiarę wypadku zwolniono do domu.

■ 27-letni Zenon K. znajdujący się pod wpływem alkoholu nagle wyszedł na jezdnię przed nadjeżdżającym autobusem MPK. Kierowca — Mirosław D. nie zdążył zahamować rozpędzonego pojazdu i potrącił nieostrożnego przechodnia. Ofiarę własnej lekkomyślności z licznymi obrażeniami ciała umieszczono w szpitalu. Wypadek wydarzył się 1 bm na skrzyżowaniu ulic: Lipowej i Malmeda w **Białymstoku.**

■ Przyczyną kolejnego wypadku, który wydarzył się w **Zalesianach** (gm. Turośń Kościelna) było pęknięcie opony w motocyklu „MZ", prowadzonym przez Tadeusza K. (zam. w Białymstoku). Motocykl wywrócił się na jezdnię, a jego kierowca doznał ogólnych obrażeń ciała i został umieszczony w szpitalu. (p)

Gdy decydują minuty

Wracając w sobotę, 1 bm. własnym samochodem z grzybów Józef S. natrafił w okolicach Kurian na wypadek drogowy, w wyniku którego kilka osób było poszkodowanych i wymagało szybkiego przewiezienia do szpitala (piszemy o tym w innym miejscu). Józef S. zabrał do samochodu dwie kobiety i natychmiast ruszył, włączając światła i klakson. W tej sytuacji trudno było nie zauważyć, że śpieszy mu się bardziej niż innym. Jednak kierowcy w ogóle nie reagowali na te sygnały, nie ustępowali z drogi, jakby się nic nie działo. Przedłużyło to czas dojazdu do szpitala o kilka minut.

W myśl aktualnie obowiązujących przepisów ruchu drogowego pojazd ma prawo używać sygnałów alarmowych, ale nie staje się przez to pojazdem uprzywilejowanym, lecz informuje jedynie pozostałych kierowców o swojej wyjątkowej sytuacji. Nie upoważnia go to jednak np. do przejeżdżania skrzyżowań przy czerwonym świetle. W związku z tym rodzi się pytanie: czy nie warto pomyśleć w dyskusji nad nowym kodeksem drogowym o specjalnym oznaczeniu pojazdów, które znalazły się w sytuacji wyjątkowej, jak to jest np. w Szwajcarii, gdzie pojazdy pełniące funkcję karetki pogotowia wywieszają na zewnątrz chorągiewkę z czerwonym krzyżem. Przecież często decydują minuty. (sak)

Przedstawiamy

Poznać ludzi

— Z mieszanymi uczuciami — mówi sierż. sztab. EUGENIUSZ STELMASZUK — obejmowałem Posterunek MO w Michałowie. Wracałem wprawdzie do moich stron rodzinnych ale przez długi czas byłem tam nieobecny. W Dobrzyniewie Kościelnym, gdzie ostatnio pracowałem, miałem już swoje miejsce w środowisku. Żyłem się z ludźmi, poznaliśmy się wzajemnie i mogliśmy liczyć na siebie. Teraz trzeba było zaczynać od początku...

Nie można jednak żyć na uboczu, z dala od ludzi. Zasadę tę sierż. sztab. Eugeniusz Stelmaszuk preferował od początku swojej służby w MO. Zaangażowany społecznik szybko zjednywał sobie zaufanie i szacunek. Nie uchylał się od obowiązków. Był m. in. sekretarzem POP, radnym GRN, członkiem Komitetu Rodzicielskiego. Wszystko to pozwalało mu na pełną znajomość problemów, bolączek i spraw środowiska. Wiedział gdzie trzeba karać a gdzie wystarczy porozmawiać, upomnieć. Alkoholizm zawsze uznawał za najgroźniejsze źródło zła i stwarzające ogromne niebezpieczeństwo dla młodzieży. Stąd konsekwentność wobec tego zjawiska. Z całą surowością tępił je wszędzie, gdzie wypadało mu pracować. Nic więc dziwnego, że pod względem ilości zlikwidowanych nielegalnych wytwórni spirytusu, Posterunek MO w Michałowie zajmuje przodujące miejsce.

Wprawdzie sierż. sztab. Eugeniusz Stelmaszuk od niedawna jest komendantem posterunku MO w Michałowie, a już jego działaniu towarzyszy zaufanie i szacunek mieszkańców. Na początku sam zwracał się do ludzi. Poznawał otoczenie, pouczał, starał się pomóc. Dziś ludzie idą do niego i to nie tylko jako funkcjonariusza MO swego komendanta. Przychodzą do człowieka, który może i chce poradzić i wyjaśnić.

Społeczne zaangażowanie we wszystkie aspekty życia, kontakt ze środowiskiem, wrażliwość na ludzkie sprawy to jedyny sposób tworzenia płaszczyzny dla efektywnej pracy i szacunku społecznego.

SPOŁEM
ODDZIAŁ BIAŁYSTOK
zaprasza na
„DEKADĘ GASTRONOMII BIAŁORUSKIEJ"
w dniach 1—10 października 1977 r.
do folklorystycznej restauracji
„GRODNO"
w BIAŁYMSTOKU
Polecamy specjalność kuchni białoruskiej między innymi:
dnia 5.X.1977 r. — żarenka,
dnia 6.X.1977 r. — polewka z kury „Mińsk",
dnia 7.X.1977 r. — bulion z kołdunami,
dnia 8.X.1977 r. — mięso faszerowane grzybami,
dnia 9.X.1977 r. — kotlety po białorusku,
dnia 10.X.1977 r. — placki ziemniaczane po mińsku.
SMACZNEGO!
K 3717-0

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — mała scena — E. Redliński: „Kirelejson", godz. 19.15.

Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KONCERTY

Państwowa Filharmonia (ul. Podleśna 2) — „Prezentacje", godz. 19.30.

KINA

„Pokój" — „Intryga rodzinna", prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20.

„Ton" — „Baśń o Jasnym Sokole", prod. radz., kol., godz. 9; „Syn Godzilli", prod. jap., kol., godz. 10.30 i 13; „Miłość Adeli H.", prod. franc., kol. (od lat 15), dod. — „A przecież mogła żyć", godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Krzyżacy, prod. polsk., panor., kol., godz. 10.30 i 13.30 (ostatni dzień); „Lato z kowbojem", prod. CSRS, kol. (od lat 12), godz. 17.45 i 20.

„Studio" — „Rodzinny melodramat", prod. radz., panor. (od lat 12), godz. 16, 18 i 20 (ostatni dzień).

„Związkowiec" — „Bezbronne nagietki", prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 17 i 20.

„Spotkanie" — „Nie ujdzie ci to płazem", prod. franc., komedia (od lat 15), godz. 18.

KINA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Bezkresne łąki", prod. polsk. (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — „Tato, ja już wyszłam za mąż", prod. bułg. (od lat 12).

Hajnówka — „Proszę o głos", prod. radz. (od lat 12).

Łapy — „Za rok, za dzień, za chwilę", prod. polsk. (od lat 15).

Mońki — „Człowiek przeciw człowiekowi", prod. NRD (od lat 15).

Sokółka — „Stróż plaży w sezonie zimowym", prod. jugosł. (od lat 15).

Kierownictwo kin zastrzega możliwości zmian programu.

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — nieczynne.

Punkt Muzealny w Supraślu (Pałac Opatów) — czynny we wtorki w godz. 10—15, w piątki w godz. 13—16, w niedziele w godz. 10—14.

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 11—17, w niedziele w godz. 11—16.

Galeria Rzeźb Alfonsa Karnego, ul. Mickiewicza 2 (Arsenał) — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—17.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17; w niedziele w godz. 10—16. Wystawy czasowe: Rewolucja 1905—1907 na Białostocczyźnie; Dzieje białostockiego przemysłu włókienniczego.

Muzeum Wojska Polskiego, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 11—16. Wystawa stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodnich Polski. Wystawa czasowa: Symbole żołnierskiej chwały.

Dział Martyrologii Muzeum WP, ul. Warszawska 1 — czynny codziennie (z wyjątkiem niedziel) w godz. 8—15 dla zgłoszonych grup wycieczkowych. Zgłoszenia należy kierować do Muzeum Wojska Polskiego, ul. Kilińskiego 7, tel. 315-39.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — nieczynny.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—19. Wystawa czasowa: Indywidualna wystawa tkanin Ady Kieszkowskiej (okręg warszawski), rzeźba XI Pleneru Białowieskiego.

Pawilon Wystawowy BTPSP, ul. Zamkowa 2 — Malarstwo pleneru siemiatyckiego — wystawa czynna codziennie w godz. 17—18.

radio i tv

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Program nocny z Katowic; 5.06 Zielone Studio; 6.05 NURT; 6.25 Sygnały dnia; 8.10 Estrada przyjaźni; 9.05 Wychowanie muzyczne kl. I—II; 9.30 Opolskie propozycje muzyczne; 9.45 Muzyczne wycinanki; 10.08 Muzyka dawnej Warszawy; 10.30 „Przedwiośnie" — fragm. pow.; 10.40 A. Makowicz; 11.00 Tu radio kierowców; 11.15 Mozaika polskich melodii; 11.30 Gdańsk na muzycznej antenie; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Muzyka rozrywkowa; 13.15 Koncert życzeń; 13.35 Soliści ludowi; 14.00 Studio „GAMA"; 16.00 Tu Jedynka; 18.33 Impresje jazzu; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Koncert dnia; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Spotkanie z gwiazdą; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Gra O. Peterson; 22.30 Ludzie, epoki, obyczaje; 22.45 Muzyczny kącik wspomnień; 23.15 Wielka Ork. Symf. PR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą.

PROGRAM III

Wiadomości: 5.00, 6.00, 8.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.06 Hej, dzień się budzi; 6.05 Między snem a dniem; 8.05 Grają jazzmeni; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Demon z Bagiennego Boru" — odc. pow.; 9.10 Piosenki spółki: Karolak-Czubaszek; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Z nagrań Orkiestry Radia Austriackiego; 10.15 Śpiewa J. Baez; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Aranżacje D. Sobesky'ego; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Brzeg" — odc. pow.; 14.00 Muzyka Prokofiewa; 15.10 „Obrazki z wystawy"; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Gra zespół „Old Timers"; 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 W roli głównej G. Benson; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Spacer z hrabiną Cosel; 18.00 Muzykobranie; 18.30 Polityka; 18.45 Pocztówka dźwiękowa z Paryża; 19.00 „Wieczór w Bizancjum" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Demon z Bagiennego Boru" — odc. pow.; 20.00 Dzieje Francji w muzyce; 20.40 Na poboczu wielkiej polityki: 20.50 Gra I. Bryl; 21.00 Studio 202; 22.08 Zespół „Die Puhdys"; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV

Wiadomości: 12.00, 16.00; 6.00 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia; 6.15 Radio — Szkole; 6.30 W różnych rytmach; **6.45 Poranek informacyjno-muzyczny; 7.40 W ludowych rytmach;** 8.00 Transmisja z p. I; 10.00 Geografia kl. VII; 10.30 F. Mendelssohn-Bartholdy: Koncert skrzypcowy e-moll; 11.00 Język polski kl. III lic.; 11.20 Język polski dla szkół średnich; 11.30 Pierwszy „Otello" Karajana; **12.05 „Z mikrofonem przez wieś";** 12.25 Giełda płyt; 13.00 Historia kl. V; 13.30 Naukowcy — rolnikom; 13.50 Wychowanie obywatelskie kl. I—II; 14.25 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.05 Z teatralnego afisza; 15.25 Książki, które na was czekają; 15.55 Aktualności kulturalne; 16.05 I. Lidholm: Ritornell na orkiestrę; 16.25 Z dala od utartych szlaków; **16.50 „Wspólna historia" — gawęda historyczna K. Wójtowicza; 17.00 „Prezentacja laureatów festiwali muzycznych" — cz. II aud. J. Papaja; 17.15 „Król podlaski i krówki" — aud. Z. Brzozowskiego; 17.30 Polskie piosenki (stereo); 17.55 Wiadomości;** 18.25 Patent na papierze; 18.40 W trosce o słowo i treść; 19.00 Ekonomia na co dzień; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Arie operowe; 20.00 Radiowy Festiwal Kwartetów Smyczkowych; 21.30 Muzyka jazzowa; 22.15 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia; 22.30 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej; 22.45 Śpiewa F. Schobel.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programie IV.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.30 i 7.00 RTV Szkoła Średnia.
9.00 Chemia kl. VII (kolor).
9.30 „Z życia wzięte" — film ser. prod. TV czech.
11.05 Historia kl. VII.
12.45 i 13.25 RTV Szkoła Średnia.
15.25 NURT — Wychowanie estetyczne (kolor).
15.55 Program dnia.
16.00 Obiektyw — program województw: poznańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i zielonogórskiego.
16.20 Dziennik (kolor).
16.30 Kto czyta nie błądzi — mag. literacki (kolor).
17.00 Dla dzieci: Entliczek — Słowniczek (kolor).
17.30 Losowanie Małego Lotka.
17.45 Gra — teleturniej.
18.20 Radzimy rolnikom (kolor).
18.30 Z przyrodą na ty (kolor).
19.00 Dobranoc (kolor).
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).
20.30 Kino Interesujących Filmów: „Skradzione pocałunki" — film fab. prod. franc. (kolor).
22.10 Spotkania z medycyną — program publ. (kolor).
22.40 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

17.10 Program dnia.
17.15 Spotkanie przy fortepianie — Jerzy Andrzej Marek.
17.50 Na końcu języka — Czy znamy języki obce?
18.10 Dla młodzieży: Skrzydła.
18.40 Program lokalny.
19.00 Dobranoc (kolor).
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).
20.30 Studio Sport — Wokół stadionów.
21.30 24 godziny (kolor).
21.40 Afryka bez maski (kolor).
22.10 Studio Przebojów — program rozrywkowy TV NRD (kolor).
22.55 Język angielski — kurs podstawowy.
23.25 NURT — Czynniki rozwoju społecznego PRL.

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.00 — Nowiny — dziennik TV.
7.10 — Gimnastyka poranna (kolor).
7.30 — N. Pogodin „Człowiek z karabinem" — spektakl TV.
14.55 — M. Gorki „W. I. Lenin" (kolor).
16.30 — Gramy i śpiewamy (kolor).
18.00 — Nasz życiorys. Rok 1973 (kolor).
19.00 — Program informacyjny „Czas".
21.00 — Piłka nożna. Repr. Holandii — Repr. ZSRR (kolor).
W przerwie ciągnienie „Sport Loto" (kolor).
Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

w razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.

Pogotowie MO — tel. 977.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992.

Pogotowie Ciepłownicze — tel. 993.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.

Informacja o lekach — tel. 219-04.

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny i dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 5.X.1977 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, neurologia, wewnętrzny, reanimacja.

Klinika Gruźlicy Płuc AMB, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 76-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Vytautas Bubnys

Trzy dni w sierpniu

Tłumaczyła z rosyjskiego ELŻBIETA WASSONGOWA

(56)

Na dworze Dainius przywiera plecami do węgła domu; czuje przez koszulę, jak słońce nagrzało cegły. Drzewka są jeszcze małe, nie dają cienia. Minie jeszcze dużo lat, nim wyrosną, i ojciec nie doczeka takich drzew jak tam, nad jeziorem... „Ojcze — szepce Dainius — czyś ty ślepy? Nigdy nie uczyłeś mnie czynić źle i sam nie potrafiłeś innym źle czynić, ojcze..."

Gdzieś w oddali stuka kombajn i Dainius wzdryga się. Jest już trzecia, a ma przed sobą jeszcze dziesięć minut drogi... Trzeba się śpieszyć, trzeba... Ale nadal stoi i w napięciu czeka, kiedy zaskrzypią drzwi. Nareszcie... Powoli robi parę kroków, idzie obok ojca; razem wychodzą na drogę. Milczą. Ojciec energicznie wymachuje rękami, ale ledwo się wlecze. Dainius trzyma ręce w kieszeniach spodni, jest o głowę wyższy od ojca i szerszy w ramionach. A może ojciec po prostu zmarniał tak w ciągu ostatniego roku?

— Tato — Dainius przełyka ślinę — czy nie za ciężko wam w magazynie?

— Nie, worków przecież nie dźwigam, wszędzie mechanizacja.

— No, ale kurz...

Ojciec macha ręką; patrzy na drogę, ale z pewnością nic nie widzi, przebiera nogami jak zagoniony koń.

— Ja już tutaj, tato — Dainius przeskakuje rów — śpieszy się...

— Bądź zdrów, synku.

— Bywajcie, tato.

Dainius biegnie przez rżysko.

Po obiedzie Kreivenas wyruszył łódką do lasu, zgrabił siano — takie jest suche, że starczy przytknąć zapałkę, a płomień buchnie jakby to był proch — postawił dwie wysokie kopy. Teraz może tak stać choćby do mrozów; uleży się, osiądzie, a że miejsce jest wysokie, więc na jesieni go nie zatopi. Kiedy już wracał, zobaczył pod dębem ognisko: półnadzy chłopcy gotowali uchę, a tranzystor ryczał tak, że można było ogłuchnąć. Kreivenas podszedł do nich i poprosił, żeby ognisko zgasili. Chłopcy wymigiwali się, stroili sobie żarciki, więc Marczius zagroził im, że zawoła leśniczego. Ogień zalali wodą, za to tranzystor puścili na cały regulator i jeden z chłopców, w dziwacznym kapeluszu o szerokim rondzie, zaczął wywrzaskiwać jakąś piosenkę.

Zbliżał się wieczór, więc Kreivenas napalił w łaźni. Czy była zima, czy lato, co sobota rozpalał piec w łaźni. Cóż może być lepszego, niż wygrzać się na półce i osmagać ciało brzozową miotełką? Niech tam sobie młodzi włażą do jeziora, dla starych kości najlepszym lekarstwem jest gorąca para. A dziś prócz tego jest taki dzień... taki wieczór.

Marczius, w przydeptanych trzewikach na bosych nogach i w czystej koszuli, starannie zamyka drzwi łaźni, żeby nie wystygła — a nuż żonie przyjdzie chętka, żeby skorzystać z pary, albo sąsiad zobaczy wijący się dymek i także tu wstąpi. Kreivenas odwraca się twarzą w stronę jeziora — jest takie spokojne, różowe w promieniach zachodzącego słońca — patrzy na ciemniejący za jeziorem majestatyczny las, głęboko wdycha czyste aromatyczne powietrze, i jest mu dziwnie lekko i dobrze. Wsuwa pod pachę ręcznik, bierze mydło i jakiś odświętny, z gołą głową, powoli wchodzi na ścieżkę.

Za krzakami jakby ktoś mignął; Marczius ogląda się — z olszyny wychodzi staruszka. W jednej ręce trzyma kijek, w drugiej garnek przewiązany sznurkiem.

— Czyś ty przypadkiem nie Garbauskiene? — pyta Kreivenas, choć wie, że to właśnie ona.

Staruszka, zgarbiona stawia garnek na ścieżce, wsuwa pod chustkę siwe kosmyki, przygląda mu się, ma na sobie jakiś wypłowiały kitel i jest boso.

— Tyś z pewnością nietutejszy.

— Nie poznajesz Kreivenasa?

— A-a, Kreivenas! — cieszy się staruszka. — Z bliska to jeszcze jako tako widzę, nawet jagód, patrz ile uzbierałam, w tym roku obrodziły, ale człowieka z daleka nie poznaję.

— Starość nie radość, nic się nie poprawi. I tak dobrze się trzymasz, jesteś przecie starsza ode mnie.

— Że tak powiem, Kreivenas, jesteśmy jednolatki...

— No, niech będzie — ustępuje Marczius.

— Jednolatki, Kreivenas, jednolatki! Jak się zastanowić, do życia zostało nam tyle co nic, a żyć jest dobrze...

— Dobrze jest żyć. Posłucha się radia, przeczyta gazetę — wszystko człowieka ciekawi.

— Wszystko, Kreivenas, i to nawet bardzo. Weźmy dla przykładu mnie. Mogłabym siedzieć w domu, ale nie. Nasmażę jagód, będzie dla dzieciaków.

— Przyjeżdżają? — pyta Marczius i zaraz robi mu się głupio: po co pytać, kiedy i tak wie!

— Przyjeżdżają... — mówi cicho staruszka. — Tylko że wciąż nie mają czasu. Moi synkowie to ważni ludzie, są bardzo zajęci. Ale mnie odwiedzają, nie mogę się skarżyć. Albinukas był, pamiętam... i Jurgutis...

Wszystkim tak opowiada... Czy rzeczywiście wierzy, że nikt we wsi nie zna prawdy? Po śmierci męża Garbauskiene długo samotnie klepała biedę, aż synowie namówili ją, żeby sprzedała dom. „Będziesz sobie żyła u nas, mamo, po co masz się mordować". Sprzedała więc chatę, spichlerz, duży sad i pojechała do miasta. Zamieszkała u Jurgisa, u starszego syna. Jemu także dała pieniądze na spółdzielcze mieszkanie. „Dla ciebie, mamo, także pokoik będzie". Wprowadzili się, rozdzielili pokoje, a matce... „Na co ci, mamo, oddzielny pokój, prześpisz się na tapczanie".

(Ciąg dalszy nastąpi)

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji: Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział Reporterski 2-23-77. Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 84 tel. 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 36-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41, Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Ruch", ul. Wronia 23 — 00-958 Warszawa. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41, Suwałki ul. Kościuszki 85, tel. 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 37-01. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35009/35013. B-3

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL - 4" GENERALNY WYKONAWCA BUDOWY HUTY „KATOWICE"

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

— **inżynierów i techników budowy na stanowiska** kierowników budów i mistrzów budowlanych oraz specjalistów d/s kosztorysowania i normowania pracy,

— **pracowników fizycznych w zawodach:** betoniarza, blacharza, cieśli, dekarza, stolarza, malarza, zbrojarza, operatora sprzętu średniego i ciężkiego, kierowców z I i II kat. prawa jazdy, mechaników, blacharzy i elektryków samochodowych, spawaczy elektryczno - gazowych, monterów konstrukcyjnych i wodno-kanalizacyjnych, ślusarzy remontowych maszyn budowlanych, elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń, robotników niewykwalifikowanych oraz absolwentów zasadniczych szkół zawodowych na wstępny staż pracy.

ZAPEWNIA SIĘ:

- wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie
- odpowiednie warunki socjalno-bytowe
- bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych
- możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się z dowodem osobistym, książeczką wojskową i ubezpieczeniową (ostatnim świadectwem pracy).

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac — Centralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal-4" w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101, w godz. od 7 do 18 Dojazd pociągiem do dworca w Dąbrowie Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18, 27, 55 lub tramwajem nr 21 do przystanku obok Głównego Placu Budowy.

K 3671-0

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w SUWAŁKACH, tel. 27-45 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu „Syrena" typ R-20, nr rejestracyjny AF 0285, nr fabryczny 234899.

Cena wywoławcza 29.600 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 19 października 1977 r. w biurze SKR w Suwałkach o godz. 8.

W przetargu mogą brać udział zakłady pracy i osoby prywatne.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie spółdzielni najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać codziennie w godzinach od 8 do 14 w bazie SKR w Suwałkach, ul. Północna 25.

W przypadku niesprzedania samochodu w I przetargu — II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12 przy czym cena wywoławcza zostanie obniżona o 50 proc.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 3499-1

Wyrazy szczerego współczucia

kol. JÓZEFOWI KLIMOWICZOWI

Z-cy Dyrektora d/s Środków Produkcji

z powodu zgonu

Córki

składają:

pracownicy oraz Dyrekcja Białostockiego Kombinatu Budowlanego.

k 3688-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. KAZIMIERZOWI IGNACIUKOWI

z powodu śmierci

Matki

składają:

Rada, Zarząd i współpracownicy Spółdzielni Inwalidów Rymarsko-Tapicerskiej „Naprzód" w Białymstoku.

k 3692-1

Wyrazy głębokiego współczucia

ROMUALDOWI BIELSKIEMU

z powodu zgonu

Ojca

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Sejnach.

k 3691-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu

Mikołaja Kurszela

składają:

Rada Spółdzielni, Zarząd, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Spółdzielni Inwalidów Niewidomych.

k 3697-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

dyr. ANDRZEJOWI SPYCHALE i RODZINIE

z powodu śmierci

Teścia Aleksandra Koronkiewicza

składają:

POP, Rada Zakładowa i Robotnicza oraz pracownicy Zakładów Produkcji Żelbetowych Elementów Prefabrykowanych „Ełk" w Ełku.

k 3707-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. kol. KONSTANTEMU IWACEWICZOWI i WŁADYSŁAWOWI SIŚKIEWICZOWI

z powodu zgonu

Brata i Teścia

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, renciści i emeryci oraz współpracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego.

k 3686-1

Wyrazy szczerego współczucia Głównemu Księgowemu Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Zambrowie

ob. RYSZARDOWI ŻĄDZIE

z powodu zgonu

Ojca

składają:

Dyrekcja i Samorząd Robotniczy Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego.

k 3700-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. KAZIMIERZOWI KOMAROWSKIEMU

z powodu zgonu

Żony

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego.

k 3685-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia Z-cy Dyrektora d/s Środków Produkcji

kol. JÓZEFOWI KLIMOWICZOWI

z powodu zgonu

Córki

składają:

Dyrekcja oraz współpracownicy Zakładu Transportowo-Sprzętowego BKB w Białymstoku.

k 3687-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. kol. ZOFII i TADEUSZOWI NIETUPSKIM

z powodu śmierci

Ojca i Teścia

składają:

Dyrekcja, OOP, Rada Oddziałowa i pracownicy Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Wojewódzkiego.

k 3698-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. kol. MIKOŁAJOWI i HALINIE WYSOCKIM

z powodu śmierci

Ojca i Teścia

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy O/Woj. BGŻ w Ełku.

k 3683-1

RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" PRZEDSIĘBIORSTWO WYDAWNICZO-KOLPORTAŻOWE

zawiadamia

P.T. FILATELISTÓW województwa suwalskiego, że

ZOSTAŁ OTWARTY

SPECJALISTYCZNY SKLEP FILATELISTYCZNY w EŁKU

przy ul. Kościuszki 10

który oferuje szeroki asortyment z zakresu filatelistyki, filumenistyki i numizmatyki.

Sklep czynny w godz. od 11 do 18 oprócz niedziel i świąt.

K 3612-1

NACZELNIK MIASTA i GMINY w DĄBROWIE BIAŁOSTOCKIEJ

zawiadamia, że

w dniach od 10 października do 24 października 1977 roku w Urzędzie Miasta i Gminy w Dąbrowie Białostockiej pokój nr 34, II piętro będzie wyłożony do publicznego wglądu projekt planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego osiedla domków jednorodzinnych „Przydworcowe" w m. Dąbrowa Białostocka położonego w obrębie ulic: 1000-lecia Państwa Polskiego. Kolejowej, drogi bocznej oraz na wschód od budynku warsztatów Zakładu Usług Remontowo-Budowlanych.

W dniu 24 października 1977 roku o godzinie 10 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Dąbrowie Białostockiej odbędzie się także publiczna dyskusja nad w/w planem, na którą wszystkich zainteresowanych zapraszamy. K 3660-1

REJONOWY ZAKŁAD BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO w SUWAŁKACH, ul. Północna 25 a ogłasza **I PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż samochodów:

1) samochód „Star" A 25 (niekompletny), rok produkcji 1968, nr podwozia 111631, nr silnika 58712, nr rejestracyjny AP 73-65.
   Cena wywoławcza 16.498 zł.
2) samochód „Star" W-25, rok produkcji 1969, nr podwozia 122084, nr silnika 00483, nr rej. AF 13-50.
   Cena wywoławcza 26.793 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 19 października 1977 roku w siedzibie biura RZBW, ul. Północna 25 a, o godz. 12.

Pojazdy można oglądać w godz. od 7 do 15 z wyjątkiem niedziel i świąt na placu tutejszego zakładu.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na konto NBP Augustów Nr 79110-80350 lub do kasy przedsiębiorstwa.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K 3693-1

PRZERWY W DOPŁYWIE PRĄDU

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy, które wystąpią:

W dniu 10—12.X.1977 r. w godz. od 7—15 w Białymstoku ul. Elewatorska, w dzielnicy Starosielce za torami, oraz miejscowości Klepacze, Turczyn, Niewodnica Kość., Kruszewo, Śliwno, Sienkiewicze, Olliszki, Czaplino, Ogrodniki, Konowały, Izbiszcze, Gajowniki, Barszczewo, Krupniki, Zastawie, Rogowo, Rogówek, Zaczeriany, Kościuki.

W dniu 13.X.1977 r. w godz. od 7—15 w miejscowościach: Topolany, Wierch Topolany, Hieronimowo, PGR Hieronimowo, Krukowszczyzna, Potoka, Hoźna, Cisy k/Michałowa, Mościska, Kamienny Brud, Krynica k/Michałowa.

W dniu 14—15.X.1977 r. w godz. od 7—15 w miejscowości Ponikła.

Przerwy spowodowane będą remontem urządzeń energetycznych.

k 3528-1

Wyrazy serdecznego współczucia

tow. JANOWI KWIATKOWSKIEMU

z powodu zgonu

Ojca

składają:

Egzekutywa KG PZPR oraz pracownicy Urzędu Gminy w Sidrze.

k 3713-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. STANISŁAWOWI KARPIŃSKIEMU

z powodu zgonu

Matki

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Zakładu Mleczarskiego w Mońkach.

k 3714-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

kol. MICHAŁOWI DZIERWIE

z powodu śmierci

Matki

składają:

Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR, Zarząd Zakładowy ZSMP oraz wszyscy pracownicy PGR Goldap.

k 3711-1

Wyrazy głębokiego współczucia Dyrektorowi Zakładu Gospodarczego WZSR „Samopomoc Chłopska" w Mońkach

ALEKSEMU KARPOWICZOWI

z powodu zgonu

Matki

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Zakładu.

k 3709-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. ALICJI i JERZEMU SZEKALSKIM

z powodu zgonu

Ojca i Teścia

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Zakładu Remontowo-Montażowego WSMiecz. w Białymstoku.

k 3708-1

Wyrazy współczucia

kol. ALICJI PRZYŁOŻYŃSKIEJ

z powodu śmierci

Ojca

składają:

Rada Pedagogiczna i pracownicy Szkoły Podstawowej nr 15 w Białymstoku.

k 4712 1

PRACA

POTRZEBNA pomoc dochodząca do 1,5-rocznego dziecka. Białystok, Towarowa 20 m. 54 (Osiedle Piasta) g 4706-1

DOCHODZĄCA pomoc domowa do prowadzenia domu dziennikarzy (bez małych dzieci) — pilnie potrzebna. Warunki bardzo dobre. Białystok, Wiejska 6 m. 61/73 po godz. 17. g 4701-1

GOSPOSIĘ na stałe zatrudnię, warunki bardzo dobre, referencje konieczne. Warszawa, Marszałkowska 81 m. 36, Jaworska. k 3665-1

ZATRUDNIĘ pomoc domową. Warunki bardzo dobre. Białystok, ul. Bema 93 m. 65. g 4679-1

ZATRUDNIĘ pracownika na fermę lisów w okolicach Warszawy. Warunki dobre, mieszkanie z wygodami. Możliwość zatrudnienia rodziny. Oferty z życiorysem składać: Hanna Ostrowska, Warszawa, Radzymińska 107/54. k 3684-1

NA dozorstwo przyjmę małżeństwo rencistów, Warszawa, Nawoza 32 Jakubowice. k 3661-00

ZATRUDNIĘ dwóch monterów samochodowych, przyjezdnym zapewniam pokój. Warsztat Mechaniki Pojazdowej inż. J. Grzegrzółka, Zielona k/W-wy ul. Polna 6, tel. 10-06-06 Warszawa. k 3668-0

ZATRUDNIĘ pomocnika (ukończone 18 lat)w warsztacie ślusarsko-kotlarskim. Możliwość zdobycia zawodu. Zygmunt Kurant, Białystok, Kamienna 9. g 4618-1

LOKALE

ASYSTENTKA poszukuje niekrępującego pokoju w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 4702. g 4702-1

POKÓJ z kuchnią, nowe budownictwo zamienię na większe. Wiesław Dreling, Białystok, ul. Broniewskiego 8 „B" m. 74. g 4632-1

SAMOTNY, pracujący poszukuje pokoju w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 4617. g 4617-1

ODSTĄPIĘ studentom pokój w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 4614. g 4614-1

Wyrazy współczucia

kol. kol. ZOFII i EUGENIUSZOWI CIBOROWSKIM

z powodu zgonu

Matki i Teściowej

składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy PGKiM w Olecku.

k 3710-1

BANK POLSKA KASA OPIEKI S.A. ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU

uprzejmie informuje, że

AGENCJA BANKU W SUWAŁKACH

ul. Waryńskiego 42

otwiera i prowadzi oprocentowane rachunki walutowe.

Wpłaty na rachunki walutowe przyjmowane są bez dokumentowania tytułu i źródła pochodzenia walut.

Oprocentowanie wynosi rocznie:

— na rachunkach walutowych o wkładach płatnych na każde żądanie — 4 proc.

— **na rachunkach terminowych:**

— na pół roku — 4,5 proc.
— na 1 rok — 5,0 proc.
— na 2 lata — 6,0 proc.
— na 3 lata — 7,0 proc.

Szerokie możliwości dysponowania wkładami w kraju i za granicą!

ZAPRASZAMY P.T. KLIENTÓW

w godzinach od 10 do 16.30.

K 3627-0

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO „FASTY"

odstąpią nieodpłatnie żużel piecowy.

Żużel mogą pobierać jednostki uspołecznione i osoby prywatne codziennie z placu składowego zakładu przy ul. Przędzalnianej 8 własnymi środkami transportu i przy użyciu własnych środków ładunkowych.

k 3656-1

SAMOCHODY

„SYRENĘ" 105 (rok 1973, stan dobry) — sprzedam. Giżycko, tel. 32-64 (po godz. 16). p 1176-1

SPRZEDAM samochód „Syrena" 105, rok produkcji 1975. Giżycko, tel. 28-32. p 1181-0

„SYRENĘ" 104 (rok 1970) — sprzedam. Białystok, ul. Pomiarowa 46. Chudoń. g 4602-1

„TRABANTA" 601, fabrycznie nowego — sprzedam. Wiadomość: Giżycko, tel. 32-61. p 1082-1

„FIATA" 125p 1300 — sprzedam lub zamienię na „Żuka". Henryk Konopko, Cicha Wólka, 19-414 Sokółki, gm. Kowale Oleckie, woj. suwalskie. p 1180-1

„FIATA" 127p — sprzedam. Białystok, tel. 359-34 (po godz. 17). g 4718-1

„FIATA" 126p (czerwiec, 1975 rok) — sprzedam. Białystok, ul. Broniewskiego 6 „B" m. 59 (po godz. 16). g 4628-1

SPRZEDAM „Fiata" 125 p (1976 r.). Władysław Purwin, Suwałki, ul. Kościuszki 41. Sg 4181-1

SAMOCHÓD „Łada" 1500, fabrycznie nowy — sprzedam. Bielsk Podlaski, ul. Puszkina 47. g 4684-1

„WARTBURGA" 353 de-Luxe — sprzedam. Liszewski, 19-312 Pisanica. p 1150-1

SPRZEDAM z powodu wyjazdu „Stara" z silnikiem „Diesla", stan dobry. Cena do uzgodnienia. Zgłoszenia kierować: Leszek Piaścik, zam. 11-606 Budry koło Węgorzewa, woj. suwalskie. p 1168-1

SPRZEDAM samochód „Nysa" 901 lub „Żuka" typ AO 3, po naprawie głównej. Oglądać: Białystok, ul. Raginisa 1. T. Choiński. g 4616-1

RÓŻNE

PAŃSTWOWY Szpital Kliniczny unieważnia zagubioną dnia 19.IX. 1977 r. pieczątkę o treści: Państwowy Szpital Kliniczny w Białymstoku, ul. M. C. Skłodowskiej 24 a, tel. 3-24-31 (6). K 3696-1

BLAM — łapki karakułowe, czarne — sprzedam. Białystok, tel. 248-56 (po godz. 16). g 4731-1

MIÓD pszczeli — sprzedam. Wieś Horodniany 23 (po godz. 16). g 4726-1

MZ-250 — sprzedam. Łapy, ul. Osiedlowa 5/30 (po godz. 16). p 1169-1

SPRZEDAM dom jednorodzinny (na wykończeniu), położony nad jeziorem w Ełku. Wiadomość: Drygały, gm. Biała Piska, tel. 81 (w godz. od 8 do 13). p 1184-1

BUDYNEK 170 m kwadr. powierzchni, światło, siła, 2000 m kwadr. placu, na magazyny lub warsztaty w Ignatkach koło Białegostoku — odstąpię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 4629. g 4629-1

PILNIE sprzedam nowy dom, działkę w Brańsku, Sienkiewicza 32. Oferty kierować: Danuta Miałchowska, 33-400 Tarnobrzeg, tel. Kosmonautów 1/19. Kp 1198-1

WILLĘ — sprzedam. Kol. Zaścianki 77 a (przedłużenie ulicy Poziomej). g 4621-1

SPRZEDAM tanio dom w centrum Białegostoku, tel. 217-22. g 4618-1

STARY dom drewniany z ogrodem — sprzedam. Po kupnie mieszkanie wolne. Białystok, ul. F. Kona 15 (godz. 17—19). g 4610-1

NUTRIE szafiry i białe — sprzedam. Mieczysław Piekarski, 18-400 Łomża, Bernatowicza 7 m 41. p 1179-1

SUCZKĘ — owczarka niemieckiego, z rodowodem — sprzedam. Białystok, Strzelecka 9. g 4615-1

NOWY piec c.o. „Ogniwo" — sprzedam. Białystok, ul. Wiewiórcza 18. g 4620-1

OKAZYJNIE sprzedam większą ilość puchu i piór białych. Zawady 24, 17-108 Pilki, woj. białostockie. g 4625-1

U W A G A!

zainteresowani zakupem artykułów budowlanych!

ZAKŁAD ZAOPATRZENIA ROLNICTWA WZSR „Samopomoc Chłopska" w BIAŁYMSTOKU

informuje, że na

JARMARKU „PŁODY JESIENI"

organizowanym przy ul. Kawaleryjskiej

(tereny wystawowe)

w dniach od 15 do 23 października br.

prowadzić będzie w pawilonie Nr 7 sprzedaż:

- ★ różnych typów okien i drzwi do budynków mieszkalnych,
- ★ stolarki budowlanej do budynków gospodarskich, okien inwentarskich, inspektowych itp.,
- ★ wykładzin podłogowych i ściennych typu „Lentex", witromozaiki, glazury, marblitu, deszczułek podłogowych,
- ★ płyt pilśniowych twardych i porowatych,
- ★ sklejek i płyt wiórowych,
- ★ materiałów drzewnych w formie listew, desek struganych i nie struganych oraz elementów drzewnych do zagospodarowania mieszkań i pomieszczeń gospodarczych,
- ★ artykułów sanitarnych jak różnego typu wanny, zlewy, zlewozmywaki, muszle sedesowe i baterie wannowe,
- ★ piece i kuchnie węglowe.

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW.

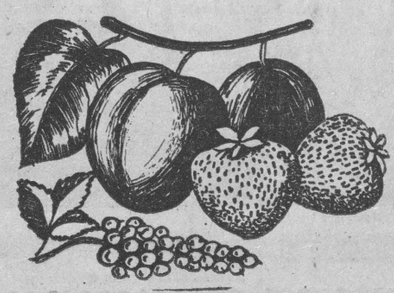
K 3696-0

Uwaga rolnicy z gmin:

CZARNA BIAŁOSTOCKA, GRÓDEK, JASIONÓWKA, KNYSZYN, KRYPNO, MICHAŁOWO, MOŃKI, SOKÓŁKA, WASILKÓW.

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU OWOCOWO-WARZYWNEGO w BIAŁYMSTOKU

INFORMUJĄ, że na wyżej wymienionych terenach



WPROWADZAJĄ KONTRAKTACJĘ

TRUSKAWEK, PORZECZEK CZARNYCH I CZERWONYCH, AGRESTU, MALIN, ŚLIW, WIŚNI I SZCZAWIU.

Zakłady zapewniają:

★ skup wyprodukowanego surowca po bardzo opłacalnych cenach,

★ zaopatrzenie w sadzonki (kredytowo), nasiona, środki ochrony roślin (z dowiezieniem do wsi).

Ponadto

przy zakładaniu sadu lub plantacji wyżej wymienionych upraw, BZPO-W W DUŻEJ CZĘŚCI POKRYWAJĄ KOSZTY sadzonek, środków ochrony roślin, ogrodzenia, opryskiwaczy, deszczowni i drutu (do prowadzenia plantacji).

Zapewniamy również fachowe doradztwo.

KANDYDACI na producentów owoców i warzyw mogą zgłaszać się do rejonowych inspektorów BZPO-W lub instruktorów rolnych celem zawarcia umów kontraktacyjnych.

Wieloletnie UMOWY KONTRAKTACYJNE zawieramy według KOLEJNOŚCI ZGŁOSZENIA I TYLKO do wysokości planu nasadzeń w Gminie.

ROLNIKU!

Wzorem innych plantatorów SKORZYSTAJ I TY Z SZANSY unowocześnienia swojego gospodarstwa i załóż sad przemysłowy lub PLANTACJĘ OPŁACALNYCH UPRAW.

BZPO-W BIAŁYSTOK

K 3633-0

WZMACNIACZE: 100, 50, 40 W z głośnikami — sprzedam. Białystok, Nowy Świat 11 m 18. g 4627-1

MASZYNĘ i inne urządzenia do produkcji lodów — sprzedam. Wasilków, ul. E. Plater 5 m 17, tel. 309. g 4626-1

NAPRAWA maszyn biurowych (piszące, liczące, elektronowe, kalkulatory). Henryk Hake, 15-202 Białystok, ul. Monopolowa 2 m 10. g 4709-1

WYKONUJĘ piece c.o. atestowane do domków jednorodzinnych. Zygmunt Kurant, Białystok, Kamienna 9. g 4612-0

WPISY na korespondencyjne kursy kreśleń technicznych oraz kosztorysowania przyjmuje, szczegółowych, pisemnych informacji udziela — „Oświata", 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). K 3673-0

NAPRAWA telewizorów. Tel. 252-01 — Klibisz. g 4256-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 222-46 — Zawistowski. g 4679-00

NAPRAWA telewizorów. Tel. 229-16 — Baszun. g 4670-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 315-28. Drozdowski. g 4555-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 364-82 — Gałecki. g 4637-0

NAPRAWA telewizorów. Tel. 261-44 — Leszczuk. g 4638-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 238-34. Tałałaj. g 4723-0

NAPRAWA telewizorów. Tel. 234-13 — Zamajtys. g 4673-0

WPHW — usługi tapicerskie i montaż mebli — Białystok, Handlowa 2, tel. 219-07 (godz. 8—17). K 3702-0

WPHW — naprawa kuchenek gazowych i piecyków łazienkowych, ul. Bohaterów Getta 3 od godz. 8—18 tel. 344-40. Zgłoszenia napraw domowych. K 3705-0

WPHW — naprawa pralek, lodówek — ul. Sienkiewicza 42 godz. 8—18 tel. 333-43 wewn. 2 lub tel. 956 — zgłoszenia napraw domowych. K 3704-0

WPHW — zgłoszenia napraw domowych telewizorów, Al. 1 Maja 29 godz. 8—18.; tel. 330-80 — zgłoszenia napraw; tel. 319-20 — kierownik zakładu.
☆ ul. Narewska 3 godz. 8—17 (sobota 10—17) tel. 257-70.
☆ ul. Olejniczaka (Starosielce) od godz. 9—17 (soboty 10—16) tel. 293-13. K 3706-0

WPHW — Pogotowie telewizyjne ☆ naprawy ekspresowe tel. 333-33 lub 355, codziennie w godz. 14—20, niedziele w godz. 10—18. K 3703-0



Łomżyński finał tysiąca spośród milionów

JUŻ TYLKO CZTERY DNI DZIELĄ ŁOMŻĘ OD JEDNEJ Z NAJWIĘKSZYCH KRAJOWYCH IMPREZ SPORTOWYCH W OBSADZIE MIĘDZYNARODOWEJ — CENTRALNEGO FINAŁU NARODOWYCH BIEGÓW PRZEŁAJOWYCH 1977 O PUCHAR „GŁOSU PRACY".

Łomżyński finał jest trzecim etapem narodowych biegów. Pierwszy odbył się w maju, kiedy to w „Biegach Zwycięstwa" startowało w skali kraju kilkaset tysięcy osób. Następny etap tej masowej imprezy stanowiły wojewódzkie biegi narodowe, przeprowadzone we wrześniu br. Teraz — 9 października kolej na finał około tysiąca najlepszych. Są więc biegi narodowe imprezą setek tysięcy osób, ba milionów, gdyż wojewódzkie próby poprzedziły eliminacje środowiskowe. W łomżyńskim finale wystąpią reprezentanci wszystkich województw oraz biegacze z 11 krajów.

Dlaczego biegom poświęca się tyle uwagi? W wielu krajach widok biegnącej po parku dziewczyny czy też osoby w podeszłym wieku nikogo nie dziwi. W Polsce jeszcze dziwi. Nie każdy zdaje sobie bowiem sprawę, że bieganie (także na nartach i tyżwach) jest najprostszą, najbardziej naturalną formą ruchu. Mądrze dawkowany bieg wywiera bardzo korzystny wpływ na rozwój organizmu, zwłaszcza na układ krążenia i oddychania oraz wytrzymałość. Bieg stanowi świetne antidotum na różne stany napięcia i stresy, tak bardzo charakterystyczne dla współczesnej cywilizacji.

W trosce o prawidłowy stan biologiczny narodu Biuro Polityczne KC PZPR podjęło w kwietniu tego roku uchwałę w sprawie dalszego rozwoju kultury fizycznej w Polsce. Uchwała mówi o potrzebie kontynuowania wzmożonych wysiłków na rzecz stworzenia ludziom dogodnych warunków korzystania z dobrodziejstw aktywnego wypoczynku i ćwiczeń ruchowych.

Są zatem narodowe biegi przełajowe jedną z form masowego wychowania fizycznego i rekreacji. Ponadto, będąc częścią składową „Olimpijskiego Alertu Młodzieży — Moskwa 80" pozwalają wyłowić najbardziej utalentowaną młodzież i skierować ją do dalszego szkolenia w grupach. I jeszcze jeden cel przyświeca tegorocznym biegom. Tą imprezą polski ruch sportowy czci 60 rocznicę Rewolucji Październikowej, dzięki której powstały podwaliny pod rozwój masowej kultury fizycznej w państwach socjalistycznych.

Biegi narodowe bardzo ożywiły środowiska i grona ludzi związanych z kulturą fizyczną. Ich sprawne przeprowadzenie w dwóch dotychczasowych etapach było możliwe dzięki ofiarności działaczy związków zawodowych i organizacji młodzieżowych. Szczególnego podkreślenia wymaga zaangażowanie resortu oświaty i wychowania, kuratoriów okręgów szkolnych, SZS AZS, jednostek LWP oraz TKKF, LZS i zrzeszenia „Start".

Biegi przełajowe nie wymagają specjalnych obiektów ani urządzeń sportowych. Stąd też można je przeprowadzać w województwie, nie dysponującym jeszcze dobrą bazą sportową. Ten wzgląd zadecydował o przyznaniu centralnego finału Łomży. Ale nie tylko ten. Łomżyńscy działacze potrafią bardzo dobrze organizować duże imprezy o zasięgu krajowym i nawet międzynarodowym. Widzieliśmy w tym mieście efektownie zorganizowane zakończenia etapów Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni i Wyścigu Dookoła Polski. Kolorystyczne wrażenie wywieźli uczestnicy ogólnopolskiego turnieju zapaśniczego seniorów. Ponadto Łomża ma pewne tradycje w przeprowadzaniu biegów przełajowych. Znakomicie zorganizowali tamtejsi działacze m.in. ubiegłoroczny przełaj o puchar „Gazety Współczesnej" w Marianowie koło Łomży. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że tegoroczne wojewódzkie biegi narodowe zgromadziły ponad 1 tys. startujących.

Do centralnego finału, mającego jeszcze bardziej spopularyzować sport, Łomża przygotowywała się niezwykle starannie. Komitet organizacyjny, na którego czele stoi sekretarz KW PZPR w Łomży tow. Waldemar Szpaliński, wciągnął w przygotowania liczne środowiska i grupy osób. Wszystko jest obecnie dopinane na przysłowiowy ostatni guzik. Przekonaliśmy się o tym, będąc w Łomży przed kilkoma dniami. Największy ruch panował w sztabie roboczym zawodów — przy ul. Sadowej 2 u sekretarza WRZZ a jednocześnie sekretarza komitetu organizacyjnego — Stefana Sutyńca.

Wykonano ogrom prac przygotowawczych. Imponująca jest zwłaszcza ilość imprez towarzyszących. Mają one przybliżyć sport do młodzieży i dorosłych.

„Do pełnego szczęścia potrzebna nam jest tylko pogoda" — żegnał nas w ub. czwartek S. Sutyniec.

Na słońce w dniu 9 października łomżyńscy działacze, a za ich wysiłek i kibice zasłużyli. Tego, jak również wykazania sprawności organizacyjnej w czasie centralnego finału życzymy im przede wszystkim.

P. KOWALSKI

Udane były wojewódzkie biegi narodowe w Łomży. Zgromadziły one 1050 startujących. Na zdjęciu fragment biegu kobiet z zakładów pracy na dystansie 1000 m.



Ich ujrzymy na starcie

W centralnym finale w pierwszych sześciu biegach wystąpią reprezentanci wszystkich 49 województw. Prawo startu mają osoby niezrzeszone w klubach, a więc traktujące biegi rekreacyjnie. Inaczej ma się sprawa z biegami otwartymi kobiet na 4000 m i mężczyzn na 12000 m. W tych biegach mogą uczestniczyć wszyscy chętni, którzy ukończyli 19 rok życia, w tym wyczynowcy. Obok krajowych rywali na trasie ujrzymy tu także biegaczy z 12 ekip zagranicznych. Z kolei w biegu „Old-Boya" na 2000 m ujrzymy tych, którzy ukończyli 40 rok życia, a więc karierę sportową mają już za sobą.

W sumie w łomżyńskim finale na starcie stanie ok. tysiąca zawodniczek i zawodników.

Patronaty

Atrakcyjny jest przyjazd na łomżyński przełaj 12 ekip zagranicznych. Goście przebywać będą w grodzie nad Narwią od 6 do 11 października. Miejscowe zakłady pracy objęły patronaty nad reprezentantami poszczególnych krajów. Oto wykaz startujących ekip i ich łomżyńskich patronów:

Belgia — Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego
Bułgaria — Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane
CSRS — Rozlewnia Gazu Płynnego „Korgaz"
Finlandia — Fabryka Mebli
Francja — Łomżyńskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Narew"
Irlandia Płn. — Państwowy Ośrodek Maszynowy
NRD — Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska
Portugalia — Zakłady Teletransmisyjne w Zambrowie
Rumunia — Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców
Węgry — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego
Włochy — Kombinat Łąkarski „Wizna" w Grądach Woniecko
ZSRR — Zambrowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego.

W skład poszczególnych ekip wchodzą zawodniczki i zawodnicy robotniczych organizacji sportowych bądź klubów związkowych. Pokazane zostaną im i osobom towarzyszącym urządzenia socjalne oraz obiekty rekreacyjno-wypoczynkowe zakładów pracy. Goście nabiorą też wyobrażenia o atrakcyjności łomżyńskiej ziemi, zwiedzając m. in. Nowogród.

Nagrody

Reprezentacja, która w generalnej klasyfikacji kobiet i mężczyzn uplasuje się w łomżyńskim centralnym finale na I miejscu otrzyma puchar CRZZ. Drugi w klasyfikacji zespół uhonorowany zostanie pucharem RG FSZMP, a trzeci — pucharem Telewizji.

Reprezentacja województwa która zwycięży w kategorii kobiet otrzyma puchar „Głosu Pracy". Puchar ufundowany przez tę redakcję otrzyma również reprezentacja województwa, która zdobędzie I miejsce wśród mężczyzn.

Zespół, który zajmie I miejsce w łącznej klasyfikacji kobiet i mężczyzn w biegach otwartych otrzyma puchar PZLA.

Zdobywcy trzech pierwszych miejsc w poszczególnych biegach otrzymają dyplomy i nagrody rzeczowe.

Specjalny puchar dla zwycięzcy biegu „Old-Boya" przygotował ZG TKKF.

Zdobywcy pierwszych sześciu miejsc w finale centralnym mają prawo startu w przełajowych mistrzostwach Polski.

* Atrakcyjny pokaz gimnastyczny * 9 biegów * Występy zespołów folklorystycznych

Program centralnego finału

Uroczyste otwarcie centralnego finału narodowych biegów przełajowych nastąpi w niedzielę 9 października o godz. 9 na stadionie Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łomży. Każdą dużą imprezę rozpoczyna na ogół pokaz gimnastyczny. Dodaje jej smaku. Nie inaczej będzie w Łomży. O godz. 9.30 na murawę stadionu wejdą zastępy uczennic i uczniów szkół podstawowych z Ełku i Olecka. Prawie tysiącosobowa grupa zademonstruje 50-minutowy pokaz, gorąco oklaskiwany uprzednio na dużych imprezach w woj. suwalskim.

Po pokazie nastąpi **kulminacyjny punkt programu — 9 biegów.** Rozpoczną się one o godz. 10.30 i trwać będą do 14. Start do biegów nastąpi tuż obok stadionu — w miejscu widocznym z trybun, a meta każdego znajdować się będzie na stadionie, gdzie widzowie oklaskiwać będą finiszujących biegaczy na trzech czwartych długości okólnej bieżni.

KOLEJNOŚĆ BIEGÓW:

1500 m dziewcząt
2000 m młodzików
2000 m juniorek
3000 m juniorów
2000 m starszych juniorek
4000 m starszych juniorów
4000 m kobiet (bieg otwarty)
12000 m mężczyzn (bieg otwarty)
2000 m — bieg „Old-Boya".

Następnie — w godz. 14—15 uczestnicy finału i publiczność obejrzą występy zespołów folklorystycznych woj. łomżyńskiego, w tym znane kapele kurpiowskie.

Wręczenie pucharów i nagród zwycięzcom oraz zdobywcom czołowych miejsc przewidziane jest w godz. 15—15.30.



Na ścieżce zdrowia w łomżyńskim Państwowym Ośrodku Maszynowym.

Zawsze gotowi do startu

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Łomży zatrudnia 150 pracowników a 80 uczniów uczęszcza do szkoły przyzakładowej. Cechą charakterystyczną tego zakładu, świadczącego usługi rolnicze dla całego woj. łomżyńskiego jest stabilizacja załogi. Mimo, że problematyka usług rolniczych nie jest moją specjalnością, co nieco wiem, dlaczego pracownicy są przywiązani do łomżyńskiego POM. We wrześniu ubiegłego roku, gdy towarzyszyłem dziennikarzowi z Suhl (NRD) po woj. łomżyńskim, m. in. zwiedziliśmy ów POM. Panował tam idealny porządek na stanowiskach roboczych, a obiekty socjalne były schludne, czyste. Taki sam stan zastałem w ub. czwartek.

W łomżyńskiej WRZZ powiedziano mi, że pracownicy POM zawsze są gotowi do startu w różnych masowych imprezach, spartakiadach, w lidze robotniczej itd. Zajmują w nich czołowe miejsca. Podobne lokaty uzyskują w rozgrywkach pracowników POM na szczeblu zjednoczenia, a nawet kraju. U siebie w zakładzie rozwijają sport rekreacyjny, a na zewnątrz popierają sport wyczynowy (świadczenia na rzecz ŁKS).

Jedną z wizytówek POM jest ładnie urządzona ścieżka zdrowia. Istnieje też boisko do siatkówki. Z usług małego asfaltowego boiska korzystają również amatorzy tenisa ziemnego spoza zakładu — z południowego osiedla „Jantar".

Stojący na czele ogniska TKKF przy POM w Łomży **Jan Kucharczyk** powiedział nam: „Najpopularniejsza jest u nas siatkówka. Kiedyś nasz zespół grał nawet w lidze okręgowej. Dziś traktujemy sport rekreacyjnie. Dużo zawdzięczamy przychylnie nastawionemu do sportu kierownictwu — tak zakładu — jak i WRZZ. Jako ciekawostkę podam, że zastępca dyrektora do spraw technicznych POM **Zygmunt Grygo** ciągle mieści się w naszej pierwszej szóstce siatkarzy. Sprawność zachował dla tego, że kiedyś był wszechstronnym sportowcem, uprawiał także lekką atletykę koszykówkę.

ŁKS zaczyna grać

Dwa lata temu z chwilą powstania województwa Łomża zaczynała odrabiać zaniedbania na niwie sportu. Były one ogromne. Rozpoczęto więc niemal pionierskie, trudne działania na rzecz dźwignięcia lokalnego sportu. Wprawdzie Łomża zawsze umiała dobrze, efektownie zorganizować duże imprezy na skalę krajową czy nawet międzynarodową, ale z własnym sportem jakoś dziesiątkami lat zdecydowanie do przodu ruszyć nie potrafiła.

Pamiętam, jak długoletni działacz Łomżyńskiego Klubu Sportowego, zawsze wierny piłkarzom ŁKS, **Piotr Kossakowski** załamywał ręce, mówiąc: „żaden zakład nie chce dać nawet złamanego szeląga". A akcje ŁKS spadały z roku na rok coraz bardziej w dół. Kibice przestali chodzić na mecze.

Gdzieś od półtora roku humor Piotra Kossakowskiego wyraźnie poprawił się. Jego ulubiona drużyna odżyła, zaczęła znowu grać, dźwigać się w górę. Najpierw wywalczyła bezapelacyjne pierwszeństwo w A klasie, potem wygrała trudny baraż z mistrzem białostockiej klasy A — Gwardią i awansowała do klasy międzywojewódzkiej, w której dzielnie trzyma się. Coraz więcej kibiców przychodzi na stadion nad Narwią. Co drugą niedzielę pytamy p. Kossakowskiego o szczegóły, dotyczące występów ŁKS. „Nieźle jest redaktorze — odpowiada. Chłopcy grają z zębem, ale jeszcze mało skutecznie, przydałby się jakiś rasowy strzelec".

W czasie niedawnego pobytu w Łomży zapytaliśmy dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego SŁAWOMIRA GRYGE, jakie fakty bądź jakie zjawiska w łomżyńskim ruchu sportowym najbardziej go zadowalają, znamionują postęp. Na pierwszym miejscu wymienił atmosferę życzliwości i pomocy zakładów pracy na rzecz klubów. Na przykład Łomżyńskiemu Klubowi Sportowemu pomagają POM, Zakłady Ziemniaczane, Zakłady Przemysłu Bawełnianego, „Powogaz", WSS i inne, w tym średnie i małe. Pomagają w różnej formie. Kiedyś było to nie do pomyślenia. Na szeroką skalę rozbudowywany jest stadion.

I chyba właśnie te fakty, ta atmosfera sprawia, że ŁKS znowu gra, sport odżywa. Dyrektor Grygo podał jeszcze kilka innych przykładów, a także wyliczył piętrzące się trudności i hamulce, zwłaszcza ubogi stan obiektów sportowych i brak kadry szkoleniowej.

Teksty:
PAWEŁ KOWALSKI
LESZEK TARASIEWICZ
Zdjęcia:
ZDZISŁAW ZAREMBA
GABOR LORINCZY

Dla każdego coś miłego

Liczne imprezy towarzyszące

Centralnemu finałowi towarzyszyć będzie cała plejada okolicznościowych imprez sportowych i nie tylko sportowych, rozciągniętych w czasie. Ich głównym celem jest spopularyzowanie i upowszechnienie sportu oraz wychowania fizycznego.

IMPREZY SPORTOWE

Wczoraj, 4 bm. w Szkole Podstawowej nr 4 w Łomży rozpoczął się ogólnodostępny masowy turniej tenisa stołowego. Rozgrywki odbywają się każdego dnia w godz. 15—19 i zakończą się 8 bm.

Jutro, 6 bm. w godz. 10—15 uczniowie szkół podstawowych rywalizować będą na stadionie WOSiR o pierwszeństwo w wojewódzkim finale wieloboju specjalistycznego.

Kolejne imprezy sportu masowo-rekreacyjnego, a więc tego dla przyjemności, sprawności i zdrowia, to:

* wojewódzki finał turnieju siatkówki „Old-Boya" (7 października, sala Liceum Ekonomicznego w godz. 15.30—20);

* finał rozgrywek li i robotniczej w tenisie ziemnym (8 października, korty stadionu WOSiR, godz. 13.30—18).

WYSTAWY

Można będzie obejrzeć: wystawę wydawnictw o ziemi łomżyńskiej (w pracowni naukowej WDK), kronikę woj. łomżyńskiego (holl hotelu „Polonez"), „Sport w fotografii" (Muzeum Okręgowe), wystawę fotograficzną „Narodowe biegi przełajowe o puchar „Głosu Pracy" w woj. łomżyńskim (holl WDK) i wystawę „Sport w znaczkach" (klub „Kubuś" WDK — tam będzie również sprzedaż znaczków). Wszystkie wystawy czynne będą w dniach 7—9 października od godzin rannych do późnego popołudnia.

JARMARK JESIENNO-ZIMOWY

Rozpoczął się 4 bm. w hali targowej i na Placu Żeglickiego. Obejmuje on m. in. pokaz odzieży sportowej, są występy zespołów. 9 października o godz. 10 odbędzie się giełda kolekcjonerów.

FILMY

W kinie „Październik" 8 października w godz. 10—22 nastąpi projekcja filmów o tematyce sportowej. Odbędzie się też spotkanie z olimpijczykami.

DYSKOTEKA

W klubie „Bonar" w dniach 8—9 października w godz. 18—22.

PAMIĄTKI

Stanowią je chusty i znaczki okolicznościowe. Do nabycia — w specjalnych stoiskach na stadionie w dniu centralnego finału. Przy okazji można też będzie nabyć folder „Łomża i okolice" oraz inne.



Sekretarz komitetu organizacyjnego centralnego finału w Łomży — Stefan Sutyniec demonstruje koszulki, w jakich pobiegną uczestnicy imprezy.

Wielcy biegacze rozpoczynali od przełajów

Zaczęło się już w marcu. Sprzyjająca pogoda pozwoliła lekkoatletom na pierwsze starty. Zaczęli oczywiście biegacze, którzy nie musieli czekać na przygotowanie stadionów i bieżni. Wystarczyła im polana, droga leśna czy alejka parkowa. Wystartowali do biegów przełajowych.

Pamiętam pierwsze w swojej karierze sportowej, popularne niegdyś biegi narodowe. Wyruszaliśmy zawsze — tak się dziwnie składało — pod wiatr. Zachłystywaliśmy się zmęczeniem już po pierwszych 500 metrach. Niektórzy pozostawali w tyle, rezygnowali. Biegi przełajowe poddawały szerokiej ocenie wartość wykonanej pracy, przebiegniętych w zimie kilometrów. Z każdym rokiem startowało jednak coraz więcej biegaczy i coraz lepszą demonstrowali kondycję.

Potem wybrałem bieżnię i ustawione na niej płotki. Ale przełaje szczególnie wiosną były podstawą treningu każdego lekkoatlety. Przynosiły spokój a zarazem nie było monotonii i twardej żużlowej nawierzchni.

W biegach narodowych zaczynali swą karierę chyba wszyscy, wielcy później długodystansowcy. Raz na torze Służewca w Warszawie startowałem ze Zdzisławem Krzyszkowiakiem i Jerzym Chromikiem. Był to sztafetowy bieg przełajowy na różnych dystansach. Widziałem później wiele biegów na długich dystansach z udziałem tych zawodników, ale jeden najbardziej utkwił mi w pamięci. Było to podczas warszawskiego Festiwalu Młodzieży w 1955 roku.

Pięć okrążeń do mety. Na przedzie trzech Węgrów światowej sławy — Iharos, Kovacs, Szabo i w biało-czerwonym kostiumie dwukrotny wicemistrz w biegu przełajowym l'Humanite — Jerzy Chromik. Nie wiedzą jak daleko z tyłu zostali za nimi wielcy rywale czechosłowaccy: Zatopek i Ullsperger. Widzą tylko, że przed nimi nie ma już nikogo. Czołówkę wyprzedza, a właściwie przewala się przed nią jak huragan fala oklasków, przeradzająca się w miarę upływu czasu w wielki doping. Na stadionie trudno znaleźć człowieka, który nie wspinałby się na palce. Przestajemy dostrzegać wszystko, co bezpośrednio nie dotyczy walki tych dwóch — Chromika i Iharosa. Nie widzimy dramatycznego pojedynku Zatopka z Rosjaninem Pudowem, już nie o zwycięstwo lecz o szóste miejsce. Nie dostrzegamy dobrego finiszu Krzyszkowiaka.

Za Iharosem są wspaniałe wyniki i sława, za Chromikiem nasze serca i olbrzymi talent, w który uwierzyliśmy bez reszty dopiero na ostatnim wirażu. Krzyczymy i nie wstydzimy się tego krzyku, gdyż niesie on do zwycięstwa naszego biegacza. A gdy w rekordowym czasie przerywa linię mety, chcielibyśmy go nagle przeprosić za naszą małoduszność, za naszą niewiarę.

W pierwszych wywiadach po zwycięstwie Jerzy Chromik, mówiąc o początku swojej kariery podkreślił, że z lekkoatletyką zetknął się dzięki biegom narodowym i właśnie w crossach przełajowych stawiał pierwsze kroki.

LESZEK TARASIEWICZ

Ze społeczeństwem – łatwiej

Gmina BIAŁA PISKA należy do największych w woj. suwalskim. Zamieszkuje tu prawie 14 tys. osób. Na szczególne uznanie zasługuje praca miejscowego Posterunku MO. Konkretnym, wymiernym efektem jest spadek ilości przestępstw, jednocześnie wzrost ich wykrywalności.

— **Co wpływa na tak dobre wyniki?** Komendant Posterunku MO sierż. sztabowy — **Władysław Kobus** twierdzi, że przede wszystkim zdyscyplinowanie całej załogi i jej zaangażowanie w pracę oraz — co jest chyba najważniejsze — dobra współpraca ze społeczeństwem.

Trudno tu mówić o jednostkowych przykładach. Współpraca ta od dłuższego czasu nabrała cech trwałości i przebiega systematycznie na wszystkich najważniejszych odcinkach. Bardzo dobrze pracuje grupa ruchu drogowego ORMO, która wspólnie z milicją i harcerską młodzieżową służbą ruchu dba o bezpieczeństwo na drogach. Zasługą grupy ochrony przyrody ORMO jest coraz mniejsza ilość wykroczeń przeciw środowisku przyrodniczemu. Wspólne akcje doprowadziły do wykrycia większości przypadków kłusownictwa i kradzieży drzewa z lasów państwowych. Szczególnie cenna jest tu pomoc nadleśniczego **Marcina Ćwika**, który pełni funkcję dowódcy.

— *Ściganie przestępstw* — mówi sierż. sztab. Władysław Kobus — *to konieczność. Główny nacisk kładziemy na zapobieganie. W działalności tej bardzo ważną rolę do spełnienia ma grupa wychowawcza ORMO, zajmująca się nieletnimi. W jej skład wchodzi szesnastu pedagogów z miejscowych szkół. Jeśli otrzymamy sygnał, że młody człowiek popada w konflikt z normami życia społecznego, otrzymuje on opiekuna.*

Działalność MO i ORMO jest ściśle powiązana z pracą Gminnego Komitetu FJN. Jedną z ważniejszych sekcji, działających w ramach systemu indywidualnej profilaktyki społecznej, jest sekcja zwalczania alkoholizmu. Jej pracą kieruje nie kto inny jak... kierowniczka restauracji „Jutrzenka” — **Zofia Strągowska**. Wybór ten nie był przypadkowy. Dzięki temu systematycznej kontroli poddany jest najbardziej „zapalny” punkt w Białej Piskiej.

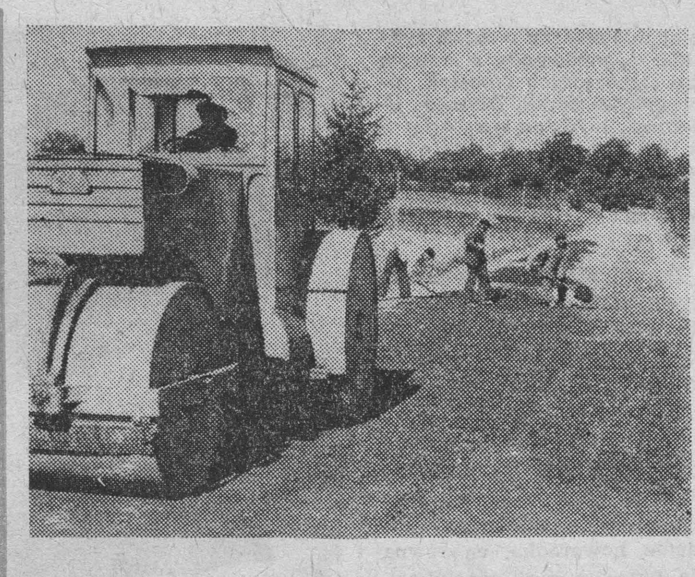
Do każdego problemu i do każdego człowieka, jeśli się chce mieć efekty, trzeba podchodzić indywidualnie — twierdzi Władysław Kobus. Właśnie dzięki temu wiele spraw udaje się załatwić pomyślnie.

— *Mieliśmy ciągły kłopot z pewnym obywatelem, który — będąc bardzo dobrym fachowcem — jednocześnie lubił często i dużo wypić. Stawał się wtedy bardzo agresywny. Zmuszało to nas do doprowadzania na posterunek...*

— *Pewnego razu to co mówi, nagraliśmy na taśmę i przesłaliśmy ją do zakładu pracy. Taśmę odtworzono w obecności naszego „klienta” i rady zakładowej. Skutek był znakomity. Od tej pory, a minęło już pół roku nie mamy żadnych kłopotów...*

— *Piękny przykład pomocy i ofiarności mieliśmy podczas akcji ścigania przestępców, którzy dokonywali włamań do sklepów. W wielu miejscowościach członkowie ORMO i ZSMP pełnili nocne dyżury przy sklepach. Dzięki tej właśnie pomocy udało nam się wykryć wszystkich sprawców rabunków. Podobną pomoc mamy na co dzień.*

(stk)



Okres jesieni i zimy niezbyt sprzyja pracom drogowym. Z tego też powodu łomżyńscy drogowcy w szybkim tempie modernizują najbardziej zniszczone nawierzchnie. Pracownicy Rejonowej Dyrekcji Budownictwa Wiejskiego w Wysokiem Mazowieckiem na nawierzchnię żwirową kładą masę bitumiczną, która jest bardziej trwała. (gal)

Fot. Gabor Lorinczy

Odznaczenia dla zasłużonych

Na niedawnej sesji Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w **Piszu** wręczono wysokie odznaczenia państwowe. **Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski** otrzymali: dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej — lek. med. **Jan Kajka**, radny, rencista, zasłużony społecznik z **Wiartla** — **Leopold Kuliś**, kierowniczka sklepu WSS „Społem” — **Weronika Stelmańska**.

Kilka osób uhonorowano również Złotymi, Srebrnymi Brązowymi Krzyżami Zasługi, a także odznakami resortowymi.

(lub)

Owocna działalność TWP

Upowszechnianie polityki gospodarczej i społecznej PRL, propagowanie polityki zagranicznej PRL, ukazywanie znaczenia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, popularyzowanie i wyjaśnianie strategii rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, wiedza o rolnictwie, racjonalny stosunek do świata i zjawisk w nim zachodzących oto węzłowe zagadnienia zawarte w programach odczytów i prelekcji TWP w **Olecku, Kowalach Oleckich, Wieliczkach i Świętajnie.**

Prelegenci i wykładowcy TWP wygłosili już 35 odczytów o tematyce przeciwalkoholowej, dziesięć odczytów na tematy społeczno-polityczne.

(kop)

Początek szkolenia partyjnego w Piszu

Początki jesieni to pierwsze dni zajęć szkolenia partyjnego. Piski Ośrodek Kształcenia Ideologicznego ustalił, że w bieżącym roku w rozpoczynającym się szkoleniu będzie uczestniczyć ok. tysiąca członków i kandydatów partii, do których dołączą zapewne aktywiści stronnictw politycznych i organizacji społeczno-młodzieżowych.

W minionym roku zajęcia prowadzono w 42 zespołach. Na szczególne wyróżnienie zasłużyła organizacja w **Zakładzie Gospodarczym WZSR, Piskim Ośrodku Kultury** i **Fermie Zwierząt Futerkowych.** W minionym roku wyższy stopień szkolenia partyjnego — WUML ukończyło 73 towarzyszy.

W br. zajęcia będą prowadzone w 35 podstawowych organizacjach partyjnych w mieście i gminie. Najwięcej, bo aż osiem zespołów będzie studiować podstawy marksistowskiego światopoglądu, sześć zespołów podejmie problematykę tradycji polskiego ruchu robotniczego. W gronie 35 wykładowców wyższe wykształcenie posiada 28 osób, a wśród 28 seminarzystów kwalifikacje wyższe posiada osiemnastu towarzyszy. Przygotowanie i doświadczenie kadry wykładowców sprostają stawianym wymaganiom w dziedzinie doskonalenia partyjnej edukacji.

Przy okazji nasuwają się pewne uwagi. Do organizacji partyjnych, które dobrze prowadzą szkolenie, można dołączyć grupy aktywu z innych POP. W celu nadania większej rangi prowadzonemu szkoleniu politycznemu warto urządzać branżowe zajęcia dla kilku organizacji partyjnych i zakładów pracy.

Nie wydaje się celowe, na szczeblu miejsko-gminnym, urządzanie seminariów dla kilku wykładowców danego cyklu. Nie przynosi to bowiem większych rezultatów. Seminarzyści natomiast powinni być bardziej wykorzystywani do prowadzenia wykładów bezpośrednio w zespołach szkoleniowych. Każde zajęcie musi koniecznie być wzbogacone pomocami poglądowymi i środkami audiowizualnymi. Zespoły szkolenia partyjnego powinny stać się przykładowymi ogniwami edukacji politycznej w zakładach pracy, mieście i gminie.

(lub)

Młodzież pomaga rolnikom

Tegoroczne wykopki w Suwalskiem to przedsięwzięcie wymagające zaangażowania nie tylko rolników, lecz także młodzieży, która pomoże zebrać okopowe sponad 41 tys. ha. Sprzętu jest dostateczna ilość, brakuje tylko rąk do pracy. Dlatego też rolnictwo tej części kraju otrzyma pomoc 2300 uczniów szkół średnich Białegostoku i około 25 tys. uczniów i członków ZSMP woj. suwalskiego. (agaw)

Przedstawiamy

Wzorowa kierowniczka sklepu



DANIELA FIEDORCZUK pracuje w handlu już dwadzieścia lat. Jest kierownikiem sklepu spożywczego WSS nr 8 w Wysokiem Mazowieckiem (woj. łomżyńskie).

— *Praca w handlu* — mówi — *jest trudna, wymaga sił fizycznych, pogody ducha, szybkiego reagowania. Cały dzień trzeba być na nogach. Od naszej postawy, zaangażowania i wyglądu zależy opinia o handlu i sklepie. Chcę aby klienci byli zawsze dobrze załatwieni. Moja załoga lubi swą pracę i jestem z niej zadowolona...*

Daniela Fiedorczuk dba o dobre zaopatrzenie sklepu i jego wygląd estetyczny. Plany miesięczne wykonywane są z nadwyżką. Jest zawsze punktualna i uprzejma. Należy do przodujących pracowników Od działu WSS „Społem”. Cieszy się szacunkiem i uznaniem u przełożonych i współpracowników.

Za wzorowe prowadzenie sklepu była wielokrotnie wyróżniana i nagradzana. W br. w nagrodę część urlopu spędziła w Rumunii.

(lat)

Wykonali plan roczny

Składnica Maszyn i Części Wymiennych Zakładu Gospodarczego WZSR w Grajewie 21 września br. wykonała plan roczny sprzedaży na zaopatrzenie rolnictwa w 101 proc. Przedterminowe wykonanie rocznego planu jest zasługą całej załogi. Na uznanie zasłużyli m.in.: **Stanisław Kalinowski, Jan Ciborowski, Danuta Mielech, Danuta Wiśniewska, Wiesław Żbikowski, Władysław Zabielski, Jan Piechociński i Zdzisława Sobolewska.**

Obecnie załoga grajewskiej Składnicy Maszyn realizuje zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

(mar)

Sportowa szopa

Akcje drużyny piłki nożnej Łomżyńskiego Klubu Sportowego idą w górę. Chłopcy grają bez kompleksów z lepszymi od siebie. Trenują regularnie. Stali się ambitni. Ich sportową walkę cechują duża kultura i inteligencja.

Za to wszystko co w ostatnich latach osiągnęli, uznanie i szacunek należy się łomżyńskim futbolistom.

Ciągłe doskonalenie swych umiejętności, podnoszenie sprawności należy do obowiązków każdego sportowca. Do tego dochodzi odpowiedzialność przed kibicami oczekującymi walki na najwyższym poziomie. Są jednak sytuacje, które sportowca-amatora, nawet zapaleńca zwalniają ze wszystkich obowiązków. W takiej sytuacji znajdują się od lat chłopcy z ŁKS. Warunki w jakich trenują urągają wszelkim normom.

Za szatnię i magazynek podręczny służy maleńka klitka w drewnianej szopie, którą wzniesiono przed laty. Do klitki tej wstawiono szafki na ubrania i parę ławek. Gdy drużyna przychodzi na trening, panuje tu ścisk. A gdy wraca — zaduch przepoconych kostiumów, skarpet i ubłoconych piłek, gdyż piłki też się tu układa w stos sięgający sufitu. Łomżyński „Sanepid” z pewnością zabroniłby wykorzystywania szopy do celów sportowych. Nie ma obawy. Instytucja ta jest tolerancyjna. Od lat zezwala na hodowlę świń w pobliżu przedszkola nr 7 przy ul. Armii Czerwonej.

W tej — niewiele większej od kiosku budowli zainstalowano urządzenia kąpielowe. Boliery podgrzewające wodę ustawiono w biurze administratora stadionu — obok jedynego kaflowego pieca. Do kompletu brakuje jeszcze planszy z napisem „Częste mycie skraca życie” albo „Za zdrowie pozostawione pod prysznicami administracja nie odpowiada”.

We wszystkich pomieszczeniach panuje półmrok. Nietrudno spostrzec panujący brud, zwisające przewody elektryczne... To są warunki dla sportu?

(zp)



NA ZDJĘCIU: tak zwane zaplecze na stadionie łomżyńskim. **Fot. Z. Piechociński**

„JARMARK JESIENNY” w Łomży

4—9 października 1977 r.
Hala Targowa w godz. 10—18

★ ubiory na jesień
★ artykuły sportowe
★ kosmetyki
★ ceramika i szkło
★ owoce i przetwory owocowe
★ książki

ZAPRASZAJĄ:
WPHW, WSS „Społem”, WZSR „Samopomoc Chłopska”, WSO-P, „Dom Książki”.

K 3757-1

co, gdzie, kiedy?

TEATRY
W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — mała scena — E. Redliński: „Kirelejson”, godz. 19.15.
Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KINA W WOJEWÓDZTWACH ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” — „W mroku nocy”, prod. USA (od lat 18).
Łomża „Październik” — „Krótki sezon”, prod. włosk. (od lat 15).
Grajewo — „Aresztuję cię przyjacielu”, prod. ang. (od lat 15).
Kolno — „Wybór celu”, prod. radz. (od lat 12).
Wysokie Mazowieckie — „Odpowiedz zna tylko wiatr”, prod. RFN (od lat 15).
Zambrów — „Sami swoi”, prod. polsk.

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Fałszywy król”, prod. ang. (od lat 15).
Suwałki „Merkury” — „Światło”, prod. franc. (od lat 15).
Augustów — „Dzień delfina”, prod. USA.
Ełk „Polonia” — „Chinatown”, prod. USA (od lat 18).
Ełk „Orzeł” — „Charley Varrick”, prod. USA (od lat 18).
Ełk „Zorza” — „Nocne widma”, prod. ang. (od lat 18).
Ełk „Studio” — DKF Filmoteka Polska — „Judex — albo zbrodnia ukarana”, prod. franc.
Giżycko — „Gang Olsena na szlaku”, prod. duńsk. (od lat 12).
Gołdap — „Gdzie woda czysta i trawa zielona”, prod. polsk. (od lat 15).
Kruklanki — „Spotkanie”, prod. ang. (od lat 15).
Olecko — „Konie Valdeza”, prod. włosk. (od lat 15).
Orzysz — „Nashville”, prod. USA (od lat 15).
Pisz — „Człowiek z marmuru”, prod. polsk. (od lat 15).
Ruciane-Nida — „Złotodajna rzeczka”, prod. radz. (od lat 12).
Sejny — „Ludzie godni szacunku”, prod. włosk. (od lat 18).
Węgorzewo — „Alicja już tu nie mieszka”, prod. USA (od lat 15).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA
W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Sadowa 12 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, wtorki i czwartki w godz. 9—18, w niedziele w godz. 13—17. Wystawy stałe: Rzeźba ludowa Ziemi Łomżyńskiej; Jantar — bursztyn znad Narwi; Ludowe instrumenty muzyczne; Strój i tkanina kurpiowska.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy stałe: Dzieje rolnictwa — techniki uprawy, pasterstwo i hodowla, transport wiejski, mechanizacja rolnictwa, rzemiosło, tkactwo ludowe, monografia Krzysztofa Kluka, skansen mazowiecko-podlaski z ekspozycją wnętrz. Wystawy czasowe: Twórczość Ignacego Pieńkowskiego; Plener Wiejski „Ciechanowiec 77”.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawy stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej; Alfred Wierusz-Kowalski 1846—1915. Wystawa czasowa: Rzeźby Bohdana Chmielewskiego.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842—1910; Ekspozycja saloniku z połowy XIX wieku. Wystawa czasowa: Projekty pocztówek Jana Marcina Szancera oparte na motywach utworu M. Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi”.

WYSTAWY
W ŁOMŻY

ŁOMŻYŃSKIEGO TOWARZYSTWA FOTOGRAFICZNEGO: Himalaje — barwne fotografie Mirosława Wiśniewskiego — Muzeum Okręgowe — wystawa czynna w godzinach otwarcia Muzeum.

radio i tv

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Program nocny z Katowic; 5.06 Zielone Studio; 6.05 NURT; 6.25 Sygnały dnia; 8.10 Estrada przyjaźni; 9.05 Wychowanie muzyczne kl. I—II; 9.30 Opolskie propozycje muzyczne; 9.45 Muzyczne wycinanki; 10.08 Muzyka dawnej Warszawy; 10.30 „Przedwiośnie” — fragm. pow.; 10.40 A. Makowicz; 11.00 Tu radio kierowców; 11.15 Mozaika polskich melodii; 11.30 Gdańsk na muzycznej antenie; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Muzyka rozrywkowa; 13.15 Koncert życzeń; 13.35 Soliści ludowi; 14.00 Studio „GAMA”; 16.00 Tu Jedynka; 18.33 Impresje jazzu; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Koncert dnia; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Spotkanie z gwiazdą; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Gra O. Peterson; 22.30 Ludzie, epoki, obyczaje; 22.45 Muzyczny kącik wspomnień; 23.15 Wielka Ork. Symf. PR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą.

PROGRAM III

Wiadomości: 5.00, 6.00, 8.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.06 Hej, dzień się budzi; 6.05 Między snem a dniem; 8.05 Grają jazzmeni; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Demon z Bagiennego Boru” — odc. pow.; 9.10 Piosenki spółki: Karolak-Czubaszek; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Z nagrań Orkiestry Radia Austriackiego; 10.15 Śpiewa J. Baez; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Aranżacje D. Sobesky'ego; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Brzeg” — odc. pow.; 14.00 Muzyka Prokofiewa; 15.10 „Obrazki z wystawy”; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Gra zespół „Old Timers”; 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 W roli głównej G. Benson; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Spacer z hrabiną Cosel; 18.00 Muzykobranie; 18.30 Polityka; 18.45 Pocztówka dźwiękowa z Paryża; 19.00 „Wieczór w Bizancjum” — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Demon z Bagiennego Boru” — odc. pow.; 20.00 Dzieje Francji w muzyce; 20.40 Na poboczu wielkiej polityki; 20.50 Gra I. Bryl; 21.00 Studio 202; 22.08 Zespół „Die Puhdys”; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV

Wiadomości: 12.00, 16.00; 6.00 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia; 6.15 Radio — Szkole; 6.30 W różnych rytmach; **6.45 Poranek informacyjno-muzyczny; 7.40 W ludowych rytmach; 8.00 Transmisja z p. I;** 10.00 Geografia kl. VII; 10.30 F. Mendelssohn-Bartholdy: Koncert skrzypcowy e-moll; **11.00 Język polski kl. III lic.; 11.20 Język polski dla szkół średnich; 11.30 Pierwszy „Otello” Karajana; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś”; 12.25 Giełda płyt; 13.00** Historia kl. V; 13.30 Naukowcy — rolnikom; 13.50 Wychowanie obywatelskie kl. I—II; 14.25 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.05 Z teatralnego afisza; 15.25 Książki, które na was czekają; 15.55 Aktualności kulturalne; 16.05 I. Lidholm: Ritornell na orkiestrę; 16.25 Z dala od utartych szlaków; 16.50 „Wspólna historia” — gawęda historyczna K. Wójtowicza; 17.00 „Prezentacje laureatów festiwali muzycznych” — cz. II aud. J. Papaja; **17.15 „Król podlaski i krówki” — aud. Z. Brzozowskiego; 17.30** Polskie piosenki (stereo); **17.55** Wiadomości; 18.25 Patent na papierze; 18.40 W trosce o słowo i treść; 19.00 Ekonomia na co dzień; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Arie operowe; 20.00 Radiowy Festiwal Kwartetów Smyczkowych; 21.30 Muzyka jazzowa; 22.15 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia; 22.30 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej; 22.45 Śpiewa F. Schobel.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programie IV.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.30 i 7.00 RTV Szkoła Średnia. 9.00 Chemia kl. VII (kolor). 9.30 „Z życia wzięte” — film ser. prod. TV czech. 11.05 Historia kl. VII. 12.45 i 13.25 RTV Szkoła Średnia. 15.25 NURT — Wychowanie estetyczne (kolor). 15.55 Program dnia. 16.00 Obiektyw — program województw: poznańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i zielonogórskiego. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Kto czyta nie błądzi — magazyn literacki (kolor). 17.00 Dla dzieci: Entliczek — Słowniczek (kolor). 17.30 Losowanie Małego Lotka. 17.45 Gra — teleturniej. 18.20 Radzimy rolnikom (kolor). 18.30 Z przyrodą na ty (kolor). 19.00 Dobranoc (kolor). 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor). 20.30 Kino Interesujących Filmów: „Skradzione pocałunki” — film fab. prod. franc. (kolor). 22.10 Spotkania z medycyną — program publ. (kolor). 22.40 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

17.10 Program dnia. 17.15 Spotkanie przy fortepianie — Jerzy Andrzej Marek. 17.50 Na końcu języka — Czy znamy języki obce? 18.10 Dla młodzieży: Skrzydła. 18.40 Program lokalny. 19.00 Dobranoc (kolor). 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor). 20.30 Studio Sport — Wokół stadionów. 21.30 24 godziny (kolor). 21.40 Afryka bez maski (kolor). 22.10 Studio Przebojów — program rozrywkowy TV NRD (kolor). 22.55 Język angielski — kurs podstawowy. 23.25 NURT — Czynniki rozwoju społecznego PRL.

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.00 — Nowiny — dziennik TV. 7.10 — Gimnastyka poranna (kolor). 7.30 — N. Pogodin „Człowiek z karabinem” — spektakl TV. 14.55 — M. Gorki „W. I. Lenin” (kolor). 16.30 — Gramy i śpiewamy (kolor). 18.00 — Nasz życiorys. Rok 1973 (kolor). 19.00 — Program informacyjny „Czas”. 21.00 — Piłka nożna. Repr. Holandii — Repr. ZSRR (kolor). W przerwie ciągnienie „Sport Loto” (kolor). Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

w razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia urazowa dla dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a. Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.

Pogotowie MO — tel. 977.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992.
Pogotowie Ciepłownicze — tel. 993.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.
Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.
Informacja o lekach — tel. 219-(?).
Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny i dziecięca chirurgia.
Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 5.X.1977 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, neurologia, wewnętrzny, reanimacja.
Klinika Gruźlicy Płuc AMB, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział gruźlicy.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.
Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 76-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

(56)

Vytautas Bubnys

Trzy dni w sierpniu

Tłumaczyła z rosyjskiego ELŻBIETA WASSONGOWA

Na dworze Dainius przywiera plecami do węgla domu; czuje przez koszulę, jak słońce nagrzało cegły. Drzewka są jeszcze małe, nie dają cienia. Minie jeszcze dużo lat, nim wyrosną, i ojciec nie doczeka takich drzew jak tam, nad jeziorem... „Ojcze — szepce Dainius — czyś ty ślepy? Nigdy nie uczyłeś mnie czynić źle i sam nie potrafiłeś innym źle czynić, ojcze...”

Gdzieś w oddali stuka kombajn i Dainius wzdryga się. Jest już trzecia, a ma przed sobą jeszcze dziesięć minut drogi... Trzeba się śpieszyć, trzeba... Ale nadal stoi i w napięciu czeka, kiedy zaskrzypią drzwi. Nareszcie... Powoli robi parę kroków, idzie obok ojca; razem wychodzą na drogę. Milczą. Ojciec energicznie wymachuje rękami, ale ledwo się wlecze. Dainius trzyma ręce w kieszeniach spodni, jest o głowę wyższy od ojca i szerszy w ramionach. A może ojciec po prostu zmarniał tak w ciągu ostatniego roku?

— Tato — Dainius przełyka ślinę — czy nie za ciężko wam w magazynie?

— Nie, worków przecież nie dźwigam, wszędzie mechanizacja.

— No, ale kurz...

Ojciec macha ręką; patrzy na drogę, ale z pewnością nic nie widzi, przebiera nogami jak zagoniony koń.

— Ja już tutaj, tato — Dainius przeskakuje rów — śpieszy się...

— Bądź zdrów, synku.

— Bywajcie, tato.

Dainius biegnie przez rżysko.

Po obiedzie Kreivenas wyruszył łódką do lasu, zgrabił siano — takie jest suche, że starczy przytknąć zapałkę, a płomień buchnie jakby to był proch — postawił dwie wysokie kopy. Teraz może tak stać choćby do mrozów; uleży się, osiądzie, a że miejsce jest wysokie, więc na jesieni go nie zatopi. Kiedy już wracał, zobaczył pod dębem ognisko: półnadzy chłopcy gotowali uchę, a tranzystor ryczał tak, że można było ogłuchnąć. Kreivenas podszedł do nich i poprosił, żeby ognisko zgasili. Chłopcy wymigiwali się, stroili sobie żarciki, więc Marczius zagroził im, że zawoła leśniczego. Ogień zalali wodą, za to tranzystor puścili na cały regulator i jeden z chłopców, w dziwacznym kapeluszu o szerokim rondzie, zaczął wywrzaskiwać jakąś piosenkę.

Zbliżał się wieczór, więc Kreivenas napalił w łaźni. Czy była zima, czy lato, co sobota rozpalał piec w łaźni. Cóż może być lepszego, niż wygrzać się na półce i osmagać ciało brzozową miotełką? Niech tam sobie młodzi włażą do jeziora, dla starych kości najlepszym lekarstwem jest gorąca para. A dziś prócz tego jest taki dzień... taki wieczór.

Marczius, w przydeptanych trzewikach na bosych nogach i w czystej koszuli, starannie zamyka drzwi łaźni, żeby nie wystygła — a nuż żonie przyjdzie chętka, żeby skorzystać z pary, albo sąsiad zobaczy wijący się dymek i także tu wstąpi. Kreivenas odwraca się twarzą w stronę jeziora — jest takie spokojne, różowe w promieniach zachodzącego słońca — patrzy na ciemniejący za jeziorem majestatyczny las, głęboko wdycha czyste aromatyczne powietrze, i jest mu dziwnie lekko i dobrze. Wsuwa pod pachę ręcznik, bierze mydło i jakiś odświętny, z gołą głową, powoli wchodzi na ścieżkę.

Za krzakami jakby ktoś mignął; Marczius ogląda się — z olszyny wychodzi staruszka. W jednej ręce trzyma kijek, w drugiej garnek przewiązany sznurkiem.

— Czyś ty przypadkiem nie Garbauskiene? — pyta Kreivenas, choć wie, że to właśnie ona.

Staruszka, zgarbiona stawia garnek na ścieżce, wsuwa pod chustkę siwe kosmyki, przygląda mu się, ma na sobie jakiś wypłowiały kitel i jest boso.

— Tyś z pewnością nietutejszy.

— Nie poznajesz Kreivenasa?

— A-a, Kreivenas! — cieszy się staruszka.

— Z bliska to jeszcze jako tako widzę, nawet jagód, patrz ile uzbierałam, w tym roku obrodziły, ale człowieka z daleka nie poznaję.

— Starość nie radość, nic się nie poprawi. I tak dobrze się trzymasz, jesteś przecie starsza ode mnie.

— Że tak powiem, Kreivenas, jesteśmy jednolatki...

— No, niech będzie — ustępuje Marczius.

— Jednolatki, Kreivenas, jednolatki! Jak się zastanowić, do życia zostało nam tyle co nic, a żyć jest dobrze...

— Dobrze jest żyć. Posłucha się radia, przeczyta gazetę — wszystko człowieka ciekawi.

— Wszystko, Kreivenas, i to nawet bardzo. Weźmy dla przykładu mnie. Mogłabym siedzieć w domu, ale nie. Nasmażę jagód, będzie dla dzieciaków.

— Przyjeżdżają? — pyta Marczius i zaraz robi mu się głupio: po co pytać, kiedy i tak wie!

— Przyjeżdżają... — mówi cicho staruszka. — Tylko że wciąż nie mają czasu. Moi synkowie to ważni ludzie, są bardzo zajęci. Ale mnie odwiedzają, nie mogę się skarżyć. Albinukas był, pamiętam... i Jurgutis...

Wszystkim tak opowiada... Czy rzeczywiście wierzy, że nikt we wsi nie zna prawdy? Po śmierci męża Garbauskiene długo samotnie klepała biedę, aż synowie namówili ją, żeby sprzedała dom. „Będziesz sobie żyła u nas, mamo, po co masz się mordować”. Sprzedała więc chatę, spichlerz, duży sad i pojechała do miasta. Zamieszkała u Jurgisa, u starszego syna. Jemu także dała pieniądze na spółdzielcze mieszkanie. „Dla ciebie, mamo, także pokoik będzie”. Wprowadzili się, rozdzielili pokoje, a matce... „Na co ci, mamo, oddzielny pokój, prześpisz się na tapczanie”.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji: Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-16. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział Reporterski 2-23-77. Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 84, tel. 30-60, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 36-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch”, oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Wronia 23 — 00-958 Warszawa. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41, Suwałki ul. Kościuszki 83, tel. 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 37-01. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35009/35013.

B-3